



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

7-8/2006

# BIBLIOTEKARZ

Cena zł 19,80 (w tym VAT 0%)

**Aleksander RADWAŃSKI:**  
Niedomniemana słabość systemowa

**Bożena BEDNAREK-MICHALSKA:**  
OPEN ACCESS i biblioteki

**Jan WOŁOSZ:**  
Co się zdarzyło w bibliotekach publicznych  
po zmianie ustroju?

**Lucjan BILIŃSKI:**  
Jubileusz specjalnej kolekcji poloników  
w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie

# KONKURS

## Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

### ogłasza konkurs

**na najlepsze prace magisterskie z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, zrealizowane w latach akademickich 2004-2005 i 2005-2006  
„NAGRODA MŁODYCH SBP”**

#### **CELEM KONKURSU JEST**

1. Promowanie najlepszych absolwentów kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.
2. Inspirowanie środowiska do podejmowania problematyki współczesnego bibliotekarstwa polskiego.
3. Zacieśnianie współpracy SBP z uczelniami kształcącymi kadrę bibliotekarską.

#### **WARUNKI KONKURSU**

1. Praca winna podejmować problematykę współczesnego bibliotekarstwa polskiego i informacji naukowej. W wyjątkowych wypadkach może być tematyka historyczna.
2. Prace należy nadsyłać do dnia 30 listopada 2006 r. na adres: Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.
3. Prace winny być przysłane w wydruku komputerowym lub w maszynopisie. Do pracy musi być dołączona opinia promotora oraz rekomendacja dyrektora instytutu lub kierownika katedry.
4. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 28.02.2007 r.

#### **NAGRODA**

1. Nagroda nosi nazwę „NAGRODA MŁODYCH SBP”
2. Pierwszą nagrodą jest publikacja nagrodzonej pracy w Wydawnictwie SBP.
3. W zależności od decyzji Sądu Konkursowego możliwe jest opublikowanie najciekawszej części pozostałych prac w osobnym wydawnictwie lub czasopismach SBP.
4. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają cenne książki Wydawnictwa SBP.

Zarząd Główny SBP powoła spośród wybitnych przedstawicieli dydaktyki akademickiej Sąd Konkursowy, który wyda werdykt w oparciu o stosowny regulamin. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w czasopismach SBP i EBIB-ie. Zapraszamy do udziału w konkursie wszystkie uczelnie kształcące bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej.

Przewodnicząca Zarządu Głównego SBP  
Elżbieta Stefańczyk

Warszawa – maj 2006 r.

---

# Obserwując realia

---

O integracji naszego środowiska dyskutujemy od dziesięcioleci. Wszyscy opowiadają się za wzmocnieniem integracji, ale gdy przychodzi o tym osobiście zaświadczyć swoją postawą i postępowaniem, zapominamy o integracji i naprawdę mało nas ona wówczas obchodzi. Przypominamy sobie o niej, gdy uświadamiamy sobie mamą kondycję materialną bibliotekarzy, nie najwyższą pozycję bibliotekarza w rankingu wykonywanych zawodów, nie liczenie się z naszym zdaniem i naszymi postulatami.

O integracji nie pamiętamy także, gdy zabiegamy o własne czy tylko własnej grupy interesy, gdy prezentujemy nieprzemyślane opinie, które mogą ranić lub godzić w innych, gdy powodowani chwilowymi emocjami wypowiadamy bezmyślnie złośliwości i idiotyzmy, a także gdy stajemy lojalnie za swym pryncypałem, który powodowany własnymi ambicjami lub głupotą (nie mówiąc o niedouczeniu) dzielnie rozbija wartościowe pomysły, inicjatywy lub przedsięwzięcia środowiska. Nic więc dziwnego, że rzadko kto przeczy opinii, że rozpad środowiska się powiększa, że jest ono coraz słabsze, że – jak powiada Jacek Wojciechowski – nie ma ono MOCY, żeby przeprowadzić jakiegokolwiek przedsięwzięcia na szerszą skalę czy wywalczyć niezbędne zmiany. Być może, słusznie podejrzewa Aleksander Radwański w publikowanym dalej artykule, że wszystkim jest z tym... dobrze.

Sygnalizowane postawy mają swoje przyczyny. Jest ich wiele. Nie możemy sobie tu pozwolić na ich wyczerpujące wyliczenie, więc ograniczmy się do przykładów. Dekret o bibliotekach, a później ustawa o bibliotekach z 1968 r. zawierały przepisy, które jednolicie regulowały ważne dla naszego środowiska zasady kwalifikacji i wynagrodzeń bibliotekarzy, statusu bibliotek i inne kwestie. Sprzyjały one kształtowaniu się poczucia jednolitości zawodu i regulowaniu jego spraw w dużym stopniu zgodnie z oczekiwaniami środowiska. W miarę upływu czasu, coraz częściej „dłubano” przy ustawie, nowelizując jej zapisy – głównie wedle kryterium wygody dla urzędników. Jednolitość zasad diabli wzięli, pozostała ustawa pełna pustostawia i unikająca zapisów o konkretnych rozwiązaniach, której przestrzegania nikt obecnie nie kontroluje. Jednocześnie pojawiły się inne ustawy, które odmiennie regulują sprawy bibliotek i zawodu w poszczególnych resortach. Pomiedzy resortami trwa cicha rywalizacja, która uniemożliwia przyjmowanie jednolitych rozwiązań. Resort kultury, odpowiedzialny za ustawę, od dawna takich działań nie podejmuje. Krajowa Rada Biblioteczna nie ma co robić. Dobiła mnie informacja, że w jednym z resortów powoływanie się na obowiązującą ustawę o bibliotekach jest nie tylko źle widziane, ale są automatycznie przez urzędników resortu wykreślane. Zostaliśmy więc podzieleni resortowo i pilnujemy swoich interesów w ramach resortów. Podjęta przez SBP próba stworzenia międzyresortowej płaszczyzny porozumień organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej, choć nie odrzucana przez te organizacje, jest wykorzystywana do wzajemnego przekazywania sobie informacji, ale rzadko do inicjowania wspólnych przedsięwzięć. Osłabieni, bo podzieleni, poddaliśmy się. Przyzwyczajiliśmy się do zabiegania o nasze sprawy tylko w ramach resortowych i nic nie robimy, by te podziały zburzyć. Nadmiernej ochoty do wychodzenia poza własne opłotki nie widać. Dotyczy to, z pewnymi wyjątkami, pracowników wszystkich rodzajów bibliotek i ośrodków kształcenia bibliotekarzy.

Przykład idzie z góry, więc w województwach i powiatach obserwujemy podobne zjawiska. Z jednej strony nie umiejący się dogadać bibliotekarze (choć i tu są chwalebne wyjątki), a z drugiej – politycy i urzędnicy rozmaitego autoramentu rozgrywający sprawy bibliotek (niestety, z pomocą niektórych z nas) wedle niekontrolowanego „widzimsię”. Uszczęśliwianie niektórych bibliotek swoimi ludźmi na dyrektor-skich stołkach, przemykanie oczu na ich kwalifikacje i lekceważenie spraw bibliotek – to premia za dezintegrację, naszą uległość i brak zorganizowania własnej siły oddziaływania. Jakże tłumaczyć inaczej niski procent bibliotekarzy należących do jakiejś organizacji oraz śladowe wpłaty w br. z tytułu 1% dla SBP jako OPP.

*Jacek Wołosz*

# Listy

## Nieprzemysłana parcelacja Biblioteki Gdańskiej PAN

Biblioteka Gdańska PAN, bogata dzięki zbiorom rękopisów i starodruków (dotyczących głównie Pomorza) borykała się od lat z trudnościami lokalowymi, toteż nie dziwnego, że z realizacją wieloletniego projektu budowy nowego gmachu łączyli wszyscy wiele nadziei.

Gdy 15 maja 2005 r. Bibliotekę Gdańską PAN zamknięto na ponad pół roku z powodu przenoszenia zbiorów do nowego gmachu, czytelnicy nie kryli swego niezadowolenia (z powodu tak długiej przerwy), które bibliotekarze łagodzili perswazją, że będzie lepiej, sprawniej i piękniej. Otwarcie nowego gmachu (w końcu listopada 2005 r.) odnotowane zostało przez gdańskich dziennikarzy radia, prasy i telewizji niemal z entuzjazmem (zob. m.in. art. Tadeusza Skutnika w „Dzienniku Bałtyckim” z 18.11.2005 r. oraz Izabeli Jopkiewicz w „Gazecie Wyborczej – Trójmiasto” z 18.11.2005 r.). Dziwić się temu nie należy, gdyż dziennikarze nie zajmują się pracą naukową, a związane z nią sprawy warsztatu naukowego są im obce. W tej sytuacji skazani są na informacje pracowników biblioteki, którzy ze względów zrozumiałych nie mogli, albo nie chcieli wskazywać na różnego rodzaju mankamenty związane z przeprowadzką.

Rzeczywistość okazała się zgoła inną od zapowiadzianej. Księgozbiór Biblioteki Gdańskiej PAN podzielono w ten sposób, że w dawnym gmachu przy ul. Wałowej 15 pozostawiono rękopisy i starodruki oraz wydawnictwa sprzed 1945 r., a do nowego gmachu przy ul. Wałowej 24 przeniesiono czasopisma i książki wydane po 1945 r. Taki podział, czysto mechaniczny i może w jakimś stopniu konieczny z punktu widzenia bibliotekarzy, nie ma żadnego uzasadnienia naukowego. Czytelnik zajmujący się rękopisami i starodrukami musi także korzystać z różnego rodzaju opracowań (bibliografie, encyklopedie, słowniki, czasopisma naukowe) bez względu na ich rok wydania. Dyrektorka Biblioteki dr Maria Pelczar oświadczyła w wywiadzie, że „jeśli ktoś będzie chciał przejrzeć jedną książkę ze starej czytelnicy a drugą wydaną np. w 1990 r., to nie będzie się musiał przenosić w trakcie pracy do innego budynku” („Gazeta Wyborcza – Trójmiasto” z 18.11.2005 r.). Może to jakieś plany przyszłościowe przewidujące budowę pomostu lub przejścia podziemnego między dwoma oddalonymi od siebie gmachami? Trudno sobie wyobrazić przenoszenie książek przez dość ruchliwą ulicę, zapchaną samochodami, zwłaszcza w niesprzyjających warunkach atmosferycznych (śnieg, deszcz) a może i ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie bibliotekarzy oraz odpowiednią ochronę zbiorów przed kradzieżą. Poza tym, w ciągu dwóch dni stary gmach biblioteki jest czynny tylko do 15-ej, więc czytelnik znajdujący się w nowej czytelnicy nie może uzyskać dzieł znajdujących się w starym gmachu.

Piszący te słowa w dniu 28 listopada 2005 r. złożył w Czytelnicy Zbiorów Specjalnych (znajdującej się w starym gmachu) cztery rewersy, z czego zrealizowano jedynie dwa, a z dwoma pozostałymi odesłano go do nowego gmachu. W związku z przeprowadzką, która nadal trwa i nie wiadomo kiedy zostanie zakończona, oczekuje się około godziny na realizację rewersu. Taka jest rzeczywistość, z którą nie mogą się pogodzić czytelnicy naukowych zbiorów Biblioteki Gdańskiej PAN.

Czy Bibliotece Gdańskiej PAN na pewno był potrzebny nowy gmach wybudowany kosztem blisko 19 milionów złotych? Gdy przed laty (otwierając nową, dużą czytelnicy ogólną) zabudowano przestrzeń między gmachem Biblioteki Gdańskiej a gmachem sąsiadującego z nią Liceum Ogólnokształcącego nr 1 – oba gmachy, architektonicznie stanowiące jedność, zostały połączone ścianami. Należało więc Liceum przenieść do nowego gmachu, a budynek biblioteki połączyć z gmachem szkoły adaptując go, niewielkim nakładem, na magazyny biblioteczne.

Stwierdzić trzeba, że Gdańsk nie ma szczęścia do bibliotek naukowych. Uniwersytet Gdański, który obchodzi swoje 35-lecie, nie posiada dotąd odpowiedniego gmachu biblioteki, a cały księgozbiór funkcjonuje od lat w sześciu rozrzuconych w Trójmieście filiach oraz licznych bibliotekach zakładowych i instytucyjnych. Przypaść trzeba, że założyciele Uniwersytetu Gdańskiego (w 1970 r.) okazali się ludźmi niekompetentnymi i pozbawionymi jakiegokolwiek wyobraźni. Dopiero niedawno przystąpiono do budowy ogromnego gmachu Biblioteki Głównej UG.

Nie przypadkowo o tym piszę, gdyż obok dwóch budynków Biblioteki Gdańskiej PAN (znajdujących się w Gdańsku przy ul. Wałowej) powstaje ogromny gmach Biblioteki Uniwersyteckiej (w Oliwie, przy ul. Wita Stwosza). Inicjatorzy i realizatorzy tych obu gigantycznych i kosztownych projektów nie śledzą trendów w światowym budownictwie i organizacji bibliotek naukowych. W wielu krajach (i to bardzo zamożnych) łączy się biblioteki naukowe (miejskie) z uniwersyteckimi, by czytelnik miał ułatwiony dostęp do zbiorów w jednym miejscu. Przykładem mogą tu być Niemcy (np. Stadt- und Universitätsbibliothek we Frankfurcie nad Menem), Szwajcarzy (np. Bibliothèque Cantonale et Universitaire w Lozannie) czy Izrael (np. Żydowska Narodowa i Uniwersytecka Biblioteka w Jeruzolimie).

Dlaczego nie korzystamy z doświadczeń krajów, w których nowatorskie pomysły łączenia bibliotek sprawdziły się w rzeczywistości ku zadowoleniu bibliotekarzy i czytelników?

Prof. dr hab. *Tadeusz Oracki*  
emerytowany prof. Uniwersytetu Gd.,  
b. członek Zarządu i Prezydium Zarządu Okręgu  
Stow. Bibliotekarzy Polskich w Olsztynie,  
członek honorowy i wieloletni wiceprezes Zarządu  
Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie,  
stały czytelnik Bibl. Gd. PAN (dawnej Miejskiej) od 1949 r

Aleksander Radwański

## Niedomniemana słabość systemowa

Po lekturze „Rejestru słabości domniemanych” Jacka Wojciechowskiego korciło mnie by dopisać tam kilka spraw szczegółowych, może kilka co smaczniejszych anegdot, lub nazwać innymi słowy to, co nazwane zostało może zbyt eufemistycznie. Trudno bowiem jakkolwiek fragment tego rejestru zanegować lub zlekceważyć. Mam też świadomość, że każdej z tych spraw profesor Wojciechowski dotknął bezpośrednio w swojej karierze zawodowej. Zajmuję się bibliotekarstwem nieporównanie krócej, a wiele z tego widziałem już własnymi oczami, co jest doświadczeniem bardziej zapadającym w pamięć niż setne przeczytanie najcelniejszych wywodów. I tu się zawahałem. Czy jest sens dodawać coś do tego rejestru?

Uważny czytelnik felietonów Jana Wołosza musiał zauważyć wiele zbieżności z „Rejestrem...”. A publikacje Jadwigi Kołodziejkiej? Diagnoza wszędzie ta sama: mizéria, słabość przy konsekwentnej abnegacji państwa. Skoro od lat diagnoza brzmi tak samo, a wydaje się, że i sugerowane kuracje są zbieżne, to dlaczego, jak napisał prof. Wojciechowski, jest to „stan obrzydliwie trwały”? A może źle definiujemy problem? Może „lepiej być nie może”, jak powiedział znerwicowanym nowojorczykom Jack Nicholson w filmie o tym samym tytule?

Nasze myślenie o kryzysie jest obciążone dwoma odchyleniami, które działają odwrotnie do zakrzywienia czasoprzestrzeni: odsuwają w nieskończoność to co ograniczone. Jednym z nich jest pokutujący wszędzie wolicjonalizm, który można zdefiniować lakonicznie jako przekonanie, że „jak byśmy chcieli, to byśmy mogli”. W gruncie rzeczy tak jest tylko w niewielkim procencie decyzji, pozostałe ponad 90% modelują okoliczności. Szczególnie w profesji tak silnie zespołowej i społecznej jak bibliotekarstwo. Trafne rozpoznanie tych okoliczności

to, w gruncie rzeczy, tajemnica większości sukcesów. Porażki są najczęściej udziałem tych, co zakładają np., że woda popłynie pod górę albo ludzie staną się sobie bezwarunkowo życzliwi z chwilą ogłoszenia „tygodnia życzliwości”. To nigdy nie działało, nie działa i nie będzie działać. Zatem więcej pokory dla uwarunkowań rzeczywistości i więcej dystansu do własnej mocy. Bo gdy przychodzi decydować o tych kilku procentach, to jesteśmy tak przygnieceni pozorną odpowiedzialnością za cały świat, że nie potrafimy skutecznie wykorzystać tych 5 minut, które do nas należą. Zatem dobra wiadomość jest taka: robicie co należy, drogie Koleżanki i Koledzy. Zła jest taka: nie ma obiektywnie dobrych działań w oderwaniu od lokalnych uwarunkowań. Dlatego marazm jest tak powszechnym końcem wielu karier zawodowych. Można by długo i namiętnie wywodzić, skąd się ten wolicjonalizm bierze, jak się przejawia i w ilu odcieniach występuje. Mam na ten temat kilka teorii, ale nie sądzę, by pasjonowało to znaczącą część czytelników. Ostatnio uderzyło mnie to w dyskusjach na temat brokerstwa informacyjnego w bibliotece. Emocje wzbudzał głównie fakt naszej świadomości zawodowej, a nie to, czy mamy warunki do świadczenia takiej usługi, o biznesplanie nie wspomnę. I tak się zwykle zabieramy do wielu spraw: ważniejsze jest, czy chcemy, niż czy w ogóle jesteśmy w stanie.

Drugie skrzywienie to „magia listy”. W sensie zarówno mnemotechnicznym, jak i mentalnym lista jest główną techniką intelektualną porządkowania rzeczywistości. W punktach przedstawiamy swoje stanowisko, opisujemy swoje życie zawodowe, tworzymy listy spraw do załatwienia, listy lęków i radości, listy zakupów, listy spraw ważnych, rankingi książek, szkół, miast; lista najbogatszych, lista najgłupszych..., czego tu nie ma! Rejestr Jacka Wojciechowskiego to kolejna lista. To jej bynajmniej nie dyskwalifikuje. W moim odczuciu jednak, zjawiska składające się na ogólną kondycję bibliotekarstwa nie dają się rozpiszać na listę, bo związki przyczynowo-skutkowe i wzajemne sprzężenia pomiędzy kolejnymi punktami są tak ścisłe, że żaden z nich nie ma autonomicznego bytu, czyli żaden z problemów nie ma jednoznacznego roz-

wiązania, niezależnego od możliwych rozwiązań reszty. To jak równanie, w którym mielibyśmy wyłącznie niewiadome.

Układanie list zawiera także to niebezpieczeństwo, że ktoś pragnący znaleźć rozwiązanie, będzie chciał to robić „punkt po punkcie”, poczynając od „najważniejszego”. Tak właśnie podchodzą do sprawy decydenci. W najlepszej wierze każą sporządzać nam listę najpilniejszych potrzeb, zaznaczając przy tym, że nie może mieć ona więcej jak 10 punktów. Po czym okazuje się, że przegłosowano pięć pierwszych, skierowano do realizacji cztery, a finansowanie uzyskał drugi z kolei. Aby zrozumieć beznadziejność tej sytuacji posłużę się porównaniem do reformy ruchu drogowego, jakie kiedyś usłyszałem od prof. Krzysztofa Migonia. Założmy, że chcemy wprowadzić ruch lewostronny. W pierwszym etapie po lewej stronie będą jeździć ciężarówki, a jeśli się to sprawdzi, to przestawimy na lewą stronę inne samochody... Pamiętam to porównanie do dziś, bowiem krótko i obrazowo pokazuje jaka jest różnica pomiędzy problemem złożonym a strukturalnym. Złożony można rozwiązać etapami, punkt po punkcie, strukturalny musi być rozwiązywany w całości od początku do końca. Zatem wszyscy muszą w tej samej minucie zacząć jeździć lewą stroną, bo inaczej będzie tragedia. No i jest.

Moja główna teza brzmi zatem następująco: problemy bibliotekarstwa to system. System ten jest w równowadze i żaden odruch woli wewnątrz nie jest w stanie zmienić tego stanu równowagi. Tak samo jak nie można wyciągnąć się z bagna za własny harcap lub zeglować dmuchając w żagiel. Pomoc musi przyjść spoza systemu, jak pomocna dłoń lub wiatr. Jeśli ktoś pamięta zasadę zachowania energii, to będzie wiedział w czym rzecz. Jeśli ktoś wierzy w barona Münchhausena, nie musi czytać dalej.

Do przyjęcia takiego punktu widzenia skłoniła mnie pozytywistyczna wiara w generalny racjonalizm świata i obiektywny charakter rzeczywistości, co jak sądzę jest podstawą naukowego myślenia. Stan systemu, jaki wynika z tych niewyszukanych założeń, jest mniej więcej taki:

- system znajduje się w równowadze,
- ludzie wewnątrz zachowują się racjonalnie,
- ludzie na zewnątrz zachowują się racjonalnie,
- wszyscy postulują zmiany,
- zmiany zachodzą, ale powoli i niezależnie od postulatów.

Dziwny to obrazek, ale to nie wszystko. To, co naprawdę nas interesuje, to jak zmienić stan systemu. Instrumentów jest w rzeczywistości niewiele i każdy je zna. Pierwszy z nich to pieniądze. To, co nam daje systemowy ogląd, to świadomość, że podsypywanie pieniędzy w jednym miejscu nie zmienia ogólnej równowagi – powoduje tylko lokalne wpływy o ograniczonym zasięgu. System musi być zasilany w każdym miejscu, aż do poziomu rozumnego optimum. Mówienie o tym, że takie optimum nie istnieje, to zwykła błąka. Jestem w stanie w ciągu miesiąca określić je bardzo precyzyjnie, jeśli ktoś wyłoży na to 100 000 zł. Że pazerny jestem? Ależ nie, muszę po prostu nająć ludzi i pojechać w kilka miejsc, być może samolotem. Uważam, że to bardzo tanio, więc bez 100 000 zł nawet nie czknę na ten temat. Bo i nie mam co. Dlatego też uważam, że to co robią bibliotekarze, współpracując z samorządami, to jedyne co na tym etapie można robić bez dodatkowych analiz i projektów, których nikt nie zamawia i nie chce za nie płacić. Z satysfakcją dowiaduję się, że biblioteki publiczne wpisują się w strategię rozwoju regionalnego. Szkolne i naukowe muszą kombinować inaczej, ale też nie brakuje przykładów pozytywnej interakcji z otoczeniem. Generalnie, choć z wielkim wysiłkiem, bibliotekarze jakoś znajdują pomysły na zapewnienie egzystencji swoich placówek. Gorzej z placami, bo tu dyscyplina budżetowa hamuje skutecznie perspektywę poprawy. Podobne prawidłowości występują w naszym systemie kształcenia zawodowego. Osobną sprawą są badania, których nie sfinansują ani biblioteki, ani uczelnie, ani sponsorzy. Myślę, że nie pomylę się, jeśli powiem, że głównym zleceniodawcą badań bibliotekarskich na świecie jest rząd. Chyba już tylko u nas pokutuje model badacza, który samotnie wymyśla sobie problemy i je rozwiązuje. Nic dziwnego, że nikogo poza garstką znajomych te intelektualne wyczyny nie interesują.

Opisując systemowe dofinansowanie, musimy poprzestać na szkicu, bowiem znajduje się tu wszystko: infrastruktura lokalowa, koszty zakupu i utrzymania zbiorów, pensje, nowe usługi i informatyzacja, badania i kształcenie. Każdy z tych elementów musi powoli wchłaniać coraz większe środki, co jest dość trudne do synchronizacji, ale konieczne. Inaczej system się wyreguluje poprzez własną redystrybucję. Jako młody pracownik nauki niejednokrotnie kupowałem to, co niezbędne z puli przeznaczanej na to, co

się wydawało ministerstwu, że jest potrzebne. Dziś, jest to robić trudniej, co nie oznacza, że się tego nie robi. Mógłbym wymienić szereg zabawnych paradoksów wynikających z nierównomiernego finansowania, ale każdy ma własne anegdoty ilustrujące tę tezę.

Sama równomierność finansowania, a nawet rosnące stopniowo nakłady, nie zapewnią natychmiastowej poprawy. Bowiem nie jest tak, że jak głodnemu zamiast jednej bułki dasz dwie to od razu będzie dwukrotnie żwawszy. Zmiany jakościowe zachodzą dopiero po przekroczeniu pewnych poziomów. Warto zatem może, choćby zgrubnie, przedstawić poziomy finansowania.

#### **Poziom 0: zapaść**

- brak środków na utrzymanie substancji lokalowej, ewidentne braki przestrzeni,
- zbiory ulegają degradacji,
- pracownicy masowo szukają innych miejsc pracy,
- kształci się półanalfabetów,
- badań w dziedzinie bibliotekarstwa nie ma,
- asygnowane środki są przypadkowe i nieregularne.

Niektórzy gromko krzyczą, że albo już ten stan mamy, albo za chwilę tak będzie. Uważam to za przesadę.

#### **Poziom 1: „oduczanie konia jeść”**

- z trudem utrzymywana substancja lokalowa, przestrzeń niewystarczająca do rozwoju,
- zbiory z trudem utrzymywane na stałym poziomie jakościowym,
- pracownicy szukają dodatkowego źródła zarobków, obrotniejsi szukają innej pracy,
- kształci się na średnim poziomie, ale bez kontaktu z praktyką,
- badania są nieliczne i trudne do wykorzystania w praktyce,
- asygnowane środki są regularne, ale niewystarczające do poprawienia sytuacji.

To bardzo szeroki zakres, w którym znajdujemy się od kilkunastu lat. Nazwałem go tak, ponieważ dość długo obniżano nakłady bez widocznych na pierwszy rzut oka negatywnych efektów. Kryzys jednak się pogłębiał, system, dążąc do równowagi, rozwijał patologiczne mechanizmy i wzorce zachowań, o których tyle już pisano. Moim zdaniem wszystkie nasze rozdmuchane dysputy o statusie i etosie to tylko efekt zderzenia nienormalnych uwarunkowań z racjonalnym „radzeniem sobie” w konkretnej sytuacji. Przy równomiernym, normalnym finansowaniu,

mielibyśmy dużo mniej dramatyzmu w naszej profesji.

#### **Poziom 2: minimum**

- rutynowo utrzymywana substancja lokalowa, przestrzeń pozwalająca na stopniowy rozwój,
- zbiory powoli się rozwijające,
- pracownicy zaangażowani w swoją pracę, ale mało skłonni do podejmowania wyzwań,
- kształci się na średnim poziomie profesjonalnym,
- badania są częste, a wyniki niektórych służą dynamizowaniu praktyki,
- asygnowane środki są regularne i wystarczające do powolnego rozwoju.

Ten stan, być może, osiągniemy dzięki Unii Europejskiej w perspektywie 10 lat.

#### **Poziom 3: optimum**

- systematycznie rozwijana substancja lokalowa, nadwyżki przestrzeni, którą można wykorzystywać do twórczych działań,
- zbiory dynamicznie odzwierciedlające zapotrzebowanie czytelników,
- pracownicy oddani swojej pracy, skłonni do podejmowania wyzwań,
- kształci się na dobrym poziomie profesjonalnym,
- badania są częste, a ich wyniki służą dynamizowaniu praktyki,
- asygnowane środki są regularne i wystarczające do dynamicznego rozwoju.

Ten stan być może osiągniemy dzięki Unii Europejskiej w perspektywie 20 lat.

Jak zaznaczyłem powyżej, szkic to z konieczności bardzo zgrubny, więc przepraszam z góry wszystkich lokalnych herosów współczesnego polskiego bibliotekarstwa, którzy harują jak woły, są kreatywni jak Leonardo i obrotni jak Bill Gates. Kocham was, ale jesteście tylko promilem w populacji, która obrotność i kreatywność lokuje gdzie indziej, choć kasę pobiera z biblioteki. Tak się niestety równoważy chory system.

Finanse to w gruncie rzeczy rozwiązanie 99% problemów, które nas tak uwierają. Czemu zatem jakiś światły rząd nie wytnie miliarda, jak na becikowe i nie załatwi sprawy raz a dobrze? Osiągnięcie poziomu minimum leży, w moim przekonaniu, jak najbardziej w zakresie możliwości finansowych państwa. Odpowiedź, że tak światłego rządu jeszcze nie było, aż się narzuca, ale to za łatwe. Nie sądzę, by to co widzi Aleksander Radwański było aż tak oryginalne, że

umknęło wszystkim analitykom rządowym. Moim zdaniem chodzi tu o coś innego. System, jakim jest bibliotekarstwo, zanurzony jest w większym systemie, jakim jest społeczeństwo polskie. A nasze społeczeństwo cechuje, moim zdaniem, wyraźny regres cywilizacyjny oraz brak nadwyżek u obywateli.

Oznaki regresu cywilizacyjnego są wielorakie. Od kolejnych już roczników młodych ludzi, nie znających podstawowych lektur, ani dziecięcych, ani młodzieżowych – do studentów, którzy nie potrafią odpowiedzieć na pytanie pełnym zdaniem, zawierającym podmiot i orzeczenie. Przykład idzie z góry. Oto mamy przedstawicieli najwyższych władz, którzy zenująco dukają, a nasi „reprezentanci” większej części dysputy parlamentarnej zwyczajnie nie rozumieją i nawet nie starają się tego ukryć! Biblioteki pełne „niepożądanych treści” (np. ekologii, religioznawstwa albo nawet, o zgrozo, ateizmu i marksizmu) nie są oczkiem w głowie władz, bo myślenie innymi kategoriami niż jedynie słuszne, jest coraz mniej popularne. Państwo polskie nie zapewnia swoim obywatelom ani bezpieczeństwa, ani skutecznej opieki zdrowotnej, ani godziwej starości. Brak godziwej lektury to już, wybaczą Koleżanki i Koledzy, niewielki problem. Tutaj również nadzieję upatruję w Unii i procesach wyrównawczych, które prędzej czy później wyeliminują igryzyska na rzecz chleba.

Wreszcie nadwyżki. Chodzi o zasobność portfeli (ale nie tylko) ogółu obywateli. W państwie bogatym te nadwyżki są duże, w biednym niewielkie lub żadne – to truizm. Zapomina się jednak o tym, kiedy mówi się o przenoszeniu pewnych doświadczeń bibliotek zagranicznych na grunt polski. Polski czytelnik nie ma ani pieniędzy, ani czasu, by wspierać bibliotekę, choćby przez aktywność wolontariacką. Oferta skierowana do niego musi być wyrazista i minimalnie absorbująca czasowo. Opłaty są dla niego zawsze ciosem, a bariery szybko zniechęcają. Statystyki mówiące o naszej zamożności mogą mylić. Dobrze zarabiające grupy zawodowe nie tworzą szerokiej publiczności, dopiero powszechność stwarza bazę dla działalności bibliotecznej. Efektem braku lokowania nadwyżek finansowo-czasowych obywateli w bibliotekach jest szereg niekorzystnych zjawisk, które nietrafnie są diagnozowane jako naleciałości mentalne, zła organizacja lub słaba działalność marketingowa. Tam, gdzie ludzie zarabiają godziwie i mają rzeczywiście wolny czas (a nie drugą pracę lub fuchę),

nikt się nie rozwodzi nad niewłaściwą mentalnością. Obywatel, tak samo jak państwo, gdy w kasie pustki, redukuje swoje zaangażowanie konsumenckie do rudymentów: jeść, spać, ubrać się. Paradoksalnie redukuje to również chęć do korzystania z oferty darmowej – bo zwykle gdzieś trzeba dodatkowo dojechać, coś dodatkowo kupić (choćby kawę w bufecie).

Ten krótki w stosunku do rozległości tematu szkic ma prowadzić do konkluzji, że systemowy charakter naszych problemów tak naprawdę potrzebuje zmian poza tym systemem. Nie mamy bezpośredniej mocy sprawczej ani w zakresie systematyczności i równomierności finansowania, ani w zakresie poziomu cywilizacyjnego naszego społeczeństwa, ani w zakresie jego możliwości. Jedyne, co możemy, to zgłaszać racjonalne postulaty oraz wykonywać cierpliwie pozytywistyczną pracę oświeceniową obywateli Polski. W moim przekonaniu robimy to całkiem dobrze i niepotrzebnie się katujemy, że nie wychodzi nam to lepiej. Nie nawołuję bynajmniej do bezkrytycznego samozadowolenia, ale do unikania niepotrzebnego konradyzowania. W obrębie samego bibliotekarstwa niczego radykalnie poprawić się nie da. Można tylko dzień po dniu, krok po kroku, próbować ulepszyć to, co ulepszyć jesteśmy w stanie.

Postulaty, by podnosić poziom bibliotekarstwa głównie kosztem wzmoczonej pracy bibliotekarzy, uważam za osobliwe. Bibliotekarz to pewna profesja. Nie wyobrażam sobie, by wymagała predyspozycji jakie stawia się komandosowi lub maklerowi giełdowemu. Bo nikt nam nie płaci jak komandosom czy maklerom, ani nie mamy ich przywilejów, nie mówiąc o predyspozycjach. Kiedy zatem słyszę, że bibliotekarz ma niedosypiać, pracować kilkanaście godzin na dobę (no ło jak potraktować postulat permanentnego dokształcania się, przygotowywania się do imprez itp. poza normalnymi godzinami pracy), to mam wrażenie, że to kolejna odsłona „oduczania konia jeść”. W rezultacie nadajemy każdej banalnej czynności dętę nazwy i pozorujemy wielkie wydarzenia – np. wystawy, które odwiedziło łącznie 12 osób (prawdziwie!). Tak się równowazy chory system. Trzeba twardo uświadamiać, na każdym kroku, że w ramach pensji 1000 zł miesięcznie możemy oczekiwać wykonywania tyłu a tyłu czynności rutynowych, ewentualnie tyłu a tyłu godzin poświęconych na inne działania – kosztem tych czynności rutynowych. Kto mówi inaczej – oszukuje, chociaż jest to powszechnie



akceptowane, bo tego wymaga równoważenie systemu.

Utyskiwanie na poziom badań w naszej dziedzinie jest na pewno uzasadnione, ale jest on najmniej zależny od badaczy. Chory system zdobywania stopni naukowych i wymóg samodzielności przy niewielkim lub zgoła żadnym finansowaniu powodują, że większość prac to erudycyjne kompilacje literatury obcej lub zmuszne prace na źródłach (pod warunkiem, że są pod ręką – wyjazdy na odludzia, są raczej niewykonalne). Nic dziwnego, że w niewielkim stopniu dotyczą one realiów bibliotekarskich, bo taki model badań sprawdza się w niewielu przypadkach – tymczasem stosować go muszą wszyscy. Kolejna fikcja równoważąca system.

Jeszcze inny problem występuje w zakresie kształcenia. Kształcić można do normatywu ukształtowanego przez system zasilany na poziomie minimum. I tak się generalnie robi. Powoduje to niestety bolesny rozdźwięk z rzeczywistością. Z poziomu „oduczanie konia jeść” – nauczone treści stają się schematyczne i zamiast odwoływać się do przykładów z praktyki, bazują na sztucznie skonstruowanej protezie rzeczywistości. Nie da się tu jednak nic poprawić. Trudno wymagać od wykładowcy, żeby stanął przed studentami i powiedział: „Najlepiej mieć znajomości...”. Mówi się zatem o rynku pracy i promowaniu siebie, w nadziei, że zanim absolwent opuści mury uczelni, może już tak będzie, albo mu się poszczęści i trafi na jakąś lokalną normalność w powszechnej nienormalności. Sytuacja jest patowa i system jest w równowadze.

Wreszcie sprawa ostatnia i być może kluczowa. System daje pracę setkom tysięcy ludzi. Może nie jest ona rewelacyjnie płatna, ale pracujemy w relatywnie dobrych warunkach, zakres odpowiedzialności nie przeraża, a praca może dostarczyć wiele satysfakcji, choć niekoniecznie związanej z uprawianiem profesjonalnego bibliotekarstwa. Większość naszych Koleżanek i Kolegów odnajduje się w tym systemie i nie dąży do zmian innych, niż podwyżka uposażenia. Lektura tego tekstu ich nie zaniepokoi, bo nie czytają „Bibliotekarza” i choć załatwiają w Internecie przelewy i czytają wiadomości, to na EBIB też raczej nie zblądzą. Oni są równowagą systemu, nawet o tym nie wiedząc.

Przedstawiony tu obraz jest celowo przerysowany, by uchwycić jego charakterystyczne cechy. Może nie potrafimy zmienić zbyt wiele i zbyt szybko, ale możemy zmienić swoje myślenie

o problemach bibliotekarstwa i wziąć się spokojnie za systematyczną pracę.

*Dr Aleksander Radwański jest kierownikiem Działu Komputeryzacji w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, przewodniczącym Komisji Wydawnictw Elektronicznych przy ZG SBP i przewodniczącym Zarządu Serwisu EBIB.*

---

**Bożena Bednarek-Michalska**

---

## **OPEN ACCESS i biblioteki**

---

Open Archives Initiative zrodziła się w USA na początku lat 90. wśród ludzi nauki, którzy ideę wolnego dostępu do wytworzonej wiedzy traktują poważnie i hołdują jej w myśl postępu oraz prawa jednostki do edukacji i informacji. Jest to jedna z tych inicjatyw, które Internet i szybszy przepływ wiedzy postrzegają jako szansę na rozwój świata – przy zachowaniu oczywiście jakości informacji. Internet przy takim podejściu ma dawać ludziom poczucie wolności i współdecydowania o tym, czy wiedza wytworzona przez nich ma być dostępna dla wszystkich bez względu na miejsce zamieszkania i zasoby finansowe. Peter Suber, który opracował kalendarium zdarzeń związanych z ruchem OAI (<http://ebib.oss.wroc.pl/2005/63/kalendarium.php>) sięga nawet do lat 60., kiedy to w USA powstały centra informacji edukacyjnej ERIC i MEDLINE, by wykazać od jak dawna przywiązuje się wagę do zasad i sposobu udostępniania zasobów wiedzy.

Tradycja Open Access wywodzi się z budowania otwartych archiwów dokumentów elektronicznych, tzw. e-printów (postprintów i preprintów), które zwano Open Archives. Miały one przyspieszyć przepływ informacji między naukowcami, zwłaszcza z dziedzin takich jak: matematyka, fizyka, informatyka, medycyna czy chemia. Ich głównym założeniem było dać wolny, darmowy i nade wszystko szybki dostęp do tekstów. Archiwa tego typu zaczęły się bardzo poważnie rozwijać w USA i Europie Zachodniej. Najstarsze z nich **arXiv** powstało w 1991 r. w Los Alamos (USA) przy instytucie naukowym, a dziś funkcjonuje już przy bibliotece uniwersyteckiej w Cornell University. Kontynuacją Open Archives jest dziś inicjatywa, którą oficjalnie

nazywa się: Open Access Initiative (OAI). Głównym jej celem jest zmiana modelu publikowania elektronicznego prac naukowych, zwłaszcza tych wydawanych dzięki publicznym pieniądzom, otwieranie archiwów, ekonomiczniejsze publikowanie prac naukowych i udostępnianie ich wszystkim za darmo w Internecie. Nie bez znaczenia jest rozwijanie i promowanie zmiany świadomości nas wszystkich w tym zakresie.

Termin Open Access został przyjęty wraz z inicjatywą zapoczątkowaną przez Fundację Georga Sorosa Open Society Institute i określony w Deklaracji Budapeszteńskiej. Open Access rozumie się jako swobodny, nie ograniczony żadnymi restrykcjami, darmowy dostęp przez Internet do literatury naukowej. Ruch Open Access liczy sobie już parę lat, wiele tysięcy członków, ale najlepsze lata ma dopiero teraz, kiedy tę inicjatywę oddolną wsparły wielkie światowe organizacje nie tylko naukowe czy bibliotekarskie, ale i ONZ, OECD czy WHO. Był rekomendowany na Światowym Szczycie Społeczeństwa Informacyjnego w Tunisie w 2005 r. (<http://www.itu.int/wsis/>). Z fazy dobrowolnych deklaracji przeszedł do fazy istotnych zmian w zakresie państwowych regulacji prawnych (w USA i Wielkiej Brytanii), które mają wspierać naukę. Szybki, nie restrykcyjny, darmowy, łatwy dostęp do światowych dóbr kultury i nauki brzmi dziś jak utopia, ale wkrótce może być inaczej.

Ruch OA działa w obszarze nauki dla dwóch podstawowych celów:

- 1) tworzenia otwartych repozytoriów nauki,
- 2) tworzenia otwartych naukowych czasopism elektronicznych.

Dla osiągnięcia tych celów opracowano standardy i elektroniczne platformy, polityki, modele organizacyjne i licencje prawne, które pozwalają szybko i profesjonalnie założyć czasopismo czy repozytorium, a potem nim sprawnie zarządzać. Najpopularniejsze darmowe platformy elektroniczne dla OA:

1. EPrints – <http://www.eprints.org/> – jest rozwijana w School of Electronics and Computer Science, University of Southampton, WB.
2. DSpace – <http://dspace.org/> – jest rozwijana przez Massachusetts Institute of Technology, USA.
3. Fedora – <http://www.fedora.info/> – jest rozwijana przez Cornell University Information Science i University of Virginia Library, USA.
4. Open Journal Systems – <http://pkp.sfu.ca/> – dla czasopisma elektronicznego – budowany przez

University of Columbia w ramach programu Public Knowledge Project. System wspomaga organizację pracy, zarządzanie, indeksowanie, publikowanie czasopisma w Internecie.

## **Nowa sytuacja bibliotek**

Biblioteki, których misja od wieków jest taka sama i dla nas bibliotekarzy jasna, stanęły wobec całkiem nowej sytuacji. Muszą w nowych warunkach technologicznych udostępniać dziedzictwo nauki i kultury każdemu i to najlepiej za darmo lub na bardzo dogodnych warunkach. Z jednej strony wielką przeszkodą w dostępie do wiedzy są nowe i nieustannie zmieniające się technologiczne informacyjne, restrykcje wynikające z nadmiernej ochrony niektórych praw, licencje nakładane na wszystko, nieuprawnione zakazy korzystania z dozwolonego użytku, z drugiej – rosnące koszty wytworzenia i dostępu do wiedzy. Jak poradzić sobie z tymi problemami, by zachować starą, jak świat, rolę bibliotek i służebną misję wobec nauki? Jak przekonać środowiska twórców, naukowców, właścicieli wytworów kultury, że ograniczenia w dostępie do niej zahamują rozwój i poszerzą obszar wykluczenia społecznego. Internet stworzył nowe szanse, ale i nowe problemy do rozwiązania. Ruch OA zdefiniował te problemy i bariery rozwoju, są nimi:

- infrastruktura techniczna (wymaga innowacji, sporych nakładów pracy i finansowych);
- model finansowania (nie jest sprawdzony i zaadaptowany w świecie nauki, wymaga zmian i przedefiniowania);
- copyright (poważne i coraz poważniejsze restrykcje, wymaga łagodzenia);
- akademicki system ocen (opiera się o impact factor i tradycyjne tytuły, wymaga zmian);
- indeksowanie i standardy metadanych (trzeba dopracowywać i rozwijać);
- marketing (nadal mało znana inicjatywa, wymaga popularyzacji);
- polityka wielkich wydawców (wymaga kształceń i stałych rozmów między partnerami).

Na szczęście o tych problemach się dyskutuje i inicjatywa Open Access zakreśla coraz szersze kręgi, zdobywa popularność nie tylko wśród ludzi najbardziej zainteresowanych dostępem do zasobów wiedzy, ale także wśród polityków i decydentów. Statystyki otwartych angielskich repozytoriów pokazują, jak są one wykorzystywane przez użytkowników: w lutym 2006 r. pobrano 81 589 rekordów z 26 repozytoriów,

w marcu 85 283, w kwietniu 76 277 z 29. Liczby mówią same za siebie. Więcej danych zob. RDN: <http://eprints-uk.rdn.ac.uk/stats/>.

Trzeba mieć także świadomość kosztów takiego przedsięwzięcia, bo koszty długoterminowe będą, ale modernizacja kosztuje, wiemy to po wdrożeniu systemów katalogowych, to samo czeka nas przy repozytoriach. Wdrażanie nowych technologii w bibliotekach wymaga nakładów, i to zarówno w narzędzia, zmiany organizacyjne, jak i ludzi. Wprowadzenie systemów szkoleń personelu jest niezbędne, jeśli projekty mają się udać. W ramach tych planów należy wysyłać pracowników za granicę do innych ośrodków, które mają za sobą pierwsze prace oraz na konferencje w celu przedyskutowania wszelkich zagrożeń. Jednocześnie warto korzystać z dostępnej literatury. Mimo, iż prac na temat kosztów tworzenia repozytoriów czy bibliotek cyfrowych nie jest zbyt wiele, to jednak już pierwsze się ukazują. Warto zapoznać się z projektem *Life*, który miał na celu opracowanie takiego podręcznika związanego z kosztami tworzenia zasobów cyfrowych i wieloletniego ich przechowywania.

## Bibliotekarze wobec Open Access

Bibliotekarze od wielu lat towarzyszą ruchowi OAI, zakładają samodzielnie repozytoria, utrzymują je, promują, wpływają na ich merytoryczny i organizacyjny kształt. W Polsce także powinniśmy wchodzić w tę inicjatywę i współtworzyć nowe zasady udostępniania dziedzictwa kultury, nowe modele finansowania dostępu do wiedzy, nowe platformy archiwizacji zasobów, inne prawo. Powinniśmy mieć na uwadze wszystkie elementy godzące racje zarówno autorów, dostawców wiedzy, producentów, jak i bibliotekarzy, archiwistów czy muzealników działających dla dobra całego społeczeństwa. Pamiętajmy, że bibliotekarze nie walczą w ramach tej inicjatywy o wolny dostęp dla siebie, tylko dla innych, i tak widzę naszą rolę i służbę publiczną. Musimy naciskać na instytucje państwa, odpowiedzialne za edukację i kulturę, by zaczęły budować nowy system dostępu do wiedzy i płatności z tym związanych. Open Access jest inicjatywą, która wypracowuje takie modele. Dlatego musimy znać tę inicjatywę i brać aktywny udział w jej popularyzacji, rozwoju i wdrażaniu rozwiązań, które w jej ramach się wypracuje.

Bibliotekarze w ramach Open Access stworzyli swoją własną kolekcję otwartą pod nazwą E-LIS

<http://eprints.rclis.org/>. Jest to największe na świecie repozytorium dziedzinowe bibliotekoznawstwa i informacji naukowej zarówno co do zasobów – ok. 3700 tekstów w maju 2006 r., w tym 30 z Polski – jak i co do struktury organizacyjnej i zasięgu. W świecie istnieją już podobne inicjatywy, ale żadna z nich nie jest tak znacząca. E-LIS jest kontynuacją projektów wcześniejszych RCLIS – tworzonych przez Research in Computing, Library and Information Science (Spain) i DoIS (Documents in Information Science), promowane przez hiszpańskie Ministerstwo Kultury a utrzymywane na serwerach AEPIC – włoskiego konsorcjum akademickiego Interuniversitario Lombardo per Elaborazione Automatica (CILEA). SBP podpisało umowę o współpracy, w zakresie której promuje E-LIS w polskim środowisku specjalistów informacji i bibliotekarzy, a także redaguje część narodową tego repozytorium. Prace zamieszczone w E-LIS stają się natychmiast widoczne na całym świecie, ich poczytność rośnie i pojawiają się cytowania. W University of Southampton powstaje automatyczny system analizy cytowań, projekt Tima Brody'ego CiteBase <http://www.citebase.org/>, dzięki któremu możemy sprawdzić kto nas cytuje, kogo my cytujemy, jaka jest poczytność naszego artykułu i liczba pobrań naszego tekstu. Projekt jest dopiero w fazie testów, podłączane są do niego kolejne repozytoria, ale już widać przyszłą jego wartość.

Mam świadomość tego, że ruch OA bardziej skierowany jest do bibliotekarzy akademickich, niż publicznych, wynika to z naukowej natury repozytoriów czy czasopism otwartych. Ale widzę także, że pod hasłem otwartych zasobów wiedzy rozumie się także biblioteki cyfrowe, takie jak Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa (<http://kpbc.umk.pl>), które tworzą różne instytucje i w tym znaczeniu rola ich wszystkich może być istotna dla ruchu. W ramach inicjatywy OA wypracowano pewne wskazówki dla bibliotek akademickich, które mogą udzielić minimum wsparcia ruchowi OA. Co mogą zrobić na dobry początek?:

- myśleć o nowym projekcie dygitalizacji w swojej bibliotece;
- dążyć do założenia repozytorium w swojej uczelni (na stronach OAI masz wszelką pomoc w tym zakresie i porady praktyczne), można to zrobić także w konsorcjum, jest taniej;
- zaoferować uczelni opiekę nad tekstami naukowymi (wieloletnie zabezpieczenie i zarządzanie zasobem);

- zachęcać i pomagać naukowcom gromadzić ich artykuły w postaci elektronicznej, wyjaśniać prawo autorskie, zasady depozytu, pokazywać korzyści: cytowania, poczytność;
- wspierać publikowanie otwartego czasopisma uczelnianego i promować je w środowisku naukowym (przykładem może być „Biuletyn EBIB”);
- pokazywać w bibliotece katalog czasopism otwartych i zachęcać do jego wykorzystywania (Directory of Open Access Journals);
- zakładać na stronach WWW informator o OA i repozytoriach dziedzinowych;
- informować swoje władze o *politykach publikowania elektronicznego* stosowanych w innych uczelniach;
- zapoznać się z Deklaracją Berlińską i listą sygnatariuszy, którzy chcą realizować idee OA;
- przyłączyć się do SPARC, konsorcjum bibliotek akademickich, które promują OA;
- poszukać możliwości dofinansowania;
- promować OA w swoim środowisku naukowym.

Biblioteki uczelniane mają zatem gotowe listy zadań jakie mogą wykonać, mają opisane modele i gotowe rozwiązania praktyczne stosowane już w dużych amerykańskich czy europejskich ośrodkach (np. Cornell Southampton czy Bielefeld). Wszystko zależy od tego na ile będziemy przekonani, że swobodny dostęp do wiedzy wart jest naszego zaangażowania i czy starczy nam sił, by przebrnąć przez bariery jakich w Polsce nam nie zabraknie.

## Organizacje i instytucje wspierające Open Access

W Paryżu 30 stycznia 2004 r. została podpisana przez państwa OECD – w tym Polskę – deklaracja związana z dostępem do wiedzy finansowanej z pieniędzy publicznych. Deklaracja ta wycisza korzyści, jakie społeczeństwu daje swobodny i darmowy dostęp do wiedzy. Warto je tu przypomnieć tym, którzy optują za takim myśleniem, że wytworzenie wiedzy musi kosztować, a zatem i dostęp do niej musi być płatny. Stwierdza się w niej:

- optymalna wymiana informacji w skali międzynarodowej decydująco wpływa na innowacje i rozwój badań;
- nieskrępowany dostęp do baz danych promuje naukę i wspiera podnoszenie wiedzy naukowców;

- wolny dostęp pozwala maksymalizować korzyści płynące z publicznych inwestycji w wytwarzanie wiedzy;
- znaczny wzrost mocy obliczeniowej pozwala na udostępnienie olbrzymich ilości danych a tym samym poszerzenie tematyki badań;
- nauka, ekonomia i społeczeństwo mogą osiągnąć istotne korzyści, dzięki możliwościom otwieranym przez technologię cyfrową, a ograniczanie dostępu do badań stwarza wielkie ryzyko dla ich efektywności;
- szeroka dostępność krajów rozwijających się do baz wiedzy przyczynia się do ich większego udziału w globalnym systemie edukacyjnym a tym samym rozwoju ekonomicznego;
- ochrona prywatności obywateli, własności intelektualnej i tajemnic handlowych, wymaga zabezpieczeń, lokalne prawo może regulować dostęp do wiedzy.

Państwa OECD nakreślają podstawowe zasady, jakimi będą się kierować, by zbudować nowy system przepływu informacji naukowej i dostępu do niej. Będą to: otwartość, przejrzystość, zgodność prawem, odpowiedzialność, profesjonalizm, przestrzeganie prawa własności intelektualnej, stosowanie jednakowych standardów, wydajność i efektywność, jakość i bezpieczeństwo. W myśl tych zasad państwa te zobowiązały się, że zbudują za publiczne pieniądze odpowiednie efektywne elektroniczne systemy przepływu wiedzy.

Mam nadzieję, że te oficjalne deklaracje ułatwią także Polsce zbudowanie takiego systemu, który będzie przyjazny użytkownikom. Pierwsze kroki w tym zakresie czyni ICM UW budując system dla polskiego repozytorium wiedzy. Rolą bibliotekarzy jest wspomagać podobne przedsięwzięcia.

Bibliotekarze mogą także, lobbując za darmowym dostępem do wiedzy, powoływać się na konkretne inicjatywy podjęte przez doskonale im znane instytucje naukowe takie jak Instytut Maxa Plancka <http://www.mpg.de/> czy szwajcarski CERN <http://public.web.cern.ch/>. Ten ostatni przyjął niedawno zobowiązanie, że będzie wszystkie swoje badania udostępniał za darmo w sieci. Nie jest to zobowiązanie nowe, ponieważ CERN zakładał taką jawność i przejrzystość już w 1953 r., ale dopiero nowe technologie pozwalają ją realizować w tak szerokim zakresie. CERN buduje od 2003 r. nową politykę promocji badań, akceptując zasady Open Access i swoim autorytetem zachęca wszystkich badaczy do pu-

blikowania otwartego. Wsparcie takich instytucji może bardzo poważnie wpłynąć na innych w kreowaniu polityki otwartości.

O jednym nie wolno nam zapomnieć, że przechodzenie z jednego modelu do drugiego będzie trwało dość długo i że jest to proces trudny. Przez najbliższe lata będziemy mieli do czynienia z koegzystencją obu modeli i należy to akceptować. Nie spieszymy się, raczej starajmy się myśleć o rozwiązaniach, które zachowają **jakość** elektronicznego publikowania i zapewnią **długotrwałość** istnienia takim archiwom.

## Podobne inicjatywy

Znane są także inne podobne inicjatywy, które idą dokładnie w tym samym kierunku, ale dotyczą – dla przykładu – walki o rozwój wolnego oprogramowania, niepatentowania softwaru, wykorzystania open source, zwłaszcza w instytucjach publicznych (Free Software Foundation, Ruch na rzecz Wolnego Oprogramowania), czy copyright, jak to ma miejsce w przypadku inicjatywy Creative Commons Polska, której głównym celem jest zmiana podejścia do prawa autorskiego w otoczeniu sieciowym. Ponieważ na świecie rozpoczyna się prawdziwa batalia o nowe rynki i zyski związane z przepływem informacji (patrz projekty Google i Yahoo w zakresie dygitalizacji), sprzedają wytworów kultury w Internecie (Amazon.com), a za nią idą poważne i niekorzystne zmiany prawa autorskiego, wymuszane przez producentów i wydawców, to obowiązkiem bibliotekarzy jest reagować w każdej sytuacji, która niesie zagrożenie.

Komisja Wydawnictw Elektronicznych SBP na bieżąco monitoruje propozycje zmian i opracowuje w ramach konsultacji społecznych uwagi dla projektodawców. W tym kontekście współpracuje z organizacjami i swobodnymi zrzeszeniami, wspierając się nawzajem w tych trudnych kwestiach prawnych. Jedną z nich jest Creative Commons Polska, której celem jest: *stworzenie alternatywy dla istniejącego systemu prawa autorskiego, który ogranicza możliwość tworzenia i korzystania z dóbr kultury. Creative Commons oferuje twórcom licencje, które pozwalają im zachować własne prawa i jednocześnie dzielić się swoją twórczością z innymi. Licencje CC działają na zasadzie „pewne prawa zastrzeżone” – granice dozwolonego użytku są szersze i wyraźniejsze niż te wytyczone na zasadzie „wszelkie prawa zastrzeżone”. CC szanuje prawo twórców do okre-*

*ślenia stopnia, w jakim chcą się dzielić swoją twórczością z innymi. Jednocześnie zachęca do tworzenia wspólnej kultury, której elementy mogą być swobodnie wymieniane i zmieniane. Jednym z zadań CC jest też edukacja prawnicza – zwiększenie świadomości wpływu systemu własności intelektualnej na kulturę i społeczeństwo, ale także zwiększenie zrozumienia i poszanowania dla prawa i cudzej twórczości. Działają nie dla zysku, wszystkie oferowane przez nich licencje i narzędzia są dostępne za darmo.*

Internet stwarza nowe możliwości, ale wyzwała także „złą energię”. Wiedza i kultura staje się towarem, który chcą zawłaszczyc komercyjne firmy, a to dla bibliotekarzy jest sygnał do czujnego obserwowania bieżących zmian i reagowania tam, gdzie prawa czytelnika i odbiorcy kultury mogą być zagrożone. Wiemy, że twórcą się bywa, a odbiorcą kultury jest się zawsze. Twórca także jest odbiorcą i to dzięki temu uczestnictwu w kulturze może tworzyć nową wartość. Wobec tego w interesie nas wszystkich leży swobodny dostęp do wytworów kultury. Ruch Open Access szczególnie powinien być bliski naszej profesji, jest jednym z wyzwań współczesności, jest też naszą szansą.

*Bożena Bednarek-Michalska jest zastępcą dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu i redaktorem naczelnym „Biuletynu EBIB”.*

## BIBLIOGRAFIA

1. Deklaracja Berlińska w sprawie otwartego dostępu do wiedzy w naukach ścisłych i humanistycznych: <http://www.zim.mpg.de/openaccess-berlin/berlindeclaration.html>, „Biuletyn EBIB” 2005 nr 2 (63). Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2005/63/deklaracja.php>.
2. J. Hofmokl, A. Tarkowski: *Creative Commons, innowacje w systemie prawa autorskiego i rozwój wolnej kultury*. „Biuletyn EBIB” [Dokument elektroniczny] 2005 nr 3 (64). Tryb dostępu: [http://ebib.oss.wroc.pl/2005/64/hofmokl\\_tarkowski.php](http://ebib.oss.wroc.pl/2005/64/hofmokl_tarkowski.php).
3. S. Carr, L. Hamad, T. Brody, C. Oppenheim: *Mandated online RAE CVs Linked to University Eprint Archives: Improving the UK Research Assessment Exercise whilst making it cheaper and easier*. „Ariadne” 2003 nr 35. Tryb dostępu: <http://www.ariadne.ac.uk/issue35/hamad>.
4. R. Poynder: *British Politicians Call on U.K. Government to Support Open Access*. „Information Today” 2005.
5. Resolution adopted by the General Assembly [without reference to a Main Committee (A/55/L.2)] 55/2. United Nations Millennium Declaration. Tryb dostępu: <http://www.un.org/millennium/declaration/ares552e.htm>. Data dostępu 18.04.06.
6. *Open Access* [Dokument elektroniczny]. Strona www EBIB – redakcja: Bożena Bednarek-Michalska – Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu. Tryb dostępu: <http://>

cbib.oss.wroc.pl/pub/oa.php. Data dostępu 14.05.2006.  
Tryb dostępu: <http://www.isoc.org.pl/node/94>.

7. L. Lessig: *Wolna kultura*. Warszawa: Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne 2005.
8. Bożena Bednarek-Michalska, Lidia Derfert-Wolf: *E-LIS – archiwum publikacji z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. „Biuletyn EBIB” 2006 nr 3 (73).  
Tryb dostępu: [http://www.cbib.info/2006/73/michalska\\_wolf.php](http://www.cbib.info/2006/73/michalska_wolf.php).
9. Creative Commons Polska. Tryb dostępu: <http://creativecommons.pl/>. Data dostępu 14.05.2006.
10. R. Stallman: *Książki elektroniczne: Wolność czy prawa autorskie?* Tryb dostępu: <http://www.gnu.org/philosophy/cbooks.pl.html#translations>. Data dostępu 14.05.2006.
11. *The Life Project. Bringing digital preservation to Life*. JISC London 2006. Tryb dostępu: <http://www.ucl.ac.uk/lslifeproject/documentation/>. Data dostępu 16.05.2006.

---

**Jan Wołosz**

## **Co się zdarzyło w bibliotekach publicznych po zmianie ustroju?**

---

### **Cezura**

Cezura roku 1989 będzie – jak się wydaje – trwale dzielić dzieje bibliotekarstwa publicznego w Polsce na dwa okresy: powojenny – kiedy biblioteki odbudowano, a w zdecydowanej większości masowo tworzono od podstaw, wskutek czego w 1989 r. ich liczba wraz z filiami wynosiła 10 313; oraz po tej dacie, kiedy sieć bibliotek publicznych ulegała przekształceniom i ilościowym redukcjom, średnio o około 100 placówek rocznie, osiągając na koniec 2004 r. liczbę 8653 bibliotek i filii bibliotecznych. W obydwu tych okresach te, w dużej mierze, przeciwstawne procesy ilościowe i jakościowe w bibliotekarstwie publicznym uwarunkowane były odmiennym ustrojem, różniącymi się założeniami i celami polityki bibliotecznej, różnymi zasadami zarządzania – scentralizowanym przed 1989 r. i zdecentralizowanym po tym roku.

Tematem tego artykułu nie jest jednak porównanie działalności bibliotek w obydwu wymienionych wyżej okresach, lecz zmiany w bibliotekarstwie publicznym w ostatnich siedemnastu latach. Niemniej jednak niezbędne jest przypomnie-

nie pewnych cech aktywnie uprawianej polityki bibliotecznej z okresu PRL, ponieważ ich skutki nadal wpływają na obecną rzeczywistość, w której przychodzi działać bibliotekom.

Oprócz wspomnianego już rozwoju ilościowego bibliotekarstwa publicznego w pierwszych latach po wojnie – wedle profesjonalnych koncepcji wybitnych bibliotekarzy, w pełni wyrażonych w dekreście o bibliotekach z 1946 r. – przypomnijmy późniejsze instrumentalne traktowanie bibliotek jako instytucji frontu ideologicznego (stąbiej widoczne w ostatnich latach stopniowego rozpadu systemu). Będąc przedmiotem zainteresowania struktur ideologiczno-propagandowych partii podlegały one szczególnej opiece i nadzorowi władz partyjnych i państwowych, czemu sprzyjały: nomenklaturowy system obsadzania stanowisk kierowniczych, centralny system zarządzania państwem, gospodarka planowa, centralny system finansowania bibliotek. Swoją rolę odgrywały także: cenzura, zwalczanie innych poglądów niż głosiła „przewodnia siła narodu”, zwalczanie informacji i każdej inicjatywy, których nie akceptowały czynniki partii komunistycznej. Nie były to warunki zachęcające do rozwoju aktywności społecznej obywateli, choć jak mantrę powtarzano hasło o pogłębianiu demokracji socjalistycznej.

Ubezłasnowolnione społeczeństwo przyzwyczaiało się do wszechobecności i opieki państwa, które, gwarantując zatrudnienie i środki na utrzymanie zakładów pracy (w tym bibliotek), głosiło stale hasło o dążeniu do zaspokajania wzrastających potrzeb społeczeństwa, co było mrzonką ze względu na niewydolność planowej gospodarki. Mimo to utrwaliły się pewne nawyki oczekiwań i postaw w społeczeństwie, które jeszcze dziś wpływają na funkcjonowanie państwa i znaczne obszary świadomości społecznej.

### **Najpierw było wielkie zamieszanie**

Zmiana ustroju wywołała wielki wstrząs w całym społeczeństwie. Swoją pozycję utraciła nie tylko partia komunistyczna, ale kwestionowaniu i rozmontowywaniu zaczął podlegać dotychczasowy system instytucjonalny organizacji życia społeczno-gospodarczego kraju.

Zjawiska te nie ominęły również bibliotekarstwa. Nawet w Sejmie na początku lat 90. głoszone poglądy, że biblioteki publiczne to instytucje komunistyczne, które nie zasługują na za-

ufanie i opiekę ze strony państwa. Jeszcze dziś w niektórych samorządach dają się słyszeć echa tamtych opinii. W kontekście głoszonych idei liberalnych pojawiły się także opinie, że państwo powinno uwolnić się od obowiązku utrzymywania bibliotek, a odpowiedzialność za ten obszar życia społeczno-gospodarczego powinny przejąć organizacje pozarządowe i osoby prywatne. Głosy bibliotekarzy, osłabione wówczas wewnątrzrodziskowymi swarami i rozliczeniami, słabo przeciwstawiały się tym poglądom. Głoszone opinie i oceny formułowano w opozycji do poglądów wyrażanych i w większości akceptowanych przed rokiem 1989. W rezultacie wielu ówczesnych polityków dawało posłuch tym opiniom i wyłączało sprawy bibliotek z zakresu swoich zainteresowań. Nieliczni, którzy zachowali trzeźwość sądu, nie mogli się przebić ze swymi opiniami i przegrywali w toku sporów i walk toczonych o rozstrzygnięcie fundamentalnych problemów przekształcanego państwa. Wszystko to w małym stopniu znajdowało odzwierciedlenie w mediach i opinii publicznej. W świadomości społecznej sprawy bibliotek nie zakotwiczyły się jako ważny problem społeczny.

Nic dziwnego, że realia procesu przekształceń ustrojowych doprowadziły do całkowitego zakwestionowania wcześniejszej polityki bibliotecznej państwa, a następnie – po wprowadzeniu ustroju samorządowego – do przekazania prawie w całości prerogatyw administracji rządowej i odpowiedzialności za biblioteki nowo tworzonej administracji samorządowej, której można było przypisać wszystko, tylko nie znajomość spraw bibliotecznych i umiejętność zarządzania bibliotekami. Tylko dzięki inercji właściwej przebiegowi procesów zmian społecznych oraz – do czasu – postawom profesjonalnych pracowników resortu kultury, którzy nie zrezygnowali od razu z pełnienia swych ról spolegliwych orędowników bibliotek publicznych, utrzymywało się wśród bibliotekarzy przeświadczenie o odpowiedzialności administracji rządowej za bibliotekarstwo publiczne, co administracja wielokrotnie, zwłaszcza w późniejszych latach, kontestowała. W rezultacie zrezygnowano z funkcji nadzorczych i koordynacyjnych resortu kultury, ograniczono monitoring bibliotek i wspomaganie wcześniej funkcjonującego na rzecz resortu zaplecza analityczno-badawczego, wreszcie zredukowano do minimum stanowiska do spraw bibliotek. Zatrzeszczono się też, aby wszystkie te przekształcenia były zgodne ze zmieniającymi przepisami praw-

ny, w tym także ze zmienioną ustawą o bibliotekach z 1997 r. Natomiast społeczne projekty regulacji prawnych, w tym ustawy o bibliotekach, ignorowano z zadziwiającym uporem.

## **Ruch zawodowy bibliotekarzy wobec zmian**

Zamieszanie na początku lat 90. dotknęło także środowisko bibliotekarskie. Rozgorzały spory i dyskusje, negowano dokonania, narastały roszczenia i oskarżenia, dążono do rozliczeń w ruchu zawodowym bibliotekarzy, podejmowano próby (z reguły nieudane) tworzenia nowych organizacji bibliotekarskich. Do głosu doszły silne związki zawodowe, zarówno solidarnościowe, jak i związane z ruchem postkomunistycznym. Sprawy doskonałości działalności bibliotek znalazły się w cieniu i w dużym stopniu na marginesie toczonych wówczas sporów o charakterze ideologicznym, politycznym i społecznym. Wkrótce jednak spory i rywalizacja w środowisku bibliotekarskim zeszyły na drugi plan wobec realiów, w jakich znalazło się bibliotekarstwo krajowe. Warunki działalności bibliotek stawały się coraz trudniejsze i należało się temu procesowi przeciwstawiać. Zarówno związki zawodowe, jak i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich coraz częściej występowały z apelami, interwencjami i protestami do władz, których treścią były propozycje nowych rozwiązań, sprzeciw wobec likwidacji i łączeniu bibliotek z innymi instytucjami, postulaty lepszego finansowania bibliotek, ochrona zwalnianych pracowników, zwalczanie plagii zwłaszcza stanowisk kierowniczych w bibliotekach przez układy polityczne i koteryjne.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jedyna w PRL organizacja zawodowa bibliotekarzy, choć mocno krytykowane, zwłaszcza za deklarację jej kierownictwa wstąpienia do PRON – organizacji władz, której celem było jednoczenie sił społecznych dla utrzymania ustroju komunistycznego po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. – rozliczywszy się z błędami przeszłości, rozwinęło działalność ukierunkowaną na obronę bibliotek i unowocześnianie ich działalności. Tym bardziej, że około trzech czwartych jego członków rekrutowało się z pracowników bibliotek publicznych.

Stowarzyszenie rozwijało swoją działalność głównie w trzech obszarach: integracji środowiska bibliotekarskiego, upowszechniania nowych idei i koncepcji rozwojowych w bibliotekarstwie

publicznym oraz interwencji. Obecność i aktywność dyrektorów bibliotek publicznych w strukturach Stowarzyszenia ułatwiała tworzenie i realizowanie planów działalności organizacji uwzględniających realne potrzeby i pojawiające się nowe wyzwania. Przede wszystkim SBP przejęło dawniej spełnianą przez administrację rządową rolę organizatora spotkań kadry kierowniczej bibliotek oraz dziesiątków konferencji poświęconych najważniejszym problemom bibliotekarstwa publicznego, tworząc forum wymiany myśli, doświadczeń oraz zgłaszania nowych pomysłów, projektów i postulatów. Wykorzystano do tych celów potencjał osób zaangażowanych w prace profesjonalnych komisji i sekcji SBP, jak i rozwijaną działalność wydawniczą Stowarzyszenia, która upowszechniała nowe idee i koncepcje rodzące się w gremiach krajowych oraz osiągnięcia i doświadczenia bibliotekarstwa światowego. Uprawiany intensywnie i niezbędny interwencjonizm był naturalnym skutkiem głębokiego zaangażowania się SBP w sprawy bibliotekarstwa publicznego.

### **Ustrój samorządowy, czyli nowi właściciele bibliotek**

Wybór nowej drogi rozwoju kraju na zasadach demokracji i gospodarki rynkowej wiązał się przede wszystkim z rezygnacją z centralnego zarządzania państwem i wprowadzeniem ustroju samorządowego: najpierw od 1990 r. w gminach, a od 1999 r. także w województwach i powiatach. Utworzenie powiatów i nowej struktury województw to efekt reformy administracyjnej. Ograniczając liczbę województw z 49 do 16 i wprowadzając powiaty, zmieniła ona gruntownie dotychczasowy system administracyjny. Pod presją polityków i w atmosferze targów utworzono za dużo – wedle zgodnej opinii wielu specjalistów – jednostek administracyjnych na każdym szczeblu, wskutek czego spora ich część to jednostki ekonomicznie słabe, żyjące z dotacji i subwencji, pozbawione środków na rozwój, a niekiedy również na bieżące wydatki.

Podporządkowanie bibliotek publicznych samorządom zaowocowało wielorakimi skutkami.

Brak środków w gminach i częste traktowanie bibliotek przez nowe władze jako dodatkowego, a nawet zbędnego obciążenia dla budżetu gminy prowadziły do redukcji budżetów bibliotecznych, likwidacji bibliotek, zwłaszcza filii bibliotecznych na terenach gmin, w pewnym stopniu także wy-

miany personelu wykwalifikowanego na niżej opłacany bez kwalifikacji oraz łączenia bibliotek z innymi instytucjami, takimi jak: domy kultury, szkoły, ośrodki rekreacyjne, muzea, urzędy pocztowe a nawet urzędy gminne. Temu procederowi tamę postawiła dopiero nowelizacja ustawy o bibliotekach w 2001 r., która zakazała łączenia bibliotek z innymi instytucjami. Dotknięte tymi wszystkimi przekształceniami placówki biblioteczne traciły z reguły możliwości systematycznego odnawiania zbiorów, a ich działalność często podporządkowywano celom i zadaniom instytucji, do których zostały one włączone.

Problem bibliotek powiatowych pojawił się z początkiem 1999 r., kiedy utworzono powiaty a ustawa o bibliotekach stanowiła, że każdy powiat powinien prowadzić co najmniej jedną bibliotekę. Biorąc pod uwagę kondycję finansową powiatów i faktyczne możliwości utworzenia nowych bibliotek, środowisko bibliotekarskie wspólnie z Sekcją Bibliotek Publicznych SBP zaproponowały mało kosztowne rozwiązanie tego problemu w postaci powierzania zadań bibliotek powiatowych bibliotekom miejskim w siedzibach powiatów. Zadania dotyczyły głównie wspierania i opieki nad bibliotekami publicznymi na terenie danego powiatu i udzielania im pomocy szkoleniowej i metodycznej. Biblioteki miejskie wydawały się mieć do realizacji tych zadań stosunkowo najlepsze warunki. Propozycję wsparł resort kultury. Okazało się w praktyce, że wiele samorządów powiatowych nawet na sfinansowanie takich projektów nie było stać bądź uznało, że może sobie pozwolić na zlekceważenie postanowienia ustawy, skoro organy kontrolne państwa zachowywały w tej sprawie obojętność. Nic przeto dziwnego, że do dziś dnia wiele powiatów nie ma bibliotek powiatowych, a znacząca ich liczba (zmienna w czasie, bo nie każdego roku umowy o prowadzeniu i finansowaniu biblioteki powiatowej są zawierane przez starostwa i władze miejskie), chociaż formalnie zostały utworzone, na miano bibliotek nie zasługuje. Wedle stanu z września 2005 r. 293 powiaty na 379 istniejących w Polsce ma formalne podstawy, by utrzymywać, że spełnia wymagania ustawy.

Odmienne kształtowała się sytuacja wojewódzkich bibliotek publicznych. Od reformy administracyjnego podziału kraju w 1975 r. funkcjonowało w Polsce 49 bibliotek publicznych o statusie bibliotek wojewódzkich w 49 województwach. Większość z nich funkcje wojewódzkie łączyła z wypełnianiem zadań biblioteki miej-



skiej obsługującej mieszkańców miasta wojewódzkiego. Znalazły się wśród nich silne, dysponujące znacznymi środkami działania i doświadczeniem biblioteki wojewódzkie w starych, dużych, po wojnie utworzonych 17 województwach, jak i biblioteki nowe, utworzone w nowych województwach na bazie byłych bibliotek powiatowych. Te drugie były na dorobku i z trudem stopniowo budowały swój potencjał działania.

Wszystkie biblioteki wojewódzkie do czasu wprowadzenia ustroju samorządowego w gminach, kontynuowały działalność wedle wzorów i zasad wypracowanych, nie zawsze formalnie określonych, przed rokiem 1989. Ich wyznacznikiem była opieka nad działalnością placówek bibliotecznych na obszarach województw (doradztwo, szkolenia, interwencje, pomoc w doborze zbiorów, pomoc techniczna i organizacyjna itd.).

Podporządkowanie bibliotek samorządom gminnym i ich finansowanie z budżetu gminnego gruntownie zmieniły sytuację. Wiele bibliotek gminnych znalazło się w kłopotach finansowych, inne na reformie zyskały, samodzielność wielu ograniczyły niektóre niedoświadczone władze samorządowe, które w dodatku zbyt często szukały oszczędności w mizernych budżetach bibliotecznych. Takich zmian nie doświadczyły do 1999 r. biblioteki wojewódzkie, nadal finansowane z budżetu państwa. Różnice w sposobie finansowania bibliotek gminnych i wojewódzkich zaczęły negatywnie wpływać na dotychczasowy stan więzi funkcjonalnych i organizacyjnych w sieci bibliotecznej województw oraz na relacje kierownictw bibliotek wojewódzkich z samorządowymi władzami gminnymi. Przejawem tych zmian były między innymi absurdalne przypadki zakazu wstępu instruktorów bibliotek wojewódzkich do bibliotek gminnych, będące formą walki samorządów o swą zazdrośnie strzeżoną samodzielność. W ten sposób zapoczątkowano proces osłabiania dotychczasowych więzi w wojewódzkiej sieci bibliotek publicznych.

Dalsze zmiany nastąpiły po wprowadzeniu od 1999 r. reformy nowego administracyjnego podziału kraju, to jest po utworzeniu powiatów i wprowadzeniu ustroju samorządowego także w powiatach i województwach. Ich pierwszymi sygnałami było nasilające się rozdzielanie zadań biblioteki wojewódzkiej w dwie odrębne instytucje podporządkowane odpowiednio samorządowi wojewódzkiemu i miejskiemu. Chociaż tego typu zdarzenia spotykały się z protestem bibliotekarzy, proceder ten kontynuowano, nie zważa-

jąc na racjonalność, koszty i pogorszenie zaspokajania potrzeb czytelniczych mieszkańców. Decydowały lokalne ambicje i względy polityczne.

Biblioteki wojewódzkie nie tylko zostały podporządkowane urzędowi marszałkowskiemu w województwach i objęte samorządowym systemem finansowania instytucji publicznych, lecz także zmienione zostały warunki i zakres ich opieki nad siecią bibliotek publicznych w województwie. Po pierwsze – nowe władze samorządowe skuteczniej zaczęły oddziaływać na warunki i kierunki działalności bibliotek wojewódzkich, a utrzymując między innymi po dwie biblioteki wojewódzkie w województwie kujawsko-pomorskim (w Bydgoszczy i Toruniu) i w zielonogórskim (w Gorzowie Wielkopolskim i w Zielonej Górze) dowiodły, że inne względy, niż merytoryczne, mogą być dla nich ważniejsze. Po drugie – zwiększyły się liczby bibliotek publicznych w poszczególnych województwach w wyniku utworzenia 16 województw z poprzednich 49. Po trzecie – siły i środki działania bibliotek wojewódzkich nie zostały zwiększone, lecz niekiedy zmniejszone. Często odbywało się to kosztem redukcji personelu w komórkach bibliotek wojewódzkich, które zajmowały się opieką nad bibliotekami publicznymi na obszarze województwa.

W tych warunkach, zwłaszcza po zwiększeniu dwu- lub trzykrotnej liczby bibliotek na powiększonym obszarze województwa i wydłużeniu się dróg dojazdu do sporej części bibliotek, relacje i więzi bibliotek wojewódzkich z bibliotekami na obszarze województwa musiały ulec osłabieniu. Wyraźnie dawał się odczuć brak ogniwa pośredniego – bibliotek powiatowych. Nic przeto dziwnego, że w starania o ich utworzenie zaangażowali się dyrektorzy bibliotek wojewódzkich, a także ich kadra instruktorska. Dziś widać wyraźnie, że ograniczonymi siłami i środkami bibliotek wojewódzkich nie da się wyegzekwować realizacji zapisu ustawowego o prowadzeniu przez powiat co najmniej jednej biblioteki powiatowej, a także wypełniać jednej z podstawowych funkcji biblioteki wojewódzkiej – udzielania efektywnej, określonej przepisami ustawy pomocy bibliotekom publicznym na obszarze województwa.

Nowym zjawiskiem jest nasilające się różnicowanie modeli organizacyjnych i strukturalnych bibliotek. W zasadzie trudno byłoby wskazać obecnie na dwa identyczne modele bibliotek wojewódzkich. Każda z nich szuka odpowiedniego miejsca dla siebie w układzie regionalnym oraz

dobiera odpowiednie kierunki i formy działalności, usiłując sprostać potrzebom użytkowników, oczekiwaniom władz, potrzebom bibliotek na obszarze województwa i postanowieniom przepisów prawnych, przy czym niebagatelną rolę odgrywają w tych warunkach ambicje i aspiracje dyrektorów bibliotek wojewódzkich. W rezultacie charakterystyczną cechą obecnych bibliotek wojewódzkich jest nie tylko różnorodność ich modeli organizacyjnych i funkcjonalnych, lecz także działalność prowadzona wedle autorskich, a tym samym bardzo zróżnicowanych programów działania, wśród których wydają się dominować spektakularne formy działalności kulturalno-oświatowej oraz działania służące zaspokajaniu potrzeb użytkowników uczących się i kształcących. Na ogół znajduje to uznanie ze strony władz samorządowych, które często nie ukrywają swej satysfakcji, a niekiedy chlubią się osiągnięciami biblioteki.

Sposób podejścia do wspierania i opieki nad bibliotekami publicznymi na obszarze województwa jest także zróżnicowany i uzależniony od treści realizowanych programów autorskich dyrektorów.

### **Co na to administracja rządowa?**

To, iż biblioteki publiczne nie stały się beneficjentem zmian ustrojowych, w pewnym stopniu związane jest z rolą resortu kultury, który zastąpił wcześniej uprawianą politykę biblioteczną próbami wypracowania polityki kulturalnej, w której miejsce i rola bibliotek publicznych (lecz paradoksalnie – nie książki i czytelnictwa) lokowane były na dalszym planie. Niewątpliwie początkowo, po zmianie ustroju, był to rezultat wspomnianego wcześniej zamieszaniem w poglądach polityków na temat stosunku i roli państwa do bibliotek, później – wprowadzenia ustroju samorządowego i przekazania spraw bibliotek publicznych samorządom. Sposób, w jaki to przekazanie zostało przygotowane i się odbyło, dowodzi, że uczyniono to bez szczególnych przygotowań. Po prostu – zgodnie z ustawami – biblioteki gminne zostały przekazane samorządom gminnym, a z dniem 1 stycznia 1999 r. także sprawy bibliotek wojewódzkich i powiatowych przeszły w gestię samorządów. Po tej ostatniej dacie resort kultury zrezygnował z dotychczasowych form nadzoru i koordynacji, ograniczając się w dużej mierze do regulacji prawnych oraz interpretacji ich wykładni na użytek bibliotek. W tym

zakresie należy odnotować przygotowanie i przyjęcie przez Sejm ustawy o bibliotekach z 1997 r., która zachowując stare zasady ustawy z 1968 r. dostosowała m.in. nazewnictwo do nowych realiów, oraz ustawy o egzemplarzu obowiązkowym z tego samego roku.

Doniesienia o narastających trudnościach bibliotek, ich coraz większych problemach z finansami, likwidacją, zakupami nowości, konieczną komputeryzacją – nie mogły pozostawić resortu obojętnym na te sygnały. Między innymi w grudniu 2000 r. ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Ujazdowski wystąpił do marszałków z pismem zwracającym ich uwagę na potrzebę przeciwstawiania się tym zjawiskom. Wcześniej jeszcze, bo w 1997 r., jego poprzednik Kazimierz Dejmek, opierając się na analizach złego stanu (z braku środków) uzupełniania zbiorów w bibliotekach publicznych, spowodował wydzielenie i przeznaczenie w budżecie centralnym państwa 2 mld ówczesnych zł na zakup nowości do bibliotek publicznych. Z tej formy pomocy dla bibliotek nie zrezygnowano w latach następnych, choć wielkość przeznaczanych na ten cel środków różniła się w poszczególnych latach. Resort kultury uruchamiał też niewielkie środki na wspomaganie zakupów oprogramowania bibliotecznego, na konserwację zbiorów biblioteczných oraz realizację innych jednostkowych projektów związanych z unowocześnianiem działalności bibliotek.

Perspektywa wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i możliwość korzystania z jej różnych funduszy także na cele kultury, w tym bibliotek, skłoniła ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego do zainicjowania opracowania i przyjęcia przez rząd w 2004 r. „Strategii rozwoju kultury na lata 2004-2013” wraz z pięcioma narodowymi programami kultury. Jednym z nich jest Narodowy Program Kultury *Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki na lata 2004-2013*, w którym zapowiedziano m.in.: budowę i rozbudowę infrastruktury bibliotek publicznych i modernizację ich wyposażenia, także w sprzęt komputerowy i oprogramowanie, budowę platform wirtualnych systemów sieciowych, budowę i wyposażenie pracowni dygitalizacji zbiorów, konserwację zbiorów i zwiększenie zakupów książek, rozwój wielorakich usług i funkcji bibliotek, wsparcie dla masowych imprez czytelniczych.

Zarówno „Strategia rozwoju kultury...”, jak i Narodowy Program Kultury *Promocja czytelnictwa... spotkały się w środowisku bibliotekar-*

skim z krytycznymi uwagami, w tym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych. Główny zarzut dotyczył opracowania tych dokumentów bez udziału bibliotekarzy, na zamówienie ministra w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. W rezultacie do wielu źródłowych materiałów nie dotarto, a konkluzje i propozycje nowych rozwiązań formułowano bez wystarczającej znajomości realiów krajowych i zagranicznych.

Podjęta w 2005 r. realizacja tych zapowiedzi programowych sprowadziła się w dużej mierze do wyasygnowania w budżecie centralnym 30 mln zł na zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych i miała niewątpliwie duże znaczenie dla przełamania fatalnej passy ubożenia księgozbiorów w ostatnich latach. Takie same działania są kontynuowane w roku bieżącym. Wyasygnowano na nie 28,5 mln zł. Uruchomiono także inne programy operacyjne, w ramach których bibliotekarze mogą aplikować o dodatkowe środki na unowocześnianie swych warsztatów bibliotecznych.

Mniej spektakularne były inne programy resortu kultury, z których poszczególne biblioteki mogły uzyskiwać środki na realizację określonych projektów. Obecnie coraz częściej resort angażuje się w upowszechnianie informacji o możliwościach korzystania z funduszy Unii Europejskiej na kulturę oraz udzielanie pomocy bibliotekom w zakresie ich pozyskiwania. Fundusze unijne zyskują na popularności i odgrywają coraz większą rolę jako dodatkowe źródła finansowania modernizacji i działalności bibliotek publicznych – w miarę zwiększania do nich dostępu, warunkowanego przede wszystkim umiejętnościami przygotowywania odpowiednich projektów i właściwego aplikowania.

Wspomnieć jeszcze należy o zainicjowanym przez resort nauki programie IKONKA, pozytywnie ocenianym przez bibliotekarzy. Realizowany w okresie ostatnich dwóch lat doprowadził do wyposażenia wielu bibliotek publicznych w zestaw sprzętu komputerowego, umożliwiając dostęp do Internetu i korzystanie z nowoczesnych technik wyszukiwania informacji i komunikacji.

Nietrudno zauważyć, że działania administracji rządowej zmieniły swój charakter w odniesieniu do bibliotek publicznych po zmianie ustroju. Dostrzec można wyraźne wycofanie się z bezpośredniego nadzoru nad bibliotekami oraz wygaszenie aktywności innowacyjnej i koordynacyj-

nej na rzecz wspomagania ze środków budżetu państwa oraz źródeł unijnych lokalnych i regionalnych inicjatyw poszczególnych bibliotek.

## Stan obecny i problemy

Na koniec 2005 r. sieć bibliotek publicznych liczyła 8591 bibliotek i filii bibliotecznych. 2350 bibliotek i filii prowadzi niesamodzielną działalność w ramach innych instytucji jako ich komórki organizacyjne. Są to: domy kultury, szkoły, ośrodki sportowe i rekreacyjne, muzea, urzędy gminne i inne. 21 gmin nie ma biblioteki publicznej mimo zapisu ustawowego stanowiącego, że każda gmina taką instytucję ma obowiązek utrzymywać i prowadzić.

Niedostatek środków w gminach wpływa od początku negatywnie na uzupełnianie zbiorów bibliotecznych. Wskaźnik zakupu nowych książek na 100 mieszkańców, który w 1988 r. wynosił 18,6 wol., a w następnych latach systematycznie spadał, obniżył się w 2003 r. do 5,1. Dopiero w ostatnich dwóch latach jego wartość zaczęła wzrastać, co jest następstwem uruchomienia wspomnianych wcześniej środków na ten cel w centralnym budżecie państwa. Dzięki temu wskaźnik ten zapewne ulegnie dalszemu istotnemu wzrostowi.

Trudności z odnawianiem zbiorów bibliotecznych wpłynęły na ich jakość. W księgozbiorach bibliotek publicznych brakuje wielu cennych książek, które po zniesieniu cenzury zaczęto masowo wydawać w Polsce po 1989 r. Odczuwany jest również niedostatek materiałów i źródeł informacji potrzebnych uczącym i doksztalającym się, co jest szczególnie istotne w związku z potrojeniem się liczby osób studiujących w ostatnich 17 latach i powszechnym uznaniem wykształcenia za wartość, która decyduje o jakości życia jednostek. Uczący się i studiujący stanowią ok. 3/4 użytkowników bibliotek publicznych w Polsce.

Zdaje sobie z tego sprawę coraz większa część samorządów, która stara się wspierać unowocześnianie bibliotek. Niestety, nie dotyczy to większości, lecz przykład owej mniejszości samorządów jest budujący, a złożone przez nie środki na biblioteki pozwalają lepiej uzupełniać zbiory, nabywać nowoczesne wyposażenie i modernizować działalność biblioteczną. Dzięki temu biblioteki stają się bardziej atrakcyjne, co sprawia, że korzysta z nich nawet 35-40 % mieszkańców, podczas gdy w kraju przypada przeciętnie 19 czytelników bibliotek publicznych na 100 mieszkań-

ców. Wszystko to świadczy o ogromnym zróżnicowaniu stanu i sytuacji bibliotek w skali kraju i regionów.

Wyznacznikiem nowoczesności jest komputeryzacja i stosowanie nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Niestety, tak rozumiana nowoczesność jest udziałem mniejszości bibliotek. Wedle danych z czerwca 2004 r. tylko 25,66% bibliotek publicznych dysponuje urządzeniami komputerowymi, a tylko 23% korzysta z dostępu do Internetu. Wedle danych na koniec 2004 r. w bibliotekach publicznych było 12 850 komputerów, spośród których 9308 było podłączonych do Internetu. Technika komputerową i dostępem do Internetu dysponują głównie duże i większe biblioteki publiczne, znacznie rzadziej mogą z niej korzystać biblioteki na wsi. W lepszej sytuacji są biblioteki wojewódzkie i wielkomiejskie, które osiągnęły dobry stan wyposażenia w technikę komputerową i spore doświadczenie, uczestniczą w konsorcjach bibliotek stosujących ten sam system biblioteczny, podejmują się tworzenia regionalnych sieciowych systemów bibliotecznych i udzielają w tym zakresie pomocy innym bibliotekom w sieci bibliotek publicznych. Chociaż poza wspomnianą wcześniej IKONKĄ trudno wskazać na bardziej ambitny rządowy program komputeryzacji bibliotek, pozyskiwanie przez bibliotekarzy nowych technologii jest coraz bardziej skuteczne, a w ostatnich latach łatwiejsze, co wiąże się m.in. z nowymi możliwościami pozyskiwania środków z funduszy unijnych. Rezultatem jest dynamiczna zmiana sytuacji i coraz szersze, także w mniejszych miastach i na wsi korzystanie bibliotek z technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

Wraz z nowymi technologiami upowszechniają się nowoczesne formy działalności bibliotek. Jest to rezultat dostępności piśmiennictwa zagranicznego, kontaktów zagranicznych bibliotekarzy, współpracy przygranicznej w ramach euroregionów oraz przyjmowania pomocy zagranicznych instytucji. Tu należy wymienić przykładowo realizowane w Polsce dwa projekty Fundacji Bertelsmanna, z których pierwszy doprowadził do utworzenia we Wrocławiu i Olsztynie dwóch nowoczesnych i dobrze wyposażonych w zbiory tradycyjne i multimedialne bibliotek dla młodych czytelników, a drugi, szkoleniowy – do zwiększenia umiejętności bibliotekarzy w zakresie wykorzystania Internetu w działalności bibliotecznej. Wymienione biblioteki we Wrocławiu i w Olsztynie stały się dla wielu bibliotekarzy,

a także samorządów (!) bibliotekami wzorcowymi, których założenia, wyposażenie, organizacja i formy działalności oddziaływają inspirująco i skłaniają do naśladowania.

Coraz więcej samorządów przyswaja sobie prawdę, że biblioteki są ważnymi elementami infrastruktury edukacyjnej, kulturalnej, informacyjnej i społecznej, że należy je wspierać dla dobra społeczności lokalnej i że można się nimi chlubić. To sprawia, że stopniowo coraz więcej bibliotek otrzymuje nowe lub odremontowane budynki i lokale, nowoczesne wyposażenie i środki na nowe technologie. Dzięki rozwiniętemu kształceniu bibliotekarzy w szkołach akademickich i na poziomie średnim systematycznie poprawia się także stan kwalifikacji kadry bibliotecznej.

W nowych warunkach społeczno-gospodarczych i administracyjnych dostrzec można nowe zjawiska w organizacji i działalności sieci bibliotek publicznych. Dwa z nich wydają się być na tyle wyraźne, że warto je wymienić. Jest to postępująca atomizacja sieci, polegająca na tym, że dawne więzi (ze śladami nieformalnych zależności i podległości) łączące biblioteki gminne, powiatowe i wojewódzkie wydają się słabnąć coraz bardziej, a w niektórych regionach nawet zanikać. Szanse na ożywienie ich stwarzają jedynie inicjatywy i przedsięwzięcia zmierzające do budowania regionalnych systemów bibliotecznych w sieci komputerowej. Ponieważ takie inicjatywy nie są zbyt liczne, wzrasta w konsekwencji autonomia bibliotek, czemu sprzyja wzrastający poziom kwalifikacji pracowników bibliotek, ich samodzielność działania oraz coraz lepsze wyposażenie w lokale, wyposażenie i zbiory. W konsekwencji tego stanu rzeczy obserwujemy drugie, wspomniane już wcześniej charakterystyczne zjawisko, a mianowicie wzrastająca popularność i upowszechnianie się autorskich programów działania kierownictw poszczególnych bibliotek – nie tylko wojewódzkich. Są one zwykle dziełem dyrektorów, którym takie programy udało się opracować, zdobyć dla nich aprobatę i uznanie w zespole pracowniczym i w samorządzie lokalnym, a następnie z powodzeniem je realizować. Autorskie programy są bardzo zróżnicowane. Są rezultatem przemyśleń i wyboru kierunków i form działania z myślą o uzyskaniu dla nich aprobaty i wsparcia samorządu lokalnego oraz popularności wśród mieszkańców. Cechuje je zwykle wysoka spektakularność stosowanych form (głównie imprez) w obszarze działalności kulturalno-oświatowej i regionalnej.

Na koniec przeświadczenie autora: przyspieszenie korzystnych zmian w bibliotekarstwie publicznym w Polsce będzie uzależnione od tego, czy wzorem innych państw Unii Europejskiej administracja rządowa zechce odgrywać większą rolę programową w zarządzaniu bibliotekami. Jest wielce prawdopodobne, że impulsy płynące z Komisji Europejskiej, środki unijne oferowane bibliotekom polskim, atrakcyjne przykłady agend rządowych do spraw zarządzania bibliotekami, muzeami i archiwami w Wielkiej Brytanii czy krajach skandynawskich oraz powszechna, dość krytyczna ocena dotychczasowego zaangażowania administracji rządowej w sprawy bibliotek skłonią nowe władze do uprawiania aktywnej polityki bibliotecznej.

*Jan Wołosz jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”.*

---

**Lucjan Biliński**

## **Jubileusz specjalnej kolekcji poloników w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie**

---

„Prawdopodobnie nigdy jeszcze jeden naród nie dał drugiemu tak szczególnego upominku, jakim było 111 tomów pozdrowień przekazanych Stanom Zjednoczonym przez Polskę w 150. rocznicę niepodległości Ameryki”.

Cytat z „Emblem of Good Will”

Wśród licznych poloników znajdujących się w zbiorach Biblioteki Kongresu są takie, które są bardzo bliskie sercu Amerykanów. Wiążą się one ściśle ze Świętem Niepodległości Stanów Zjednoczonych (*Independence Day*), a w dniu 4 lipca 2006 r. minie dokładnie 80. rocznica zaistnienia tej kolekcji.

Geneza powstania tego zespołu historycznych już dokumentów jest bardzo interesująca i wiąże się ściśle z jubileuszem niepodległości Stanów Zjednoczonych. Przypominamy ją w przededniu 230. rocznicy, przypadającej 4 lipca 2006 r. Przed osiemdziesięciu laty, w lutym 1926 r., czyli kilka miesięcy przed 150. rocznicą niepodległości Stanów Zjednoczonych, z inicjatywą przekazania Amerykanom szczególnego podziękowania od całego narodu polskiego wystąpiły dwie organi-

zacje: działająca od 1921 r. Amerykańsko-Polska Izba Handlu i Przemysłu w Polsce oraz założone w 1919 r. przez Ignacego Paderewskiego Towarzystwo Polsko-Amerykańskie.

Mając na uwadze znaczące poparcie Stanów Zjednoczonych Ameryki dla odzyskania i utrwalenia przez Polskę niepodległości, można było z dużym powodzeniem przeprowadzić ogólnopolską akcję mającą na celu uczczenie 150. rocznicy niepodległości USA. W przededniu tej rocznicy powołano 30-osobowy komitet, który postanowił, że najważniejszym prezentem z tej okazji będzie księga pamiątkowa, w której polskie władze i społeczeństwo zademonstrują przyjaźń z narodem amerykańskim i podziękują mu za poparcie walki Polaków o odzyskanie niepodległości.

Od razu pomyślano, aby w tym masowym przedsięwzięciu nie zabrakło młodzieży szkół podstawowych, średnich i kadry nauczycielskiej reprezentującej powojenną polską inteligencję. Dziś trudno sobie wyobrazić w jaki sposób pozyskano dla tego przedsięwzięcia całą populację młodego pokolenia, zważywszy że nie było wówczas rozwiniętych środków łączności, odbiorniki radiowe były wielką rzadkością, podobnie jak połączenia telefoniczne. Dodać należy, że większość szkół podstawowych położona była daleko od szlaków komunikacyjnych. Zdecydowano się na bezpośredni kontakt ze szkołami, nie omijając tych, które znajdowały się przy błotnistych drogach bagien Polesia. Dojeżdżali do nich prelegenci, nieraz po kilkudniowej wyprawie, by przedstawić idee całego przedsięwzięcia i uzyskać deklarację przyjaźni z narodem amerykańskim.

W tym celu do około dwudziestu tysięcy szkół podstawowych i ponad tysiąca średnich dostarczono pocztą specjalne karty ozdobione inskrypcją „Szkolnictwo polskie w hołdzie narodowi amerykańskiemu na pamiątkę 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych”.

Na każdej karcie wpisana została nazwa szkoły, miejscowość, powiat, nazwisko opiekuna, kierownika i inspektora. Na niektórych skrupulatnie odnotowano nawet obecność sołtysa. Okazało się, że niektóre szkoły nie tylko w podpisach, ale w odpowiedniej ich kompozycji wyraziły swój stosunek do Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Niektóre karty uzupełnione zostały fotografiami grona nauczycieli, wybranych klas szkoły. Oprócz kart zawierających tylko podpisy, są także wzbogacane różnymi ele-

mentami dekoracyjnymi, a nawet na niektórych kartach podpisy uformowano w symbole narodowe, hasła przyjaźni polsko-amerykańskiej. Do innych dołączono zasuszone kwiaty.

Wszystkie karty z pozdrowieniami dla Ameryki wysłano najpierw do Warszawy, gdzie zostały oprawione w 103 tomy. Trzy inne tomy zawierały dedykacje, pieczęcie i podpisy władz, profesorów i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Państwowego Instytutu Stomatologicznego w Warszawie.

Oprócz kart ze szkół dołączono karty z życzeniami różnych instytucji, władz samorządowych powiatów, miast, gmin, z pieczęciami i podpisami przedstawicieli tych jednostek. Na podstawie skrupulatnie opracowanego rejestru można sądzić, że nie zabrakło ani jednej jednostki samorządowej w uroczystym posłaniu do Stanów Zjednoczonych.

Doniosłą wartość historyczną, mają dwie pierwsze księgi. **Pierwsza** zaczyna się od dedykacji: NARÓD POLSKI DO NARODU AMERYKAŃSKIEGO W 150. ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH i zawiera 135 stron podpisów przedstawicieli władz państwa oraz 95 państwowych instytucji, organizacji społecznych i religijnych.

W przesłaniu do narodu amerykańskiego wystąpiły najwyższe władze państwowe ówczesnej Polski. Zadbano o nadanie wysyłanym do USA adresom wysokiej rangi artystycznej. Na kunsztownie zdobionych symbolami narodowymi, rysunkami zabytków i pomników oraz portretami wielkich Polaków dyplomach, znalazły się podpisy: prezydenta Ignacego Mościckiego, prymasa Polski kardynała Aleksandra Kakowskiego, premiera Kazimierza Bartla i ministra obrony narodowej marszałka Józefa Piłsudskiego, a także innych ministrów, posłów i senatorów, sędziów Sądu Najwyższego, szefów policji, dowódców wojskowych itp. Wśród organizacji nie brakuje kart kół myśliwskich, klubów sportowych, partii politycznych, cechów rzemieślniczych, zrzeszeń lekarskich, banków, Giełdy Pieniężnej, Ligi Antybolszewickiej, Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Księgę wykonali profesorowie warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych: Wojciech Jastrzębowski<sup>2</sup> i Bonawentura Lenart<sup>3</sup>.

**Druga księga**, poza akcentami patriotycznymi ma bardzo dużą wartość artystyczną. Na 281 stronach zawarto dedykacje, podpisy i pieczęcie

władz poszczególnych województw i powiatów oraz organizacji lokalnych. To one zadbały o to, aby ich dedykacje wzbogacić ilustracjami wybitnych polskich artystów.

**Kartę województwa białostockiego ilustrował Ludomir Śleńdziński** (1889-1980) malarz, rzeźbiarz; od 1928 r. prof. Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; członek grupy Rytm; od 1945 r. prof. Politechniki Krakowskiej. W jego malarstwie ważne miejsce zajęły portrety (np. portret żony z 1923 r.) oraz akty i kompozycje figuralne (np. Ogrodnicy, 1927), w których nawiązywał do klasycyzmu. Pamięć o twórczości artystycznej Ludomira Śleńdzińskiego kultywuje Galeria im. Śleńdzińskich w Białymstoku, która jest monograficznym muzeum, powstałym w 1992 r. dzięki darowiźnie jego córki Julitty Śleńdzińskiej. W Galerii zgromadzono dzieła sztuki oraz pamiątki archiwalne z okresu od połowy XIX w. do końca XX w. Julitta Śleńdzińska (urodzona w Wilnie 1927 r. – zmarła w Białymstoku w 1992 r.) to jedyna córka Ludomira, donatorka kolekcji muzealnej, wybitna pianistka i klawesynistka. Jej klawesyn jest nie tylko eksponatem Galerii, ale także instrumentem, z którego korzystają muzycy, a także studenci konserwatorium.

**Kartę województwa kieleckiego ilustrował Stanisław Czajkowski** (ur. w 1878 r. w Warszawie – zm. w 1954 r. w Sandomierzu, brat malarza Józefa). Uczył się u W. Gersona, a następnie w Krakowie w ASP (1896-1903) u J. Malczewskiego, J. Mehoffera, L. Wyczółkowskiego. W Monachium studiował przez rok u L. Hertericha, a następnie w Paryżu w Académie Julian, i ponownie w Krakowie u J. Stanisławskiego. Podróżował po Włoszech. Od 1907 r. do wojny mieszkał w kraju i odbywał pieszne wędrówki malarskie. W latach 1914-18 był w Holandii. Po powrocie został członkiem Towarzystwa „Sztuka”. Nadal wiele wędrował, malując krajobrazy. Od 1950 r. był profesorem ASP w Warszawie. Malował głównie pejzaże, a także obrazy rodzajowe.

**Kartę województwa krakowskiego ilustrowała Zofia Stryjeńska**<sup>4</sup> (1894-1976), wybitna malarka, graficzka. Bardzo ciekawa była jej droga artystyczna. Naukę malarstwa rozpoczęła pod kierunkiem L. Stroynowskiego i kontynuowała od 1909 r. w prywatnej Szkole Sztuk Pięknych dla Kobiet Marii Niedzielskiej w Krakowie. Uprawiała malarstwo dekoracyjne, znakomicie zintegrowane z architekturą. Do ważniejszych

prac z tego zakresu należą: freski w Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie (1917), polichromia sal w baszcie Senatorskiej na Wawelu (1917) i dekoracje wnętrza winiarni Fukiera w Warszawie. Wśród kompozycji monumentalnych wyróżniają się obrazy z cyklu Łowy Bogów (1921) oraz Poranek, Wieczór i Koncert Beriota (1923). Zajmowała się też scenografią, projektowaniem i grafiką użytkową; w 1925 r. otrzymała Grand Prix na Międzynarodowej Wystawie Przemysłu Artystycznego w Paryżu.

sadę profesora rysunku na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.



Kartę województwa stanisławowskiego malował Władysław Jarocki (ur. w 1879 r. w Podhajczykach na Ukrainie – zm. w 1965 r. w Krakowie), malarz zajmujący się głównie tematyką huculską, podhalańską i tatrzańską. Studiował architekturę na Politechnice Lwowskiej, a następnie malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych u Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego oraz w Académie Julian w Paryżu (1906-1907). Był członkiem Towarzystwa Sztuki i Secesji Wiedeńskiej. Od 1921 r. był profesorem krakowskiej ASP, w latach 1924-34 redaktorem pisma „Sztuki Piękne”.

Kartę województwa lubelskiego ilustrował Władysław Skoczylas (1883-1934)<sup>5</sup>, grafik, malarz. W latach 1901-1903 kształcił się w zakresie rzeźby w wiedeńskiej Kunstgewerbeschule; w latach 1904-1906 studiował malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych u Teodora Axentowicza i Leona Wyczółkowskiego; naukę rzeźby kontynuował w pracowni Konstantego Laszczki. W 1908 r. podjął pracę dydaktyczną w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. W 1909 r. związał się z Towarzystwem „Sztuka Podhalańska” promującym odrodzenie sztuki użytkowej na bazie rodzimego folkloru. Swoją warsztat rzeźbiarski doskonalił w 1910 r. w Paryżu pod kierunkiem E.-A. Bourdelle’a. W 1913 r. opanował technikę drzeworytniczą w pracowni R. Bertholda w Akademii für Graphische Kunst und Buchgewerbe w Lipsku. W 1918 r. osiadł w Warszawie, gdzie objął po-

Kartę województwa wileńskiego malował Ferdynand Ruszczyk (ur. w 1870 r. w Bohdanowie – zm. w 1936 r. w miejscu urodzenia), malarz, grafik i scenograf. Jeden z najwybitniejszych twórców okresu Młodej Polski reprezentujący symbolistyczny nurt sztuki modernizmu. Członek stowarzyszenia Sztuka. W latach 1904-1907 współtworzył w Warszawie – wraz z Kazimierzem Stabrowskim, Xawerym Dunikowskim, Konradem Krzyżanowskim i Karolem Tichym – organizacyjne podwaliny Szkoły Sztuk Pięknych, w której objął posadę profesora.

**Karty Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Wileńskiego** zilustrował **Zygmunt Kamiński** (1888-1969), malarz i grafik; współzałożyciel grupy Rytm, jeden z organizatorów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, do 1960 r. prof. rysunku tamże; uprawiał grafikę użytkową (plakaty, projekty banknotów i znaczków pocztowych, ilustracje); malował portrety i sceny historyczne; zajmował się też projektowaniem wnętrza i ceramiką.

Duży wkład w stworzeniu artystycznej oprawy adresów kierowanych do Stanów Zjednoczonych wnieśli: wymienieni już Wojciech Jastrzębowski i Bonawentura Lenart, Feliks Michał Wygrzywalski<sup>6</sup> i Edmund John, autor karty z adresem od Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie. Edmund John<sup>7</sup> był także współautorem kompozycji tekstu deklaracji *Do narodu amerykańskiego*.

Przygotowanie wszystkich okolicznościowych adresów do narodu amerykańskiego, zebranych w 111 tomach zajęło prawie osiem miesięcy. Finał nastąpił w dniu 14 października 1926 r., kiedy dr Leopold Kotnowski oraz prof. Jerzy Iwanowski, którzy przewodniczyli komitetowi rocznicowemu, wręczyli je w Białym Domu prezydentowi Calvinowi Coolidge'owi<sup>8</sup>, wraz ze specjalnym złotym medalem pamiątkowym.

Dziękując za ten prezent, Coolidge nazwał go „symbolem dobrej woli między narodami”<sup>9</sup>. Na polecenie prezydenta ten niecodzienny prezent od narodu polskiego **przekazano do Biblioteki Kongresu**, gdzie był przez jakiś czas ekspozycyjny, a potem trafił do magazynu w Landover. Nie zapomniano o nim na szczęście; jest to zasługa Zbigniewa Kantorosińskiego, który dokonał opisu dokumentu (w języku angielskim) i uzupełnił o wybór bardziej charakterystycznych kart i ilustracji oraz udostępnił za pośrednictwem Internetu. Dziś możemy go obejrzeć w internetowej witrynie Biblioteki Kongresu, pod adresem: [www.loc.gov](http://www.loc.gov)

Zacznijmy od przypomnienia okolicznościowych adresów skierowanych przed 80-laty do narodu amerykańskiego przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych ówczesnej Polski, instytucji centralnych i samorządowych:

1. Karta od Rady Ministrów, z fotografią jej siedziby – Pałacu Namiestnikowskiego w Warszawie, podpisana została przez: premiera i ministra kolei Kazimierza Bartła, ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego, ministra spraw wewnętrznych Karola Młodzianowskiego, mini-

stra handlu i przemysłu Hipolita Gliwica, ministra sprawiedliwości Wacława Makowskiego, ministra robót publicznych Witolda Broniewskiego, ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, ministra oświecenia publicznego i wyznań religijnych Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego.

2. Karta od Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, inicjatorce całego przedsięwzięcia w skali kraju zawiera 52 podpisy. Nad oficjalną nazwą Izby widnieją połączone flagi amerykańska i polska.

3. Specjalne życzenia z okazji 150. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych przekazała Najwyższa Izba Kontroli w II Rzeczypospolitej, powołana na podstawie konstytucji 1921 r. Życzenia dla narodu amerykańskiego podpisał prezes NIK Jan Żarnowski i jego najbliżsi współpracownicy

4. Życzenia od Zrzeszenia Pracowników Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie. Pod nazwą Zrzeszenia – cała karta gęsto wypełniona podpisami.

5. Adres od Warszawskiego Towarzystwa Lekarzy umieszczono na tle widoku warszawskiej Starówki z kolumną króla Zygmunta. Ilustracje wykonał Leopold Brenneisen. Na dole ilustracji znajduje się kilkadziesiąt podpisów.

6. Karta z życzeniami od Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie zawierała bogatą ilustrację Feliksa M. Wygrzywalskiego.

W zbiorze liczącym 111 woluminów znalazły się adresy od wszystkich urzędów powiatowych II Rzeczypospolitej, w tym tych, które po II wojnie światowej znalazły się poza granicami Polski.

Najbardziej wzruszające były życzenia ze szkół podstawowych i średnich całej Polski. Znajdujemy tu podpisy dzieci i nauczycieli wkomponowane w specjalnie ułożone hasła, kontury godła Polski itp., a także zdjęcia młodzieży lub grona nauczycieli.

**Amerycanie okazują dużą satysfakcję z posiadania tej kolekcji w zbiorach Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Była ona wielokrotnie prezentowana na okolicznościowych wystawach. Pokazują ją chętnie odwiedzającym USA przedstawicielom władz państwowych RP. Może dlatego, że są one mniej znane niż znajdujące się w zbiorach Biblioteki Kongresu listy Tadeusza Kościuszki.**

W korespondencji z Waszyngtonu czytamy m.in.: *kolekcja ta jest również unikalnym zapi-*



*sem fragmentu historii niepodległej Polski i co najciekawsze prawdopodobnie jedynym istniejącym, uporządkowanym zbiorem podpisów niemal wszystkich polskich uczniów w 1926 r., czyli ponad jednej szóstej ówczesnej populacji naszego kraju*<sup>10</sup>.

Dzisiaj, po 80 latach od powstania tej kolekcji zastanawiamy się, jakie były przyczyny tak szerokiego odzewu społeczeństwa polskiego na apel uczczenia rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Najpełniej źródła sukcesu tego przedsięwzięcia wyjaśnia nam historia powstania II Rzeczypospolitej.

Organizatorzy i uczestnicy ogólnopolskiej akcji uczczenia *Independence Day* w pełni podzielali pogląd, że odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli było możliwe dzięki Stanom Zjednoczonym. Na losach powojennego świata zaważyło doniosłe orędzie prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona do Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z 8 stycznia 1918 r., a na los powojennej Polski decydujący wpływ miała treść punktu trzy nastego<sup>11</sup>.

Nad odzyskaną przez Polskę niepodległością zawisło wielkie niebezpieczeństwo ze strony Rosji Sowieckiej. Rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka 1920 r. Do jej zwycięstwa przyczynili się lotnicy amerykańscy.

Przez blisko 80 lat wiedza historyczna na temat pomocy lotników amerykańskich w wojnie z bolszewikami była ułomna, a szerzej nie była w ogóle znana. Do dziś jest wielką zagadką, w jaki sposób amerykańscy lotnicy przybyli do Polski i w polskich mundurach walczyli za sterami polskich samolotów w obronie Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich<sup>12</sup>. Przybyli oni z Francji, gdzie po zakończeniu I wojny światowej znajdował się kilkuset tysięcy Amerykański Korpus Ekspedycyjny dowodzony przez gen. Johna Pershinga. W korpusie tym znajdował się m.in. kapitan **Merian Cooper**. Jego pradziad pułkownik John Cooper walczył pod Savannah wraz z Kazimierzem Pułaskim i był świadkiem śmierci tego bohatera Stanów Zjednoczonych<sup>13</sup>. Wybór walki o uratowanie niepodległości Polski miał silne przesłanki uczuciowe: młody Cooper postanowił spłacić Polsce dług wdzięczności. Do Polski przybył w lutym 1919 r. w ramach misji ARA (American Relief Administration), która pod kierunkiem późniejszego prezydenta Herberta Hoovera niosła pomoc zniszczonej Europie, w tym odradzającej się z długolet-

niej niewoli niepodległej Rzeczypospolitej. Cooper tu poznał generała Tadeusza Rozwadowskiego, któremu zwierzył się, że pragnie służyć Polsce także na linii frontu, posiadając wysokie kwalifikacje oficera lotnika. Zgodnie z sugestią gen. T. Rozwadowskiego napisał list do marszałka Józefa Piłsudskiego z propozycją utworzenia jednostki lotników amerykańskich gotowych do służby w Polsce. Jako pierwszy, który odpowiedział na apel Coopera był sławny już wówczas ppłk Cedric E. Faunt-le-Roy.

Życzeniem Amerykanów było, aby skierowano ich na najtrudniejszy odcinek frontu. Nastąpiło to dopiero po interwencji Faunt-le-Roya u Józefa Piłsudskiego. Amerykanie zostali skierowani do 7 eskadry. Zgodnie z ich życzeniem, minister spraw wojskowych w dniu 31.12.1919 r. nadał eskadrze nazwę: 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki. Por. pil. Ellist Chess zaprojektował godło eskadry, które nawiązywało do chlubnych tradycji oręża Amerykanów i Polaków.



Godłem eskadry była czapka krakowska i dwie skrzyżowane kosy na tle biało-czerwonych pasów oraz wpisanych przy obwodzie koła 13 niebieskich gwiazdek symbolizujących trzynaście zjednoczonych stanów USA (zob. powyżej). Odtąd godło 7 Eskadry symbolizowało najwaleczniejsze jednostki, jakie istniały w Polskich Siłach Powietrznych.

Podczas wyprawy na Kijów w kwietniu 1920 r. pilotom amerykańskim przypadły ważne i odpowiedzialne zadania. Wyprzedzali ruchy wojsk, informując o posunięciach bolszewików i skutecznie ich zwalczając. Przypisuje się im wypracowanie nowej taktyki zwalczania kawalerii, polegającej na falowym atakowaniu i ostrzeliwaniu wzdłuż maszerującej kolumny wroga z bardzo niskiej wysokości. Powodowało to nie tylko straty, ale i panikę koni, a w kon-

sekwencji długotrwałą dezorganizację marszu wroga. O skuteczności tych ataków zaświadcza ją meldunki samego dowódcy I Konnej Armii, Siemiona Budionnego. Lotnicy zwalczali także piechotę i flotę rzeczną bolszewików operującą na Dnieprze. Powstały na ten temat malarskie impresje.

Bohaterskie czyny amerykańskich lotników miały miejsce w odwrocie spod Kijowa<sup>14</sup>. Do najważniejszych wydarzeń zanotowanych w kronice 7 Eskadry należy przypadek, kiedy Cedric E. Faunt-le-Roy zauważył podczas rekonensansu powietrznego koncentrację bolszewików czatujących na polski transport kolejowy. Jechało nim około 2000 żołnierzy, których życie mogło znaleźć się w poważnym zagrożeniu. Faunt-le-Roy ostrzegł maszynistę, wylądował wzdłuż torów i złożył odpowiedni meldunek. Największą jednak wdzięczność zdobyli piloci w drugiej obronie Lwowa w sierpniu 1920 r. Gdy kozacy Budionnego podeszli pod Lwów, to właśnie amerykańscy lotnicy najsukuteczniej nekali ich nalotami. Wypełniali tym samym liczne luki w linii obronnej otaczającej miasto. W kilku przypadkach skutecznie powstrzymało to podchodzenie bolszewików pod mury wiernego miasta. Także i ten fakt potwierdzony jest w licznych materiałach. Bohaterstwo Amerykanów poświadczają nie tylko rozkazy pochwalne przełożonych, ale także fakt, że Faunt-le-Roy mianowany został dowódcą lotnictwa całego Frontu Południowego. Warto to podkreślić, bo nawet dziś powierzenie obcemu oficerowi tak ważnego odcinka służby w tak przełomowym momencie wciąż nie jest standardem.

7 Eskadra wykonała 402 loty bojowe. Walecznych Amerykanów marszałek Józef Piłsudski uhonorował Srebrnymi Krzyżami Orderu Virtuti Militari. Pamięć o poległych bohaterskich lotnikach amerykańskich uwieczniona została wzniesieniem pomnika na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Dzisiaj już wiemy, że do zwycięstwa w 1920 r. przyczyniły się nie tylko nowo utworzone po I wojnie światowej oddziały Wojska Polskiego, wspierane amerykańskimi lotnikami, ale także polscy kryptolodzy. We wrześniu 1919 r. matematyk i lingwista por. Jan Kowalewski złamał szyfry XII Armii Rosyjskiej. Dzięki temu polskie dowództwo wiedziało, że Sowietci, zgłaszając propozycje pokojowe w styczniu 1920 r., jednocześnie przygotowywali armię do uderzenia na Polskę. Dowody na złamanie sowieckich ko-

dów odnalazł Grzegorz Nowik w Centralnym Archiwum Wojskowym wśród dokumentów polskiego wywiadu. Bliższe informacje na ten temat zawiera jego książka pt. *Zanim złamano Enigmę*<sup>15</sup>.

Tak więc ta niezwykła kolekcja poloników sprzed 80-laty ma swój głęboki kontekst historyczny, który warto przypomnieć. Wcale bym się nie zdziwił, gdyby się okazało, że podane fakty nie są szerzej znane młodemu pokoleniu, bowiem historiografia odnosząca się do lat 20. XX w. dopiero od niedawna jest szerzej dostępna.

*Lucjan Biliński jest emerytowanym pracownikiem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> „Emblem of Good Will”: A Polish Declaration of Admiration and Friendship for the United States of America Acknowledgments: Text: Zbigniew Kantorosinski, Photographs: Roger Foley, Design: Elizabeth F. Stewart Library of Congress, Washington, D. C. (1997).
- <sup>2</sup> Wojciech Jastrzębowski (1884-1963), ojciec Haliny Jastrzębowskiej-Sigmund, malarz, architekt wnętrz i grafik; współzałożyciel Warsztatów Krakowskich, Ładu i Inst. Propagandy Sztuki; 1923-62 prof. ASP w Warszawie.
- <sup>3</sup> Bonawentura Lenart (1881-1973), artysta introligator, konserwator książek, grafik; od 1951 prof. ASP w Warszawie; współtwórca Warsztatów Krakowskich (1913); 1919-27 kierownik pracowni liternictwa, drukarstwa i introligatorstwa na Uniwersytecie w Wilnie; 1929-44 konserwator zbiorów Biblioteki Nar.; 1929-39 wykładowca ASP w Warszawie; organizator i kierownik pracowni konserwatorskiej Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (1945-55) oraz Katedry Konserwacji Starych Druków i Grafik ASP w Warszawie (od 1945); liczne nagrody na międzynarodowych wystawach pięknej książki; autor prac teoretycznych, m.in.: *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy* (1926), *Liternictwo* (1928), *Piękna książka jako zespół czynników materialnych* (1928).
- <sup>4</sup> Irena Kossowska: *Zofia Stryjeńska*. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, marzec 2002 Internet; Piotr Łopuszański: *Blask i nędza życia Zofii Stryjeńskiej*. Internet.
- <sup>5</sup> W prezentowaniu twórczości artystycznej Władysława Skoczylasa wykorzystano opracowanie Ireny Kossowskiej: *Władysław Skoczylas*. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, maj 2004. Internet.
- <sup>6</sup> Feliks Michał Wygrzywański (ur. w 1875 r. w Przemysłu – zm. w 1944 r. w okolicach Rzeszowa) był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Monachium oraz Académie Julian w Paryżu. Po ukończeniu studiów zamieszkał w Rzymie, a w 1908 r. powrócił do Lwowa, gdzie pracował w teatrze jako inspektor sceny oraz współpracował z „Tygodnikiem Ilustrowanym”; od 1901 r. wystawiał w TPSP w Krakowie. Znany jest także jako grafik, ilustrator i projektant kostiumów teatralnych.
- <sup>7</sup> Edmund John (1894-1984) malarz, grafik; zajmował się grafiką użytkową (plakat, projekty banknotów i opakowań, ilustracje) i warsztatową.

<sup>8</sup> John Calvin Coolidge (1872-1933), polityk amer.; 1918-20 gubernator stanu Massachusetts; 1921-23 wiceprezydent u boku W.G. Hardinga; po jego śmierci, 1923-29 prezydent z Partii Republikańskiej (wybrany 1924); konscrwatysta.

<sup>9</sup> Prezydent J. C. Coolidge miał opinię człowieka wyjątkowo mało mównego. Stąd przypisuje się mu następujące zdarzenie: Na przyjęciu pewna dama podeszła do prezydenta i powiedziała: *Założyłam się, że wydobędę dziś od pana więcej niż dwa słowa.* – *Przegrała pani* – odpowiedział Coolidge i więcej się nie odczwał.

<sup>10</sup> K. Darcwicz: *Zapomniany prezent od milionów Polaków.* „Rzeczpospolita” 2003 nr 183.

<sup>11</sup> 13. *Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym.*

<sup>12</sup> Bardzo cenne informacje na temat udziału amerykańskich lotników w wojnie z bolszewikami zawiera książka R. F. Karolevitz’a i R. S. Fenn: *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej im. Kościuszki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920. Zapomniani bohaterowie.* Warszawa: A.M.F. Group 2005, 232 s. Pozycja została wzbogacana oryginalnym wydaniem z 1922 r. publikacji: *Faunt-le-Roy i jego eskadra w Polsce. Dzieje Eskadry Kościuszki. Napisał Zastępca Dowódcy Eskadry Merian C. Cooper,* 144 s.

<sup>13</sup> Janusz Cisek: *O Amerykanach w obronie Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.* „Cracovia Leopoldis” 2004 Nr 4 (40) Kwartalnik Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Tekst artykułu dostępny jest także w Internecie.

<sup>14</sup> Władysław Filar: *Przyczyny i przebieg bojów o Lwów i Małopolskę Wschodnią w latach 1918-1919* [Internet].

<sup>15</sup> Grzegorz Nowik: *Zanim złamano Enigmę.* Warszawa: RYTM, 2005, 1066 s. ISBN: 83-7399-099-2

tyczyć treści analizy pani I. Suszko-Sobiny; za-inspirowała ona jedynie moją wypowiedź, zatrącając o „przedwołoszowy” okres „Bibliotekarza”.

Okres ten jest bowiem w zasadzie przemilczany. W omawianym artykule autorka powiada na ten temat tyle: „Zmiana redakcji <Bibliotekarza> nastąpiła na skutek wielu przyczyn, głównie jednak pod presją środowiska bibliotekarskiego”. Niezorientowanemu czytelnikowi fragment ten powie niewiele. Na czym mianowicie polegała „zmiana redakcji”, tzn. objęcie jej przez J. Wołosza? Na skutek „wielu przyczyn”? A może by te przyczyny wyjaśnić? Przecież uczestnicy tych wydarzeń żyją.

A więc, jak to było? Cofnijmy się do roku 1983, w którym rozpoczynają się perypetie z redakcją „B”. Redaktorem naczelnym „Bibliotekarza” była Jadwiga Kołodziejska, a sekretarzem redakcji Jerzy Maj – oni oboje decydowali przede wszystkim o wyrazistym profilu pisma. Było to – z jednej strony utrzymywanie wysokiego standardu fachowego, a z drugiej – niezgody na rzeczywistość bibliotekarską po stanie wojennym. W końcu 1983 r. redakcja została jednak rozwiązana. Tak postanowił Zarząd Główny, a decydującą rolę odegrało tu stanowisko przewodniczącego Stefana Kubowa. Władze SBP powołały prowizoryczny Komitet Redakcyjny (13 osób), który jednak najwyraźniej nie radził sobie z pismem, tak że prezes Stefan Kubów szukając ratunku, zwrócił się w lipcu 1984 r. o pomoc do Stanisława Badonia, wówczas dyrektora Biblioteki Politechniki Poznańskiej i wojewódzkiego aktywisty SBP. Badoń przypomniał potem, iż Kubów powiedział mu, że „wszelkie starania o powołanie nowego składu redakcji <Bibliotekarza> w Warszawie [...] nie dały pozytywnych rezultatów”<sup>1</sup> Badoń nie mógł się oprzeć argumentacji prezesa i przyjął obowiązki redaktora naczelnego. Powołanie na to stanowisko nastąpiło 25 września 1984 r. Badoń sformował Kolegium Redakcyjne, złożone w przewadze z dyrektorów poznańskich bibliotek: Janusza Dembskiego, Bolesława Howorki, Franciszka Łozowskiego, Jana Sójki, Zdzisława Szkutnika. Grono to uzupełnił Marian Walczak z Jarocina. Tak skonstruowany zespół prowadził pismo od nr 6-7/1984 r. do nr 12/1990 r.

Przeniesienie redakcji „Bibliotekarza” do Poznania było bez wątpienia gestem rozpacz. Miesięcznik był bowiem od momentu jego założenia związany z Warszawą, a szczególnie

---

## Andrzej Mężyński

### Czarna dziura w historii czasopisma „Bibliotekarz”. Czy to możliwe?

---

W 4 numerze „Bibliotekarza” (2006) Irena Suszko-Sobina dokonała oceny piętnastolecia „Bibliotekarza” pod redakcją Jana Wołosza (lata 1991-2006). Chciałbym przy tej okazji odnieść się do innego okresu z historii miesięcznika, a mianowicie tego, który poprzedził „erę Wołosza” i przypomnieć w jakiej sytuacji, ulubiony przez nas wszystkich, Pan Janek obejmował funkcję redaktora. Tak więc uwagi moje nie będą do-

z Biblioteką Publiczną m. st. Warszawy. W stolicy, postawmy ryzykowną tezę, znajdowała się i znajduje odpowiednia kadra aktywnych lub potencjalnych redaktorów. Kwalifikacje S. Badoń jako redaktora nie były znane, a wciągnięcie do Kolegium Redakcyjnego poznańskich notabli bibliotecznych rokowało jak najgorzej – utytułowani nominaci na ogół nie lubią plamić się mrówczą pracą, w tym wypadku redakcyjną.

No i właśnie. Sześć poznańskich lat „Bibliotekarza” było okresem degrengolady pisma. Zarząd Główny przypatrywał się temu z rosnącym zatroskaniem i postanowił w końcu o powrocie tytułu do Warszawy, co równało się – oczywiście – zmianie na stanowisku redaktora. Gdy Zarząd powziął wspomnianą decyzję uznał, że tak drastyczny krok trzeba wesprzeć analizami merytorycznymi. Pani I. Suszko-Sobina pisze, że „wzięto pod uwagę opinie bibliotekarzy” (s. 11).

Może i wykorzystano różne opinie, przede wszystkim jednak posłużono się ekspertyzą, którą napisał niżej podpisany. Otóż w marcu 1990 r. zwrócił się do mnie Jan Wołosz, wówczas przewodniczący Zarządu Głównego SBP, o ocenę „Bibliotekarza” z trzech ostatnich lat jego wydawania: 1987-1989. Analizę taką, liczącą 28 stron maszynopisu, napisałem i dostarczyłem. Otrzymałem nawet za nią honorarium, które jednak szybko zżarła inflacja. Najprawdopodobniej do tej ekspertyzy odnosi się fragment I. Suszko-Sobiny: „Na zlecenie Komisji Wydawniczej została przeprowadzona ocena merytoryczna czasopisma <Bibliotekarz> za lata 1987-1989 (maj 1990). W wyniku tej oceny dokonano stosownych zmian redakcyjnych” (s. 12). I, co charakterystyczne – o ekspertyzie tej nikt się nigdy nie zająknął. Grzmią liczne jubileusze, również „Bibliotekarza”, nie pamiętam jednak, by ktoś powołał się na ten tekst. Tym bardziej to dziwne, że tekst został rozpowszechniony (nie przeze mnie) i zapoznało się z nim dość liczne grono pracowników Biblioteki Narodowej, przekazywano mi różnego typu uwagi.

Na zebraniu Zarządu, które decydowało o przyszłości tytułu Stanisław Badoń odrzucił wszystkie zarzuty, po czym zasłał.

O szczegółach mojej opinii nie ma sensu się dzisiaj rozwodzić. Zainteresowani mogą sięgnąć do samego tekstu, który musi się znajdować w archiwach Zarządu Głównego. Krótko: uszeregowałem materiały, które ukazały się w „Bibliotekarzu” w l. 1987-1989, według odpowiednich działów, po czym oceniłem ich merytorycz-

ną wartość. Ocena była w przewadze negatywna. Wyraziłem też kilka opinii generalnych, odnoszących się do linii politycznej i redakcyjnej pisma. Przytoczę dwie z takich opinii, które pomogą może wyjaśnić, dlaczego tekst mój, po wykorzystaniu, troskliwie ukryto.

Punkt 5 tego opracowania (s. 24) zaczyna się i biegnie następująco: *Powyższe analizy wykazały, że słabość tekstów zamieszczanych w „B” (poza nielicznymi wyjątkami) spowodowana była przede wszystkim przez dobór autorów, a potem przez niedbalstwo redakcji. Autorzy – czy był to aby na pewno „dobór”, czyli wybór? Otóż nie. „B” drukował prawdopodobnie prace tych, którzy się do niego zgłaszali, a jednak mimo to grupa, która korzystała z tej okazji nie była dość liczna. Czas tu przejść do meritum. Po słynnym redakcyjnym zamachu stanu w 1983 r. Redakcję wymieniono i przeniesiono do Poznania. Egzekucją poprzedniej Redakcji, kierowanej formalnie przez prezesa S. Kubow, sterowali zza kulis aktywiści stanu wojennego w SBP, inicjatorzy sponiewierania godności Stowarzyszenia poprzez przystąpienie organizacji do PRON-u. Pismo wyjęto z rąk „reakcjonistów”, których symbolizowali J. Kołodziejska, J. Maj. „B” wylądował w Poznaniu. Składowi Kolegium Redakcyjnego nie można było niczego zarzucić. Klucz doboru był PZPR-owski. Do sześciu dyrektorów poznańskich bibliotek dorzucono Mariana Walczaka z pobliskiego Jarocina. Nic nie wiadomo, by kiedykolwiek przedtem któryś z tych redaktorów trudnił się redagowaniem czasopism bibliotekarskich. Przyczyną zmian były więc wyłącznie motywy polityczne i tak też zostały odebrane w środowisku. Nowy „B” stał się wcieleniem wszystkiego tego, co społeczność bibliotekarską drażniło i bolało najbardziej: akceptacji wstąpienia do PRON-u, radości ze stanu wojennego, dominacji członków Zespołu Partyjnego.*

*Żeby nie było wątpliwości, pod czym sztandarem płynie odrodzony „B”, redaktor naczelny S. Badoń złożył deklarację polityczno-programową. Na konferencji redaktorów naczelnych czasopism bibliotekarskich z krajów socjalistycznych w 1986 r. wygłosił referat, w którym zarówno podstawowe zadania bibliotekarstwa polskiego, jak i „B” w szczególności, wywiódł z uchwał IX Zjazdu Partii. Słowo partia pojawiło się w tym wystąpieniu 9 razy, słowo IX Zjazd równie tyle (tylko na pierwszych dwóch stronach). Powód tej ekscytacji był zrozumiały, bowiem Zjazd „dokonał klasowej reorientacji*

myślenia o kulturze”, niemniej namiętność do przewodniej siły przebiła na tym spotkaniu wszystko.

Spostrzeżenia moje podsumowałem w „Posto-  
wii”, którego fragment przytaczam:

Omawiając wyżej poszczególnie elementy struktury „Bibliotekarza” sformułowałem również opinie i oceny. Przedstawiłem więc opinię o linii programowej czasopisma w zderzeniu z zamierzeniami redakcji, o kryteriach doboru autorów, o poziomie merytorycznym niektórych artykułów czy bloków tematycznych. Nie wracając do tych ocen niżej przedstawię jedynie kilka najogólniejszych refleksji.

„B” nie potrafił, a może nie chciał, określić wyraźnie swojego miejsca w palecie pism SBP, jako miesięcznik sytuujący się między „Poradnikiem Bibliotekarza” a „Przeglądem Bibliotecznym”, zgodnie z dotychczasową tradycją. Redakcja ambitnie założyła, że periodyk będzie pismem uniwersalnym, co powoduje, iż nie wiadomo, kto naprawdę jest jego adresatem. Bibliotekarzy gminnych nie interesują opisy techniczne wybranych systemów komputerowych, a bibliotekarzy naukowych z kolei – bryki w postaci jednostronnicowej historii uniwersytetów świata.

Taki a nie inny profil tematyczny „B” nie był jednak w ogóle efektem żadnej polityki redakcyjnej, a jeżeli taka była prowadzona – to nieskutecznie. Teksty publikowane zdobywano najczęściej przypadkowo, czego dowodzą dysproporcje między zamierzeniami programowymi redakcji, a rzeczywistością.

Niewątpliwie niewielka perswazyjność Redakcji, obok znanych przyczyn, takich jak ogólna słabość środowiska bibliotekarskiego w Polsce, wynikała z dokonanych przez nią opcji politycznych. Pewne usytuowanie się w bloku partyjno-pronowskim i pilne strzeżenie tej linii, zniechęciło większość środowiska do publikacji w „B”. Redakcja nie wykazywała otwartości na zmiany polityczne, które powinny odbić się echem również i w „B”. Monotonia ideowa współgrała z jednolitą szarością szaty graficznej pisma.

Poznański etap „B” sytuuje się w pronowskim okresie SBP, którego Stowarzyszenie na ogół nie lubi przypominać. Dzisiejsze władze nie mają zresztą powodu, by tym się szczególnie zajmować. Zmiana generacyjna spowodowała, że niedzisiejsi aktywiści zeszli już ze sceny, a nowe zarządy mają inne priorytety niż wspominki. I słusznie. Przeszłość trzeba jednak rzetelnie. Oczywiście, wszystko można przemilczeć, ale wtedy powstaje kłopotliwa sytuacja, gdy sześć

lat historii pisma (1984-90) zionie czarną dziurą, a pani Irena Suszko-Sobina domyśla się, co najwyżej, „wielu przyczyn”.

Dr hab. Andrzej Mężynski jest profesorem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

PRZYPIS:

<sup>1</sup> S. Badoń: *Działalność „poznawska” redakcji miesięcznika „Bibliotekarz” – organu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – w okresie od 1 lipca 1984 r. do 31 grudnia 1990 r.* „Bibliotekarz” 1990 nr 12 s. 32-35.

---

Rafał Gołat

## Kontekst prawny bibliograficznej działalności bibliotek

---

Jednym z zakresów działalności bibliotek jest działalność bibliograficzna. Mimo że nie została ona uregulowana w odrębny sposób, zarówno w ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.), jak i w innych ustawach, w tym w przepisach prawa autorskiego (ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 z późn. zm.), znajdują się przepisy jej poświęcone.

Poniżej skoncentrujemy się na działalności bibliograficznej, prowadzonej przez biblioteki, co nie oznacza, że aktywność bibliograficzna nie jest istotna dla bibliotek w innych jej aspektach, choćby biorąc pod uwagę przygotowywane przez inne podmioty bibliografie, których egzemplarze stanowią przechowywane i udostępniane przez biblioteki egzemplarze biblioteczne.

### Różny status zadań bibliograficznych bibliotek

Prowadzenie działalności bibliograficznej nie jest zadaniem obowiązkowym każdej biblioteki. Wynika to z treści art. 4 ustawy o bibliotekach, który nie wymienia tej działalności wśród podstawowych zadań bibliotek, stwierdzając w ust. 2,

że do zadań bibliotek może ponadto, tzn. poza zadaniami podstawowymi, należeć m.in. prowadzenie działalności bibliograficznej.

W tym kontekście wszystkie biblioteki podzielone mogą zostać na dwie zasadnicze grupy, czyli biblioteki prowadzące działalność bibliograficzną i biblioteki takiej działalności nie prowadzące.

Jeżeli chodzi o biblioteki zajmujące się prowadzeniem działalności bibliograficznej, to mogą one z kolei zostać podzielone także na dwie grupy, tzn.: 1) biblioteki szczególnie predestynowane do prowadzenia tej działalności oraz 2) biblioteki, które prowadzą taką działalność na podstawie swojego statutu.

### **Działalność bibliograficzna a biblioteki publiczne**

Niewątpliwie w prowadzeniu działalności bibliograficznej kluczową rolę odgrywają biblioteki publiczne, czyli Biblioteka Narodowa oraz biblioteki jednostek samorządu terytorialnego (por. art. 18 ust. 2 ustawy o bibliotekach).

Jeżeli chodzi o Bibliotekę Narodową, to prowadzenie działalności bibliograficznej stanowi jej obowiązkowe, ustawowo określone zadanie, ze szczególnym wyeksponowaniem opracowywania i wydawania przez Bibliotekę Narodową bibliografii narodowej (por. art. 17 ust. 1 pkt 2 ustawy o bibliotekach). Poza tym Biblioteka Narodowa ze względu na swoją centralną, ogólnopolską pozycję zobligowana została do prowadzenia działalności metodycznej i unifikacyjnej w zakresie bibliografii (por. art. 17 ust. 2 powyższej ustawy).

Zadania bibliograficzne wpisane zostały także wyraźnie w zakres działalności wojewódzkich bibliotek publicznych, które zgodnie z art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy o bibliotekach zajmować się powinny opracowywaniem i publikowaniem bibliografii regionalnych, a także innych materiałów informacyjnych o charakterze regionalnym. Zadania te, na mocy art. 20a ust. 1 powyższej ustawy, powinny być realizowane odpowiednio także przez powiatowe biblioteki publiczne, współdziałające z bibliotekami wojewódzkimi.

Poza tym, na podstawie porozumienia między zarządem województwa a organem wykonawczym powiatu lub miasta na prawach powiatu, bibliograficzne zadania wojewódzkiej biblioteki publicznej mogą być wykonywane przez bibliotekę publiczną, której organizatorem jest powiat lub miasto na prawach powiatu, działają-

cą w mieście będącym siedzibą województwa (por. art. 19 ust. 2 ustawy o bibliotekach). Analogiczne porozumienie może zostać zawarte między zarządem powiatu a wójtem (burmistrzem, prezydentem miasta) w zakresie wykonywania bibliograficznych zadań powiatu przez bibliotekę publiczną, której organizatorem jest gmina działająca w mieście będącym siedzibą samorządu powiatowego (por. art. 20a ust. 2 ustawy o bibliotekach).

Zadania bibliograficzne nie zostały natomiast wprost wskazane w stosunku do bibliotek publicznych najniższego szczebla, czyli bibliotek gminnych, oczywiście poza powyższymi przypadkami wyjątkowego wykonywania przez te biblioteki bibliograficznych zadań bibliotek wojewódzkich lub powiatowych.

Nie oznacza to jednak, że biblioteki gminne zadań bibliograficznych nie mogą co do zasady realizować. Na ten bibliograficzny kontekst wskazuje pośrednio art. 27 ust. 5 pkt 2 ustawy o bibliotekach, nakładający na wszystkie biblioteki publiczne, a więc także biblioteki gminne, obowiązek współdziałania z innymi bibliotekami publicznymi, czyli bibliotekami wchodzącymi w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, w zakresie sporządzania i rozpowszechniania informacji bibliograficznych i dokumentacyjnych.

Problematyka działalności bibliograficznej, w zakresie koordynacji tej działalności, nie została jak na razie uszczegółowiona w stosownym rozporządzeniu wykonawczym, dla którego delegację ustawową zawiera art. 28 pkt 7 ustawy o bibliotekach.

W związku z powyższym uznać należałoby, że w sytuacji, gdy dana biblioteka gminna ma zajmować się prowadzeniem działalności bibliograficznej, jej zadania w tym zakresie powinny zostać wyraźnie określone w statucie biblioteki, skoro nie są to zadania podstawowe, właściwe dla każdej biblioteki, niezależnie od jej rodzaju (por. art. 11 ust. 3 pkt 1 w związku z art. 4 ustawy o bibliotekach).

### **Status prawny bibliografii**

Ustawa o bibliotekach, jak to już wyżej zaznaczono, eksponuje dwa rodzaje bibliografii: bibliografię narodową i regionalną. Bibliografie wykazują duże zróżnicowanie rodzajowe, co dotyczy przede wszystkim ich dziedzinowej specyfiki (bibliografie literatury historycznej, bibliografie czasopism itd.).

Dla prawnego statusu bibliografii nie ma jednak decydującego znaczenia ich rodzaj (przedmiot), ale możliwość uznania bibliografii za utworów w rozumieniu prawa autorskiego. Opracowując bibliografię, względnie rozpowszechniając ją należy zatem brać pod uwagę to, że chroniona jest ona prawami autorskimi, których nie można naruszać.

Bibliografie nie są powołane z nazwy przez ustawę o prawie autorskim i prawach autorskich. Mimo to uznaje się, że mogą być one uznane jako stanowiące odrębne utwory zbioru, o których mowa w art. 3 powyższej ustawy. Przepis ten stwierdza, że zbiór, spełniający cechy utworu, jest przedmiotem prawa autorskiego, nawet jeśli zawiera niechronione materiały, o ile przyjęty w nim dobór, układ lub zestawienie ma twórczy charakter.

Okazuje się zatem, że bibliografia może być kwalifikowana jako chroniony prawem autorskim utwór nie tyle ze względu na swoją treść, na którą składają się standardowe, wynikające z zasad opracowywania bibliografii opisy bibliograficzne, ale z uwagi na ich twórczą konstrukcję, będącą wynikiem kreatywnej działalności autora lub autorów bibliografii, w szczególności odnośnie do układu i zestawienia opracowywanego materiału bibliograficznego.

Metodyka i unifikacja zasad przygotowywania bibliografii, wypracowywana przez Biblio-

tekę Narodową (por. art. 17 ust. 2 ustawy o bibliotekach), nie powinna być zatem mylona z indywidualną, twórczą konstrukcją konkretnej bibliografii. To, że bibliografia ma fachowy charakter, czyli przygotowywana jest zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami działalności bibliograficznej, nie stoi na przeszkodzie nadania jej przez autora (autorów) twórczego charakteru.

To, że bibliografie mogą być traktowane jako szczególnego rodzaju utwory w rozumieniu prawa autorskiego, prowadzi z punktu widzenia działalności bibliotek do dwóch praktycznych wskazówek: 1) że biblioteka, inicjująca opracowanie bibliografii poprzez angażowanie nie będących jej pracownikami autorów, zadbać powinna o uzyskanie praw autorskich do bibliografii w ramach umowy na jej wykonanie oraz 2) że biblioteka, zamierzająca skorzystać z cudzej bibliografii poza zakresem ustawowo dozwolonym przez prawo autorskie, powinna uzyskać od podmiotu wyłącznie uprawnionego, np. określonego wydawcy, który zakupił prawa autorskie do bibliografii, odpowiednią licencję na jej wykorzystanie, np. w celach publikacyjnych.

*Rafał Golał jest radcą prawnym w Departamencie Prawno-Legislacyjnym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.*

## Aktualia

Było w Tygodniu Bibliotek niemało imprez ciekawych, były też nijakie oraz trafiały się dęte. Normalka. Z kolei sporo bibliotek, szczególnie akademickich, nie kiwnęło nawet palcem w bucie. Hm.

Mimo wysiłku, echo propagandowe okazało się skromne: media i prasa poprzestały głównie na spisach wydarzeń. To nudne i słabo zauważalne, a na prawdziwą promocję zabrakło sił i środków. Jak to **może** działać, świadczy trwały rozgłos akcji *Cała Polska czyta dzieciom*, osiągnięty kiedyś przez spoty za spore „kwidzyńskie” pieniądze. Biblioteki takimi nie dysponują.

Lecz efekt popsuła też antypromocja i bezmyślny antymarketing. Akurat teraz (!?) trzeba było pleść bzdury o regresie czytelnictwa i oto figlarny tytuł w gazecie *Mniej czytamy!* No ślicznie!! W tym samym czasie (!?) kilka bibliotek zapowiedziało karanie za niezwrócone zasoby – także z udziałem firm windykacyjnych. Prasa to akurat podchwyciła z lubością, bo windykatorzy to mordobijcy, a nic tak nie cieszy gawiedzi, jak pranie po szczękach, zwłaszcza z bibliotecznego inicjatywy. No i wizerunek biblioteki przyjaznej wzięli wszyscy diabli.

Zaległe zasoby trzeba odzyskiwać – to fakt. Ale publiczne gadanie o tym to obłąd. Swoje rób, lecz zamknij dziób.

Tylko chory na umyśle restaurator dołącza do menu namiary na dyżurnego gastrologa i reklamuje restauracyjne wychodki. Dobrze jest pomyśleć, co mówi się oraz kiedy. Jeżeli więc nawet część publiczności to dranie, nie trzeba o tym głośno wrzeszczeć, bo bez publiczności żadnych bibliotek nie będzie.

*Jacek Wojciechowski*

# Z bibliotek

## Oferta usług Biblioteki Głównej AM w Warszawie. Kierunki rozwoju

Dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii informacyjnych, a zwłaszcza Internetu, przyspiesza proces kształtowania się społeczeństwa informacyjnego. Podstawową funkcją bibliotek staje się zapewnienie dostępu do informacji. Biblioteki pełnią rolę centrów informacyjnych i metodycznych umożliwiających wszystkim zainteresowanym szybkie otrzymanie wyselekcjonowanych informacji. Aby sprostać zapotrzebowaniu i oczekiwaniom środowiska medycznego, bibliotekarze stawiają sobie i realizują nowe zadania usługowe.

Biblioteka Główna Akademii Medycznej, wraz z całym księgozbiorem, od ponad 50. lat mieści się w budynku Zakładu Medycyny Sądowej i niezmiennie jej użytkownicy korzystają z tych samych pomieszczeń. Na przestrzeni tych lat nastąpiło wiele istotnych zmian w organizacji i funkcjonowaniu biblioteki. Znacznie wzrosła liczba użytkowników: pracownicy naukowcy, lekarze, farmaceuci, studenci dzienni, wieczorni Akademii Medycznej (AM) i innych wyższych uczelni, a także użytkownicy niezwiązani bezpośrednio z AM, lecz zainteresowani literaturą medyczną. Zakupiono komputery, bazy danych, stworzono dostęp do globalnych zasobów informacyjnych. Pracownicy biblioteki nie tylko gromadzą dokumenty, ale tworzą informację o swoich zbiorach na podstawie jednolitych standardów. W grudniu 2001 r. powołany został zespół ds. opracowania i wdrażania elektronicznej kartoteki haseł wzorcowych w wersji polsko-angielskiej języka informacyjno-wyszukiwawczego MeSH. Zadaniem Zespołu jest opracowywanie propozycji haseł i współpraca z bibliotekami medycznymi w ramach „Porozumienia Dyrektorów Bibliotek Medycznych”.

Biblioteka stała się miejscem, gdzie można uzyskać szybką informację na interesujący temat. Wyposażona w skomputeryzowany warsztat informacyjno-wyszukiwawczy stanowi podstawę prowadzonej działalności informacyjnej. Do dyspozycji użytkowników są tradycyjne katalogi kartkowe: zbiorów zwartych i zbiorów ciągłych oraz katalog komputerowy księgozbioru, który zapewnia szybkie, wieloaspektowe wyszukiwanie dokumentów opracowywanych zgodnie z ujednoliconymi zasadami katalogowania. Udostępniony w Internecie umożliwia zdalne przeszukiwanie zasobów informacyjnych, także poza godzinami pracy biblioteki. Istnieje możliwość przeglądania kont użytkowników, po wpisaniu numeru legity-

macji bibliotecznej oraz hasła, które stanowi trzyliterowy kod wydziału połączony z numerem indeksu (legitymacji studenckiej) dla studentów AM oraz hasło wygenerowane przez system z możliwością zmiany dla pracowników AM. Automatyczny licznik dostępu wskazuje na zwiększone korzystanie z katalogu komputerowego, którego obsługa jest prosta i nie sprawia kłopotu użytkownikom. Niemniej jednak bibliotekarze udzielają wskazówek jak wyszukać daną pozycję lub odnaleźć literaturę na określony temat.

W 1998 r. udostępniono użytkownikom Multimedialną Czytelnię Internetową z 16 stanowiskami komputerowymi umożliwiającymi korzystanie z baz dostępnych w sieci oraz Internetu. Obsługę informacyjną prowadzą pracownicy Oddziału Informacji Naukowej i Czasopism oraz Oddziału Udostępniania. Bibliotekarze służą użytkownikom pomocą w korzystaniu z baz danych, serwisów informacyjnych innych bibliotek w kraju i za granicą oraz pozabibliotecznych zasobów informacyjnych Internetu.

Pracownicy naukowcy, studenci oraz inni użytkownicy, poszukując materiałów do prac, jakie prowadzą, zgłaszają się do biblioteki osobiście, telefonicznie, pisemnie lub poprzez e-mail z prośbą o wyszukanie odpowiednich publikacji czy udzielenie informacji dotyczącej określonego problemu. Automatyzacja procesów bibliotecznych oraz udostępnianie komputerowych serwisów informacyjnych umożliwia pracownikom Wypożyczalni Międzybibliotecznej odnalezienie tych materiałów, których nie ma w zbiorach biblioteki. Pracownicy Wypożyczalni Międzybibliotecznej realizują dwa rodzaje zamówień: z zewnątrz, które nadsyłają biblioteki, instytucje, indywidualni użytkownicy, oraz zamówienia składane przez pracowników i studentów AM. Użytkownicy coraz częściej korzystają z poczty elektronicznej. Jest to wygodna i szybka forma współpracy, bowiem użytkownik tą samą drogą otrzymuje gotowe artykuły w postaci pliku. Statystyka wskazuje na stale rosnące zapotrzebowanie użytkowników na otrzymywanie kopii głównie z czasopism zagranicznych. Chcąc sprostać zapotrzebowaniom i wymaganiom użytkownika, który jest najczęściej zaznajomiony z Internetem i komputerowymi bazami danych i który chce otrzymać informacje szybko, powoli wyposaża się pracownię w nowoczesny sprzęt komputerowy. Od 2001 r. zamawiamy artykuły z czasopism oraz książki, korzystając z niemieckiego serwisu informacyjno-wyszukiwawczego SUBITO, w maju 2003 r. przystąpiliśmy do polskiego systemu elektronicznego dostarczania dokumentów medycznych doc@med. Bardzo istotnym udogodnieniem dla użytkownika jest fakt,

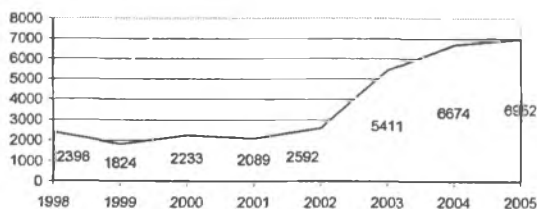


Wypożyczalnia Międzybiblioteczna: wykorzystanie zbiorów

| Lata | Rejestracja zamówień |                 |               | Przesyłanie zamówień z innych bibliotek |        | Odbitki kserograficzne | Pliki PDF | SUBITO |
|------|----------------------|-----------------|---------------|---|--------|------------------------|-----------|--------|
|      | Ogółem               | Inne biblioteki | Pracownicy AM | Rewersy                                 | E-mail |                        |           |        |
| 1998 | 2398                 | 1598            | 795           | 1557                                    | 41     | 6411                   |           |        |
| 1999 | 1824                 | 1458            | 366           | 1392                                    | 66     | 7254                   |           |        |
| 2000 | 2233                 | 1670            | 563           | 1585                                    | 85     | 8701                   |           |        |
| 2001 | 2089                 | 1626            | 463           | 1522                                    | 104    | 7459                   |           | 3      |
| 2002 | 2592                 | 1668            | 924           | 1241                                    | 418    | 7744                   | 188s.     | 13     |
| 2003 | 5411                 | 3402            | 2009          | 2149                                    | 1253   | 5812                   | 12278s.   | 203    |
| 2004 | 6674                 | 3774            | 2900          | 884                                     | 2890   | 2617                   | 12266s.   | 486    |
| 2005 | 6952                 | 3656            | 3296          | 326                                     | 3330   | 888                    | 10211s.   | 323    |

ze może zostać kompleksowo obsługiwany bez konieczności przyjazdu do biblioteki. Wykorzystanie zbiorów i informacji zwiększa się znacznie, dlatego muszą być one dostarczane w różnorodny sposób (tab. 1).

Wykres 1.  
Wypożyczalnia Międzybiblioteczna:  
rejestracja zamówień



Znaczącym elementem warsztatu informacyjnego Czytelnii Głównej jest księgozbiór podręczny: wydawnictwa informacyjne, bibliograficzne, słowniki rzeczowe, językowe, encyklopedie, CD-ROM-y, podstawowe podręczniki dla studentów wszystkich wydziałów, również anglojęzycznych. Książki ułożone są alfabetycznie wg działów. Udostępnianie ich jest szybkie, bez konieczności wypisywania zamówień do magazynu. Stworzono wolny dostęp do księgozbioru anglojęzycznego, dzięki czemu studenci z zagranicy mają zapewniony bezpośredni dostęp do poszukiwanego podręcznika. Taka organizacja pracy zminimalizowała czas oczekiwania na dokument, wyeliminowała konieczność prowadzenia wyszukiwań w katalogach, wypełniania zamówień. Bibliotekarze służą czytelnikom pomocą (na miejscu, telefonicznie), użytkownicy zaznajamiani są z poszczególnymi rodzajami działalności i usług biblioteczno-informacyjnych poprzez publikacje biblioteczne, jak: informator, codzienne kontakty, informacje na stronie domowej biblioteki, które są elementem działań marketingowych

wśród użytkowników. Serwer Biblioteki dostępny jest całą dobę. Na stronie głównej znajdują się informacje: o bibliotece i jej pracownikach, czytelni internetowej, czasopiśmie online, medycznych danych katalogu księgozbioru, nabytkach zagranicznych, czasopiśmie, regulaminie, zajęciach z przysposobienia bibliotecznego dla studentów a także linki medyczne, lekarski poradnik językowy oraz inne ważne dokumenty. Istotnym aspektem działalności biblioteki są wypożyczenia krótkoterminowe, które cieszą się ogromnym powodzeniem. Chcąc zwiększyć wykorzystanie księgozbioru i wyjść naprzeciw zapotrzebowaniom studentów, wprowadzono wypożyczenia „weekendowe” od godz. 12.00 w sobotę do godz. 9.00 w poniedziałek, wypożyczenia nocne od godz. 18.00 do godz. 8.00 dnia następnego oraz wypożyczenia miesięczne. Z księgozbioru biblioteki mogą korzystać wszyscy chętni, jednakże użytkownikom spoza AM obowiązują inne zasady, a dotyczą one głównie wypożyczeń. Właśnie dla nich stworzono możliwość wypożyczeń za kaucją. Grupa użytkowników korzystających z tej usługi jest dość liczna – ok. 500 wypożyczeń rocznie. Dużym zainteresowaniem wśród studentów cieszy się możliwość korzystania bezpośrednio na miejscu z mikroskopów i modeli czaszek (tab. 2).

Stosuje się różne formy przysposobienia nowych użytkowników do korzystania z biblioteki i jej zbiorów: przysposobienie biblioteczne dla studentów I roku oraz objaśnienia ustne, czy udostępnianie regulaminu dla pozostałych użytkowników. W czasie szkoleń studentom wręczane są materiały promocyjne biblioteki, w postaci: regulaminu korzystania z Multimedialnej Czytelni Internetowej, informatora, wizytówek, wydruku ofert biblioteki ze strony WWW. Przysposobienie biblioteczne to przede wszystkim działalność dydaktyczna i szkoleniowa biblioteki. W ramach tej działalności prowadzone są także zajęcia z podstaw naukowej informacji medycznej i farmaceutycznej dla studentów III-go roku

## Usługi biblioteczno-informacyjne

| Rok  | Zbiory druków zwartych zakup w wol. | Odwiedziny | Udostępnianie prezencyjne |                    | Wypożyczenia krótkoterminowe | Informacje biblioteczno-bibliograficzne |
|------|-------------------------------------|------------|---------------------------|--------------------|------------------------------|---|
|      |                                     |            | Ogółem                    | Mikroskopy/czaszki |                              |   |
| 1998 | 1173                                | 23254      | 24825                     | 694                | 1769                         | 1438                                    |
| 1999 | 780                                 | 26290      | 27448                     | 752                | 3033                         | 3359                                    |
| 2000 | 1427                                | 27357      | 30407                     | 864                | 3517                         | 3301                                    |
| 2001 | 1052                                | 22933      | 27855                     | 1086               | 2940                         | 2402                                    |
| 2002 | 1439                                | 22523      | 25059                     | 1296               | 2880                         | 2431                                    |
| 2003 | 1011                                | 22293      | 25700                     | 1540               | 2702                         | 2786                                    |
| 2004 | 1147                                | 22359      | 29488                     | 1903               | 2481                         | 2807                                    |
| 2005 | 1177                                | 23466      | 27619                     | 1531/121           | 3562                         | 3331                                    |

Tabela 3

Wypożyczalnia Studencka. Tabla ilustruje wzrost zakupu książek oraz zwiększenie ilości wypożyczeń

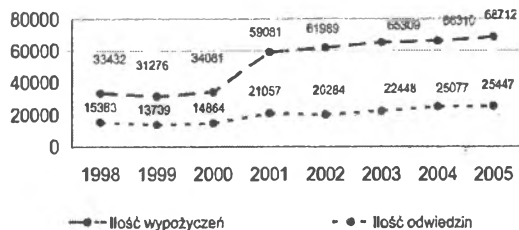
| Lata | Liczba wypożyczeń | Liczba odwiedzin | Przyrost księgozbioru w wol. |
|------|-------------------|------------------|------------------------------|
| 1998 | 33432             | 15363            | 2807                         |
| 1999 | 31276             | 13709            | 1900                         |
| 2000 | 34081             | 14864            | 2742                         |
| 2001 | 59081             | 21057            | 3246                         |
| 2002 | 61989             | 20284            | 3441                         |
| 2003 | 65309             | 22448            | 3142                         |
| 2004 | 66310             | 25077            | 1952                         |
| 2005 | 68712             | 25447            | 3066                         |

Wydziału Farmaceutycznego oraz studentów I-go roku Oddziału Analityki Medycznej. Studenci poznają różne formy opracowań i wydawnictw informacyjnych, uczą się sporządzania opisów do bibliografii załącznikowej oraz zapoznają się ze strategiami poszukiwania informacji w bazach danych i w Internecie.

Kolejnym elementem działalności Biblioteki jako instytucji usługowej jest Wypożyczalnia Studencka (tab. 3).

Wykres 2

Wypożyczalnia Studencka: wypożyczenia i odwiedziny

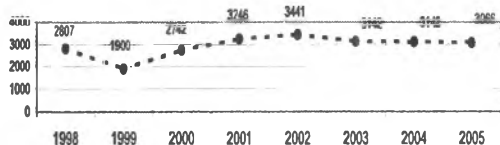


Wypożyczalnia jest skomputeryzowana, działa w systemie SOWA, obsługuje ponad 8600 użytkowników zarejestrowanych. Moduł automatyzuje czynności związane z ewidencją wypożyczeń, zwrotów, prolongowaniem. Wykonuje zestawienia statystycz-

ne, nalicza kary, drukuje upomnienia oraz pokwitowania wpłat. Umożliwia uzyskanie informacji o obciążeniu konta, o dostępności danego egzemplarza i planowanego terminu zwrotu. Użytkownicy otrzymują karty biblioteczne z kodem kreskowym, zawierającym numer czytelnika. W ramach działalności informacyjnej sporządza się wykazy lektur obowiązkowych i uzupełniających dla studentów, które podlegają aktualizacji.

Wykres 3

Wypożyczalnia Studencka: przyrost księgozbioru



Użytkownik ma możliwość złożyć zamówienie po wyczerpaniu wszystkich egzemplarzy interesującego go tytułu. Komputerowa ewidencja czytelników i wypożyczeń zdecydowanie uprościła i skróciła proces wypożyczeń i zwrotów książek, stworzyła warunki kontroli i monitorowania w przypadku przekroczenia terminu zwrotu, polepszyła poziom obsługi użytkowników.

## Oddział Informacji Naukowej i Czasopism

| Rok  | Odwiedziny ogółem | Prenumerata czasopism |             | Medyczne bazy danych   | Zestawienia tematyczne | Usługi ksero | Wykorzystanie stanowisk komputerowych |
|------|-------------------|-----------------------|-------------|--|------------------------|--------------|---------------------------------------|
|      |                   | Polskie               | Zagraniczne |  |                        |              |                                       |
| 1998 | 7984              | 281                   | 162         | Medline, Current Contents-Life Sciences, CC-Clinical Medicine, Drugdex-Micromedex, Expertus, PBL   | 1192                   | 127.000      | brak danych                           |
| 1999 | 9666              | 284                   | 164         | Medline, Current Contents-Life Science, Micromedex, OVID, Expertus, PBL  | 509                    | 115.753      | 12.334                                |
| 2000 | 10.527            | 284                   | 164         | Medline, Current Contents-Life Science, Micromedex, Excerpta Medica EMBASE, OVID Biomedical Collection, Academic Press, Elsevier Science, Expertus, PBL                            | 790                    | 122.716      | 16.387                                |
| 2001 | 8357              | 223                   | 164         | Medline, Current Contents-Life Science, Excerpta Medica Embase, Elsevier Science, Academic Press, OVID Biomedical Collection, Expertus, PBL  | 514                    | 120.400      | 10.655                                |
| 2002 | 5672              | 227                   | 132         | Medline, Current Contents-Life Sciences, Excerpta Medica Embase, OVID Biomedical Collection, Elsevier Science, Core Biomedical Collection, Academic Press, Expertus, PBL           | 297                    | 120.440      | 7520                                  |
| 2003 | 6232              | 284                   | 132         | Medline, EMBASE, Ovid Core Biomedical Collection, Elsevier-Science Direct with Academic Press, Expertus, PBL   | 142                    | 64879        | 615                                   |
| 2004 | 6787              | 290                   | 141         | Medline, EMBASE, Ovid Core Biomedical Collections, Elsevier-Science Direct, Proquest Medical Library + Medline with Full Text, Expertus, PBL                                       | 128                    | 47148        | 2219                                  |
| 2005 | 6141              | 305                   | 141         | EMBASE, Elsevier - Science Direct, Proquest Medical Library + Medline with Full Text, LWW - czasopisma online /21 tyt./, Blackwell Publishers - kolekcja STM online, Expertus, PBL | 48                     | 48901        | 3465                                  |

Biblioteka jest dobrze zorganizowana, posiada aktualne zbiory, ciągle udoskonalany jest warsztat pracy, rozwija działalność informacyjną, która skupia się głównie w Oddziale Informacji Naukowej i Czasopism (tab. 4).

W Czytelnicy Czasopism użytkownicy mogą skorzystać z czasopism z zakresu medycyny, farmacji i nauk

pokrewnych, z prasy codziennej (dzienniki, tygodniki), otrzymać informacje: katalogowe o zbiorach własnych i innych bibliotek medycznych, adresowe dotyczące instytucji naukowych polskich i zagranicznych, bibliograficzne o publikacjach własnej uczelni, o bazach danych. Do dyspozycji użytkowników są 4 stanowiska komputerowe przystosowane do ob-

sługi baz medycznych oraz jedno stanowisko audio-wizualne. Biblioteka zapewnia bezpłatny dostęp do wielu baz dla całej uczelni za pomocą IP oraz wydawanych w formie płyt CD, DVD, np. Medline, jak również dostęp dla wszystkich użytkowników online w ICM UW.

Dyżurujący bibliotekarze udzielają porad w zakresie formułowania kryterium wyszukiwawczego, opracowują tematyczne zestawienia na zamówienie, odpowiadają na wpływające kwerendy, pomagają w wyborze najlepszej metody poszukiwań zarówno w tradycyjnych, jak i elektronicznych źródłach informacji, zapewniają pomoc w korzystaniu z Internetu. Liczba dokumentów elektronicznych napływających do biblioteki stale rośnie. Użytkownicy informacji mogą korzystać z bibliograficznych i abstraktowych komputerowych baz danych Excerpta Medica Embase (baza bibliograficzna z abstraktami, od roku 1989+ zawierająca opisy artykułów z 3600 tytułów czasopism), MEDLINE (baza bibliograficzna z abstraktami od 1966 r. do 2004 dostępna online w ICM UW archiwum, zawierająca opisy artykułów z ponad 3500 tytułów czasopism), Expertus (1993+) – bibliografia publikacji pracowników naukowych AM, Science Direct w ICM UW (pełnotekstowa baza zawierająca artykuły z 1700 czasopism wydawanych od 1995 r. przez Elsevier'a), Core Biomedical Collection (CBC, pełnotekstowa baza zawierająca artykuły opublikowane po 1992 r. w 49 najbardziej znanych czasopismach medycznych, np. „Lancet”, „British Medical Journal”, „American Journal of Cardiology”), SCOPUS (baza bibliograficzno-abstraktowa Elsevier posadowiona na serwerze ICM UW zawiera obszerną kolekcję abstraktów o zasięgu chronologicznym 1966-2005, abstrakty uzupełnione są o bibliografie załącznikowe, piśmiennictwo cytowane w artykułach od 1999 r.), SCOPUS (posiada przyjazny i czytelny interfejs i pozwala prowadzić poszukiwania na poziomie podstawowym i zaawansowanym), Visible Human Project (baza faktograficzna zawierająca dwuwymiarowe przekroje anatomiczne człowieka baza PubMed, BioMed Central Journal, Blackwell-Synergy, ProQuest; z kaset magnetofonowych, kaset wideo użytkownicy mogą zamówić wydruki lub kopie na dyskietkach, płytach CD. Dostęp do elektronicznych źródeł informacji, a szczególnie baz zawierających dużą liczbę czasopism, jest ceniony przez użytkowników, bowiem w krótkim czasie mogą zaspokoić swoje potrzeby informacyjne.

Ze względu na zmniejszające się co roku środki finansowe na prenumeratę czasopism i nasze starania o zapewnienie użytkownikom dostępu online do jak największej liczby czasopism elektronicznych, Biblioteka Główna AM przystąpiła do konsorcjum. Dzięki wysokiemu poziomowi czasopism wykorzystanie ich

jest ogromne. Pracownicy Oddziału Informacji rejestrują i udostępniają opublikowany dorobek naukowy pracowników AM we własnej bazie danych (baza liczy obecnie 23.439 rekordy). Bibliotekarze muszą mieć świetną orientację we współczesnym piśmiennictwie oraz umieć korzystać z usług sieciowych, dlatego uczestniczą w wykładach, szkoleniach, konferencjach dotyczących tej tematyki. W gmachu biblioteki zorganizowano wykłady wspólnie z portalem internetowym Eskulap – „Nauka medycyny z Internetem”, „Internet w medycynie”, w których uczestniczyli również lekarze i studenci.

Postępująca informatyzacja procesów bibliotecznych i informacyjnych wymusza zmiany w sposobie gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, skraca czas dotarcia do informacji bibliograficznej, faktograficznej, daje możliwości wprowadzenia nowych form pracy (bazy danych, dyskietki, CD, DVD), umożliwia zwiększenie efektywności i jakości obsługi informacyjnej. Nowa sytuacja biblioteki wymaga podejmowania długofalowego planowania, efektywnego i racjonalnego działania. Niezbędne są:

- uczestnictwo w krajowej i międzynarodowej działalności bibliotek, podejmowanie wspólnych przedsięwzięć w zakresie bibliotekarstwa,
- zakup i eksploatacja jednego zintegrowanego bibliotecznego systemu komputerowego (konsorcjum),
- dygitalizacja – elektroniczne przetworzenie książek i czasopism (kontakt z trudnodostępными dziełami, np. starodruki),
- wprowadzanie i efektywne wykorzystanie nowoczesnych technologii (zdalne zamawianie materiałów),
- rozwój i doskonalenie systemów wypożyczeń międzybibliotecznych,
- poprawa obsługi informacyjnej użytkowników – szkolenia pracowników w zakresie korzystania z Internetu i baz danych, samokształcenie, wewnętrzne egzaminy,
- doskonalenie oraz rozszerzenie funkcji informacyjnych stron WWW (linki do innych stron WWW),
- modernizacja serwisów informacyjnych i bibliotecznych, wprowadzenie nowych dziedzin, jak np. ekologia, marketing, zarządzanie,
- dostosowanie biblioteki do potrzeb osób niepełnosprawnych,
- rezerwacja pozycji katalogowych poprzez stanowiska komputerowe użytkowników,
- powszechny dostęp do stacji roboczych, drukarek, czytników CD-ROM, kserokopiarek, skanerów.

*Irmina Utrata*

Zastępca dyrektora ds. obsługi użytkowników  
i kierownik Oddziału Udostępniania Zbiorów Biblioteki  
Główniej Akademii Medycznej w Warszawie

# Sprawozdania i relacje

## Tydzień Bibliotek '2006

Tegoroczny Tydzień Bibliotek obchodzony był w dniach 8-15 maja po raz trzeci, tym razem pod hasłem: *Nie wiesz? – Zapytaj w bibliotece*. Patronat nad Tygodniem sprawował minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Założenia programowe Tygodnia, przyjęte przez Zarząd Główny SBP, opublikowano w grudniu ub.r. Wzorem lat poprzednich przygotowano plakat oraz ogłoszono konkurs na najlepszy program obchodów Tygodnia. Uzasadniając wybór hasła tegorocznej imprezy, przypomniano, że usługi informacyjne są ważnym zadaniem bibliotecznym, że należy uświadomić użytkownikom, jak zwiększył się potencjał informacyjny bibliotek, w jak wielkim zakresie i w jak różnych formach biblioteki mogą służyć czytelnikom informacją. Podkreślono sprawdzenie się praktyczne formuły Tygodnia Bibliotek w poprzednich dwóch latach, zachęcając bibliotekarzy do stosowania różnorodnych form i metod promowania działalności informacyjnej bibliotek, samych bibliotekarzy i SBP. Przypomnijmy, że zapoczątkowując obchody Tygodnia Bibliotek w 2004 r., wybrano hasło *Biblioteki w Europie były zawsze*, co nawiązywało do naszego wstąpienia do Unii Europejskiej, a w roku 2005 Tydzień obchodzono pod hasłem *Biblioteka otwarta dla Ciebie*.

Tydzień Bibliotek w tym roku zainaugurowała konferencja prasowa zorganizowana w przeddzień obchodów w Bibliotece Narodowej przez Zarząd Główny SBP oraz Instytut Książki. Zaproszeni goście; dziennikarze prasowi, telewizyjni i radiowi otrzymali bogatą informację nie tylko na temat założeń programowych tegorocznych obchodów Tygodnia, ale także o aktualnym stanie czytelnictwa i bibliotek publicznych. O tych zagadnieniach mówili pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, referując wyniki swoich badań, oraz przedstawiciele MBP w Złotowie i Książnicy Beskidzkiej, którzy zaprezentowali różnorodne formy działań i dokonania swych placówek.

Informacje, jakie docierają do ZG SBP oraz publikowane w Elektronicznej Bibliotece – Platformie Cyfrowej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (EBIB), pozwalają stwierdzić, że obchody Tygodnia są coraz szerzej organizowane we wszystkich rodzajach bibliotek jako sprawdzająca się w praktyce, skuteczna forma promocji tych instytucji i ich różnorodnej oferty usługowej w środowiskach lokalnych. Media centralne wydają się jeszcze zbyt słabo zauważać poczynania bibliotek w ramach tej dorocznej imprezy, ale media lokalne i regionalne publikują w Tygo-

dniu sporo informacji o bibliotekach, organizowanych przez nich imprezach, z podziwem i niekiedy z nieukrywanym zaskoczeniem informując o dokonaniach bibliotekarzy, przeprowadzają z nimi wywiady, informują o uznaniu władz i udziale ich przedstawicieli w organizowanych imprezach.

Szczególnie dobre rezultaty wydaje się przynosić organizowanie tradycyjnego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek jako inauguracji Tygodnia Bibliotek. Wówczas można liczyć, że w obchodach – zwykle przecież uroczystych, jak wskazuje praktyka – starają się uczestniczyć czołowi miejscowi notable. Jest to dobra sposobność nie tylko do wygłoszenia przez nich kilku okolicznościowych zdań, ale także okazja do przyswojenia sobie przez nich informacji o pracy i planach biblioteki, o imprezach przygotowanych na Tydzień Bibliotek, o uznaniu i szacunku dla działalności, jakim darzą bibliotekarzy przedstawiciele innych instytucji i organizacji, o zadaniach biblioteki w danym środowisku, wreszcie do zadeklarowania własnego stosunku do bibliotek i czytelnictwa oraz wyrażenia słów uznania i podziękowań dla bibliotekarzy. Znam przypadki, że notable, nasłuchawszy się o dokonaniach bibliotek, w końcu je wizytowali i zaskoczeni szeroką ofertą usługową i dużą frekwencją użytkowników, zmieniali swój stosunek do bibliotek, stając się ich gorliwymi orędownikami. Wielokrotnie uczestniczyłem w inauguracji Tygodnia Bibliotek i organizowanych w jego ramach imprezach, także w tym roku, i muszę powiedzieć, że na ogół klimat tych spotkań był podniosły, uczestniczyła w nich elita lokalna, co dla jej członków było potwierdzeniem ważności imprezy i organizującej ją instytucji; o pracy bibliotek i ich problemach słuchano z zainteresowaniem, informacje o osiągnięciach przyjmowano z satysfakcją, chętnie przypisywano sobie zasługi w zakresie poprawy warunków działania bibliotek (któż nie lubi przypisywać sobie zasług!), a nawet nagradzano bibliotekarzy nie tylko dobrym słowem. Ważnym zjawiskiem jest także to, że coraz szerszy krąg instytucji i organizacji uznaje potrzebę uczestnictwa swych przedstawicieli w święcie bibliotekarzy.

Różnorodne imprezy organizowane w Tygodniu Bibliotek adresowane są przede wszystkim do całej społeczności lokalnej, do obecnych i potencjalnych użytkowników; mają przyciągnąć ich uwagę, zainteresować ofertą usługową, uświadomić możliwość skorzystania z zasobów zgromadzonej literatury i informacji. Przygotowywane na ogół z dużą pomysłowością w coraz większej liczbie bibliotek, gromadzą tysiące użytkowników, którzy uczestniczą w interesujących imprezach i wydarzeniach kulturalnych, wzbo-

gacając swoją wiedzę o różnych aspektach pracy bibliotek. Do organizatorów Tygodnia nie wpłynęły jeszcze wszystkie informacje o przygotowanych programach obchodów w tym roku. Nie rozstrzygnięto też jeszcze konkursu na najlepsze programy tegorocznych obchodów. Wiele jednak sygnałów wskazuje (EBIB, strony WWW poszczególnych bibliotek), że w organizację obchodów włączyła się większa liczba bibliotek niż w latach poprzednich, że przygotowano je staranniej i z większą pomysłowością, że wykorzystywane są doświadczenia z lat poprzednich. Szerzej w obchody włączyły się biblioteki uczelniane. Obok bibliotek publicznych także biblioteki szkolne i pedagogiczne coraz częściej wykorzystują do swoich celów tę formę promocji bibliotek. Tydzień wykorzystywany jest także do organizowania imprez integracyjnych samych bibliotekarzy, co pozwala nawiązywać i umacniać kontakty pomiędzy bibliotekarzami z różnych bibliotek. Tydzień jest wyraźnie potrzebny bibliotekarzom i społecznościom lokalnym.

Z różnych powodów niektóre biblioteki przesuwają termin obchodów Tygodnia. Nie jest to chyba korzystne, bowiem osłabia się w ten sposób synergia podejmowanych działań przez biblioteki. Nie wszyscy wydają się to rozumieć. Lokalne uwarunkowania mogą niekiedy skłaniać do wyboru innych terminów obchodów Tygodnia, ale w niektórych przypadkach trudno ustrzec się od podejrzeń, że decydują o tym ambicje, które niekoniecznie mają na względzie promocję i poprawę wizerunku bibliotek w społeczeństwie.

*Jan Wolosz*

## Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2005

W dniu 5 maja 2006 r. członkowie Komisji Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego w składzie: Wiesław Babik, Agnieszka Bajor, Piotr Bierczyński, Artur Jazdon, Jerzy Krawczyk, Jadwiga Sadowska (przewodnicząca), Barbara Sosińska-Kalata, Jolanta Stępiak, Bronisława Woźniczka-Paruzel, Elżbieta Barbara Zybert wskazali spośród 11 nominowanych, publikacje do uhonorowania Nagrodą za rok 2005.

**W kategorii prac o charakterze teoretyczno-metodologicznym:**

• *Książka na przestrzeni dziejów* / Barbara Bieńkowska ; przy współpracy Elżbiety Maruszak. – Warszawa : CEBID, 2005.

**W kategorii prac o charakterze dokumentacyjno-źródłowym:**

• *Dziela Jana Pawła II : bibliografia publikacji wydanych poza Polską* / Anna Wolnik ; Instytut Bibliograficzny. – Warszawa : Biblioteka Narodowa, 2005.

**W kategorii prac o charakterze praktyczno-wdrożeniowym:**

• *Jakość usług bibliotecznych : badanie metodą SERVQUAL* / Maria Wanda Sidor. – Warszawa : Wydaw. SBP, 2005. – (Nauka–Dydaktyka–Praktyka ; 73).

Laureaci otrzymują pamiątkowe medale i dyplomy.

*Jadwiga Sadowska*

## Nowy ISBN-13

### Zmiana numerów ISBN z 10-cyfrowych na 13-cyfrowe

Krajowe Biuro ISBN w Bibliotece Narodowej informuje, że z dniem 1 stycznia 2007 r. wchodzi w życie zaktualizowana międzynarodowa norma ISO 2108, zgodnie z którą numery ISBN zmienią się z 10-cyfrowych na 13-cyfrowe.

Bieżące numery ISBN zostaną poprzedzone prefiksem 978, a cyfra kontrolna zostanie obliczona ponownie, z uwzględnieniem nowego prefiksu. Powstały 13-cyfrowy numer ISBN będzie identyczny z numerem Bookland/ISBN używanym w kodzie kreskowym EAN-13.

W okresie przejściowym, na książkach mogą być wydrukowane jednocześnie numery 10-cyfrowe i 13-cyfrowe, chociaż zawsze będzie obowiązywał tylko jeden z nich (do 31 grudnia 2006 r. 10-cyfrowy, od 1 stycznia 2007 r. 13-cyfrowy).

Przykład:

ISBN-10: 83-900210-1-3

ISBN-13: 978-83-900210-1-0

Ten sam numer ISBN, niezależnie od tego, czy występuje w wersji 10-cyfrowej, czy 13-cyfrowej, identyfikuje zawsze ten sam tytuł.

Na książkach wydanych po 1 stycznia 2007 r. powinny być wydrukowane tylko numery 13-cyfrowe.

Programy do przeliczania numerów 10-cyfrowych na 13-cyfrowe znajdują się na stronach:

[www.bn.org.pl/download/isbn.exe](http://www.bn.org.pl/download/isbn.exe)

lub

[www.isbn-international.org/converter/converter.html](http://www.isbn-international.org/converter/converter.html)

**Uwaga:**

Numery wykorzystane wcześniej przez wydawcę nie mogą być ponownie użyte do oznaczania nowych tytułów, nawet po ich konwersji na 13-cyfrowe.

Zwracamy uwagę, że nie można zmienić numeru 10-cyfrowego na 13-cyfrowy tylko przez dodanie prefiksu 978. Konieczne jest przeliczenie numeru ze względu na zmianę ostatniej cyfry, która jest znakiem kontrolnym (zob. przykład wyżej).

## Jubileusz 55-lecia działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

W dniach 25-26 maja br. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Suketowej-Biedrawiny w Olsztynie zorganizowała konferencję jubileuszową poświęconą swej 55-letniej działalności. Była to impreza dobrze pomyślana, nie całkiem typowa, dowcipnie i z rozmachem poprowadzona przez Andrzeja Marcinkiewicza, obecnego dyrektora WBP, z której uczestnicy wynieśli sporo nie tylko pozytywnych wrażeń, ale także inspirujących i skłaniających do refleksji informacji.

Część oficjalną konferencji odbyto w Olsztynie we wspólnie odremontowanym Starym Ratuszu (wielokrotnie podkreślano zasługi Romana Ławrynowicza, byłego dyrektora WBP), a na część konferencyjną przeniesiono się do wspaniałego obiektu nad jeziorem w Starych Jabłonkach, tradycyjnego miejsca konferencji organizowanych przez bibliotekę.



Śpiewa chór „Pro Forma”

W części oficjalnej, która zgromadziła licznych przedstawicieli elity politycznej, kulturalnej i naukowej Olsztyna oraz wielu zaproszonych gości z całego kraju, było wszystko, co być powinno, a nawet więcej: wystąpienia okolicznościowe marszałka, przedstawicieli resortu kultury, SBP, Biblioteki Narodowej, odznaczenia, nagrody, listy, adresy itp., a ponadto wręczenie Wawrzynu – Literackiej Nagrody Warmii i Mazur za 2005 r. oraz Nagrody Czytelników Erwinowi Krukowi za „Zanikanie” oraz wręczenie Nagrody Naukowej Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego za 2005 r. – dr inż. Katarzynie Przybyłowicz za pracę „Badania stanu odżywienia mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego w aspekcie profilaktyki chorób dietozależnych oraz za upowszechnianie(...) zasad zdrowego odżywiania”.

Nie obyło się, oczywiście, bez prezentacji samej jubilatki. Uczynił to jej dyrektor, wykorzystując bogato ilustrowaną, znakomicie przygotowaną na jubileusz płytę CD z materiałami informacyjnymi o WBP, której zapewne niejeden z uczestników pozazdrościł. Z prezentacji dowiedzieliśmy się, że zbiory WBP li-

czą ponad 300 tys. jednostek, korzysta z nich rocznie ok. 15 tys. czytelników, dokonujących ponad 300 tys. wypożyczeń w trakcie ponad 200 tys. odwiedzin. WBP funkcjonuje jako centralna biblioteka Warmii i Mazur, opracowuje „Bibliografię Warmii i Mazur”, prowadzi bogate bazy informacji, m.in. bazę informacji lokalnej o gminach, Wirtualną Powiatową Bibliotekę Publiczną, jest centrum wydarzeń kulturalnych miasta (liczne wystawy i inne imprezy w Starym Ratuszu), centrum doskonalenia zawodowego dla bibliotek publicznych w województwie (liczne kursy, seminaria, warsztaty, zwłaszcza w zakresie komputeryzacji), wydaje liczne publikacje łącznie z „Bibliotekarzem Warmińsko-Mazurskim”. Uwagę obecnych zwracały szczególnie informacje związane z komputeryzacją. W 2005 r. 117 bibliotek w województwie miało 1039 komputerów. W roku przyszłym będzie ich 1500, tj. ponad 10 komputerów na każde 10 tys. mieszkańców. Aż 77% środków na komputeryzację pozyskano ze źródeł zewnętrznych, z udziału w różnych projektach, z których wiele inicjowano we własnym zakresie.

Ukoronowaniem części oficjalnej był występ znakomitego chóru „Pro Forma”, przez wielu ocenianego jako najlepszy w kraju i w Europie.

Kompleks hotelowy w Starych Jabłonkach przywitał gości dobrą pogodą i skłaniał do rozmów, spaceru i relaksu, zakończonych spotkaniem przy ognisku. Chociaż pogoda się popsowała i padał deszcz, nie miało to wpływu na dobrą zabawę przy żywej muzyce. Bawiono się znakomicie i z niedowierzaniem przyjęto o północy wiadomość o końcu zabawy.



Na sali obrad w Starych Jabłonkach

Nazajutrz rozpoczęła się konferencja, której tytuł („Konferencja Jubileuszowa. 55 lat działalności WBP w Olsztynie”) nie zapowiadał szczególnych atrakcji, ale po jej zakończeniu wszyscy uczestnicy zgodnie przyznawali, że uczestniczyli w bardzo ciekawym spotkaniu, ciekawszym niż wiele innych konferencji ogólnokrajowych.

Nicwątliwie dobrą atmosferę stworzył marszałek województwa, podkreślając rolę i korzyści z informacji i w tym kontekście mówiąc o działalności bibliotek, ich roli i stosunku władz samorządowych do

bibliotek i obejmującego pięć województw projektu wprowadzenia szeroko pasmowego dostępu radiowego do Internetu.

Zapowiedziana w programie prezentacja n@utobusu – bezprzewodowego autobusu internetowego nie odbyła się, bo n@utobus nie dojechał. Uczestnicy musieli się zadowolić szczegółową prezentacją słowną projektu i obietnicą, że n@utobus dojedzie do Olsztyna za dwa tygodnie. Jest to projekt szkoleniowy realizowany przez MSWiA przy współpracy z Polskim Centrum Kompetencji Administracji i Edukacji Elektronicznej. Jego celem jest aktywizacja wspólnot lokalnych i rozwijanie umiejętności posługiwania się Internetem na obszarach wiejskich i o niższym poziomie rozwoju gospodarczego. Przestrzeń autobusu podzielono na dwie części: salę komputerową wyposażoną w 11 komputerów przenośnych wraz z elementami zabezpieczającymi, serwerem, sprzętem sieciowym, okablowaniem, ekranem plazmowym, projektorem multimedialnym itp., oraz pokój konferencyjny. N@utobus będzie szkolił odbiorców, którzy nie mieli wcześniej kontaktu z Internetem lub mają niewystarczające umiejętności do jego wykorzystania.

Kolejne wystąpienie Jona Madsena, dyrektora bibliotek publicznych na Bornholmie, poświęcone było doświadczeniom i tendencjom wykorzystania nowych technologii w Danii i krajach Unii Europejskiej. Tekst tego interesującego wystąpienia opublikujemy wkrótce w „Bibliotekarzu”. Podobną obietnicę dostarczenia do naszej redakcji swego tekstu złożył następny referent, dr Artur Paszko, który mówił o hybridyzacji usług bibliotek publicznych w Polsce. Ciepło zostało przyjęte także wystąpienie Walentyny Jaroszczyk, dyrektor Regionalnej Biblioteki Naukowej z Równego na Ukrainie.

Wszystkie te wystąpienia kreśliły nowe perspektywy unowocześniania działalności bibliotek i coraz szerszego wykorzystywania w nich nowych technologii. Prelegenci i słuchacze zgodnie podkreślali w dyskusjach, że bez stosowania nowych technologii i ubogacania oferty usług informacyjnych biblioteki nie mają szans na przetrwanie i rozwój. Na szczęście, mimo trudności, nowe technologie coraz szerzej wkraczają do bibliotek, czego dobrym przykładem jest sama Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie oraz biblioteki w województwie warmińsko-mazurskim.

*Jan Wołosz*

## **Konferencja nt. „Myśl niezależna w literaturze”**

W ramach obchodów Tygodnia Bibliotek, 12 maja, w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się konferencja naukowa pt. „Literatura drugiego obiegu w Polsce w latach 1976-1989”. Zorganizowała ją ko-

szalińska biblioteka, we współpracy z Uniwersyte-tem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytutem Pamięci Narodowej, Oddział Szczecin. Sesja poświęcona została literaturze pięknej powstającej i wydawanej poza oficjalnym ruchem wydawniczym. Towarzyszyła jej wystawa zbiorów pochodzących z Archiwum Fundacji Ośrodka „Karta”, zatyłowana „Czasopisma i druki zwarte w zbiorach Ośrodka <<Karta>> w Warszawie”. Można było na niej zobaczyć m.in. dublety czasopism: „Solidarność Wiejska”, „Czas Przyszły” (Pismo Studentów i Młodej Inteligencji), „Informator Polityczny”, „Sumienie” (Biuletyn Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania), czy też „Szaniec” (Pismo Młodej Polskiej Partii Niepodległościowej).

Pierwszą część konferencji poprowadził dr Leszek Laskowski (KBP), a głos w niej zabrali: dr Kazimierz Wójcicki (IPN), który wygłosił referat pt. „Od <<drugiego obiegu>> do niepodległości”, prof. dr hab. Przemysław Czapliński (UAM), mówiący o „Dziełnictwie niezależności” i „Krótkiej historii komunikacyjnego podziemia”, dr Tomasz Mizerkiewicz (UAM) z wykładem pt. „Sytuacja jest groźna, ale nie poważna – komizm w literaturze drugiego obiegu” oraz prof. Aleksander Wirpsza (Leszek Szaruga, UW), podejmujący temat „Cztery obiegi prasowe czasów PRL”. – Dziedzicem niezależności jest dzisiaj nie tylko ten, kto zakłada art-zina (przyp. red. pi-semko redagowane, składane i kolportowane domowym przemysłem), przez siebie redagowanego i przez siebie rozprowadzanego. Jest nim także ten, kto potrafi wykorzystać istniejące media do stworzenia więzi społecznej – mówił w swoim wystąpieniu Przemysław Czapliński.

Gospodarzem drugiej części konferencji był dr Kazimierz Wójcicki (IPN). Jako pierwsza wystąpiła dr hab. Inga Iwasiów (UW), która swój wykład poświęciła kobietom drugiego obiegu („Płeć drugiego obiegu”). – Mit milczenia kobiet spotyka się z obserwacjami badaczy, zwracających uwagę na to, że drugi obieg nie sprzyjał twórczości prozatorskiej, nie był czasem wielkich powieści choćby z racji swych technicznych możliwości – konkludowała. Jej następczyni, dr hab. Dobrochna Dabert-Bakułowa (UAM), podjęła temat literatury drugiego obiegu skierowanej do najmłodszego czytelnika („Drugiego obiegu dla dzieci”). Jej zdaniem „dzieci stanu wojennego”, przedwcześnie dorosłe, często z pamięcią traumatycznego doświadczenia nocy 13 grudnia, wyrzucając z siebie nagromadzony strach, złość i bezsilność, pisały „dorosłe” wiersze dla dorosłych.

Część trzecią – ostatnią, poprowadził prof. dr hab. Przemysław Czapliński. Rozpoczął ją dr Krzysztof Gajda (UAM), który w swoim wystąpieniu podjął temat piosenki niezależnej („Między obiegami – piosenka niezależna 1976-1989”), po nim głos zabrał prof. dr hab. Bogusław Bakuła (UAM). Ten z kolei mówił o historii i działalności dwóch czasopism lat 80-tych. Jego wykład nosił tytuł: „Literackie czaso-



pisma <<NaGłos>> i <<Struktury Trzeciej>> w pejzażu kultury niezależnej lat 80". Ostatni z prelegentów, senator RP Paweł Michalak (PiS) przedstawił wydawnictwa drugiego obiegu, które ukazały się na ziemi koszalińskiej w latach 1980-1989 („Wydawnictwa drugiego obiegu w regionie koszalińskim”). – Wielki społeczny protest przeciwko totalitarnemu systemowi sterowanemu z Moskwy przybierał różne formy. Mimo upływu ćwierćwiecza, wspomnienia tamtych czasów dla wielu są żywe, ale i bolesne – podkreślił. Konferencję zakończyła dyskusja panelowa na temat: „Społeczeństwo, które ma niezależną komunikację, jest wolne. II obieg – znaczenie, dziedzictwo, dzisiejsze kontynuacje”.

Uczestnicy konferencji mogli też nabyć, wydane na tę okoliczność przez Koszalińską Bibliotekę Publiczną, materiały konferencyjne pt. „Literatura drugiego obiegu w Polsce w latach 1976-1989”.

\* \* \*

Wszyscy, którzy chcieliby nabyć materiały konferencyjne na temat literatury drugiego obiegu w Polsce w latach 1976-1989 mogą to zrobić osobiście w KBP lub proszeni są o kontakt pod adres: drozd@biblioteka.koszalin.pl

Cena jednego egzemplarza 20 zł.

Anetta Wiśniewska  
bibliotekarz KBP



## 50 lat Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (1956–2006) KONFERENCJA I ZJAZD ABSOLWENTÓW

Z okazji tego jubileuszu Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa organizuje w dniach 8-9 grudnia 2006 r. międzynarodową konferencję naukową na temat: **Dokument – książka – biblioteka jako przedmiot ocen i wartościowania oraz sesję okolicznościową**, połączoną ze **zjazdem absolwentów**, poświęconą ocenie dorobku, osiągnięć naukowych i dydaktycznych Instytutu.

Wygłoszone referaty ukażą jak w przeszłości i jak we współczesnym świecie – w wymiarze indywidualnym, ale też zinstytucjonalizowanym – dokonują się procesy oceny, wartościowania, selekcji książki w jej różnorodnych, dawnych i nowych postaciach, jak zmieniały się oczekiwania wobec bibliotek i bibliotekarzy i opinie o nich.

**9 grudnia 2006 r.**, w drugim dniu Konferencji, odbędzie się zjazd absolwentów. W ramach sesji zostaną natomiast wygłoszone referaty omawiające genezę i rozwój Instytutu oraz charakteryzujące kierunki prowadzonych w nim badań. Ponadto zostaną zorganizowane dwie dyskusje panelowe poddające pod osąd uczestników dokonania dydaktyczne pracowników Instytutu: *Instytut w oczach absolwentów*; *Absolwenci w oczach pracodawców*. Uroczystości jubileuszowe zakończy spotkanie towarzyskie.

Wszelkie niezbędne informacje znajdują się na stronie internetowej Instytutu – **www.ibi.uni.wroc.pl**. W razie niejasności proszę kierować pytania do sekretarza konferencji – dr Ewy Repucho (repucho@liber.ibi.uni.wroc.pl).

**Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w konferencji  
i zjeździe absolwentów bardzo serdecznie zapraszamy!**

# Przegląd publikacji

OD REDAKCJI: Poniżej publikujemy dwa omówienia publikacji, które zostały nagrodzone ostatnio Nagrodą Naukową SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2005. Są to: *Dzieła Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską* w opracowaniu Anny Wolnik (nagroda w kategorii prac o charakterze dokumentacyjno-źródłowym) oraz *Jakość usług bibliotecznych: Badanie metodą SERVQUAL* Marii Wandy Sidor (nagroda w kategorii prac o charakterze praktyczno-wdrożeniowym). Omówienie publikacji prof. Barbary Bieńkowskiej *Książka na przestrzeni dziejów* – trzeciej z nagrodzonych książek w kategorii prac o charakterze teoretyczno-metodologicznym – pióra Jadwigi Chruścińskiej zamieściliśmy w marcowym numerze „Bibliotekarza” z br.

## **Dzieła Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską. Oprac. Anna Wolnik; Instytut Bibliograficzny. Warszawa : BN, 2005. – 974 s.**

Bogata spuścizna literacka, naukowa i duszpasterska Jana Pawła II jest przedmiotem wielu opracowań bibliograficznych na całym świecie, które stanowią bądź kompletną rejestrację jego publikacji, bądź są obszernym ich wyborem lub też ograniczone w swoim zakresie różnymi kryteriami.

Spośród polskich bibliografii poświęconych Janowi Pawłowi II, kompletną bibliografię osobową stanowi wielotomowe opracowanie zbiorowe, wydawane pod auspicjami Fundacji Jana Pawła II oraz Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie pt. *Jan Paweł II. Bibliografia polska* (pierwszy tom zatytułowany: *Karol Wojtyła w świetle publikacji*). Bibliografia ta rejestruje wszelkie dokumenty i wypowiedzi Karola Wojtyły – Jana Pawła II oraz publikacje na jego temat, które od 1949 r. zostały opublikowane w oficjalnym obiegu wydawniczym na terenie Polski, bez względu na język wydania (tom piąty, obejmujący lata 1990-1991 ukazał się w 2001 r.). Bibliografia ta nie obejmuje jednakże poloników zagranicznych i nie rejestruje wydawnictw podziemnych. Częściowym jej uzupełnieniem jest publikacja pt. *Jan Paweł II poza cenzurą PRL. Bibliografia 1976-1989* w opracowaniu Anny Sitarskiej i Stefanii Skwirskiej, która ukazała się w 1996 r. Bibliografia ta, mająca charakter zarówno przedmiotowy, jak i podmiotowy, rejestruje druki niezależne wydawane poza cenzurą przez nielegalne wydawnictwa, grupy i ruchy religijne oraz przez instytucje Kościoła Katolickiego. Obejmuje ona wyłącznie druki krajowe.

Dopełnieniem powyżej opisanych bibliografii jest najnowsza publikacja Biblioteki Narodowej pt. *Dzieła Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską* w opracowaniu Anny Wolnik. Bibliografia powstała w Pracowni Poloników Zagranicznych Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej jako hołd złożony pamięci Papieża-Polaka. Prace nad nią trwały kilka lat i stanowiły realizację statutowego obowiązku Biblioteki Narodowej, jakim jest rejestrowanie całej polskiej działalności wydawniczej oraz

zagranicznych publikacji autorów polskich, bądź też Polski lub Polaków dotyczących.

Jest to pierwsza polska bibliografia podmiotowa poloników zagranicznych poświęcona Janowi Pawłowi II. Zawiera 7079 opisów bibliograficznych wszystkich rodzajów dzieł papieża, wydanych w 57 językach w 89 krajach. Są wśród nich zarówno dokumenty i teksty wystąpień Jana Pawła II, jak też opisy pozycji związanych z jego twórczością filozoficzno-teologiczną, duszpasterską i literacką z okresu przed powołaniem na Stolicę Apostolską.

Autorka bibliografii wyjaśnia w przedmowie, że jej założeniem było dążenie do kompletności, choć zapewne bibliografia będzie wymagała uzupełnień. Bibliografia obejmuje druki zwarte, samodzielne wydawniczo – książki i broszury oraz dodatki do czasopism lub ich numery specjalne, zawierające wyłącznie pisma papieża. Rejestruje także odbitki i nadbitki z książek i czasopism oraz nawet nieduże teksty lub fragmenty autorstwa papieża, zamieszczone w pracach zbiorowych i utworach innych autorów. Rejestracją nie zostały natomiast objęte wydania na nośnikach elektronicznych.

W bibliografii zastosowano układ dwustopniowy. Główny zrąb materiału został podzielony według krajów, w których ukazały się publikacje. W ramach każdego kraju wprowadzono podział na dwie części. Część pierwsza obejmuje opisy tekstów, których papież jest autorem, część druga – opisy tekstów, których jest współautorem, współpracownikiem (np. autorem przedmowy) lub autorem fragmentu.

Bibliografia zawiera zarówno opisy z autopsji, jak i pochodzące ze źródeł bibliograficznych. Opisy z autopsji sporządzono na podstawie zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie oraz Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Jako źródła bibliograficzne wykorzystano drukowane i elektroniczne bibliografie narodowe wielu krajów świata, katalogi online bibliotek narodowych, ka-

talog CD i online Biblioteki Kongresu, katalogi dużych światowych bibliotek kościelnych, uniwersyteckich, miejskich, a także różnych konsorcjów bibliotecznych, w tym URBE (Unione Romana Biblioteche Ecclesiastiche). Znaczna część opisów została przejęta z komputerowej bazy danych Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych oraz z drukowanych roczników „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” z okresu 1978-1992.

Opisy sporządzono zgodnie z normą PN-82/N-01152.01 *Opis bibliograficzny. Książki oraz zaleceniami zawartymi w opracowaniu Marii Lenartowicz pt. Przepisy katalogowania książek. Cz. 1: Opis bibliograficzny* (Warszawa 1983). Chociaż nie jest to w pełni bibliografia adnotowana, wiele opisów zapożyczono z uwagi uszczegóławiające, m.in. określające udział papieża w danej publikacji.

Bibliografię uzupełniają trzy indeksy: indeks autorów i współpracowników, zawierający nazwiska autorów tekstów, przedmów, tłumaczy, redaktorów i ilustratorów; indeks tytułowy uporządkowany alfabetycznie według języków tekstu, stanowiący pełny wykaz tytułów dzieł i fragmentów oraz indeks oryginałów uporządkowany według rodzajów dokumentów.

Bibliografię otwiera list Nuncjusza Apostolskiego, Józefa Kowalczyka zawierający refleksję na temat ogromnego, światowego zasięgu nauki Jana Pawła II, który został uwidoczniiony w tej publikacji.

## **Maria Wanda Sidor. Jakość usług bibliotecznych. Badanie metodą SERVQUAL. Warszawa: Wydaw. SBP, 2005. – 252 s.**

W dziedzinie marketingu i zarządzania jakością uważa się za kluczowy czynnik, decydujący o sukcesie firmy lub organizacji. Ta zasada zaczyna w coraz większym stopniu odnosić się także do bibliotek, ich funkcjonowania i przyszłości. Stąd podkreślana coraz częściej konieczność tworzenia w bibliotekach „klimatu orientacji na klienta”, wykazywania aktywnej postawy wobec użytkowników, troska o dostarczanie usług wysokiej jakości. I właśnie o jakości usług bibliotecznych w powiązaniu z badaniami bibliotek szkół wyższych niepaństwowych traktuje książka Marii Wandy Sidor. Sama autorka, we wstępie, następująco określa cel swojej pracy:

– „zaprezentowanie stanu rozwoju bibliotek wyższych szkół niepaństwowych,  
– zapoznanie naszego środowiska z marketingową koncepcją jakości usług SERVQUAL i wykazanie przydatności tej metody w badaniach jakości usług bibliotecznych na przykładzie własnych badań”.

Czytelnik znajdzie w tej pracy nie tylko wiele informacji ogólnych dotyczących jakości, jakości usług i ich pomiaru, liczne odniesienia do najnowszej literatury polskiej i obcej z tej dziedziny, ale także będzie miał szansę prześledzenia, od etapu projektu, poprzez realizację, aż do analizy wyników, praktycz-

W dniu 18 maja br., w 86. rocznicę urodzin Jana Pawła II, odbyła się w Bibliotece Narodowej uroczysta promocja tej książki z udziałem Nuncjusza Papieskiego, Józefa Kowalczyka oraz Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Tomasza Merty. Wśród zaproszonych gości byli również ambasadorowie Armenii, Węgier, Słowacji i Łotwy. Uroczystość rozpoczęła się projekcją filmową przedstawiającą Jana Pawła II. Obraz i głos papieża utrwalone na taśmie filmowej wprowadziły szczególną atmosferę, dając wrażenie Jego obecności. Fragmenty wierszy Jana Pawła II recytował Krzysztof Kolberger. W swoim wystąpieniu Nuncjusz Papieski złożył podziękowanie Bibliotece Narodowej za wydanie publikacji dokumentującej bogatą spuściznę papieża. Tomasz Merta podkreślił znaczenie bibliografii jako źródła, które będzie służyło ludziom nauki. Następnie laudację wygłosiła Stefania Skwirowska, autorka pracy *Jan Paweł II poza cenzurą PRL. Bibliografia 1976-1989*. Uroczystość zakończyło wystąpienie autorki publikacji, Anny Wolnik. Składając podziękowania wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania publikacji, Anna Wolnik zaznaczyła, że mimo dążenia do kompletności, nie zdołano dotrzeć do wszystkich publikacji z krajów azjatyckich i afrykańskich, rejestrując jedynie opublikowane prace papieża i pozostawiając poza swoim zasięgiem ogromną liczbę prac, które nie zostały opublikowane.

*Małgorzata Jagielska*

nego zastosowania przez autorkę metody SERVQUAL do badania jakości usług trzech bibliotek wyższych szkół niepaństwowych.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym zapoznaje czytelnika z kluczowymi dla tematu pracy pojęciami i koncepcjami. Prezentuje ogólne definicje jakości i usług, pisze o początkach i rozwoju metody zarządzania jakością. Koncepcje zarządzania jakością początkowo znalazły zastosowanie w przemyśle oraz sektorze usług. Z czasem z powodzeniem zaczęto je wykorzystywać także w organizacjach non profit – szkołach, bibliotekach, ośrodkach kultury. W Polsce zainteresowanie metodą zarządzania jakością w odniesieniu do bibliotek pojawiło się w połowie lat dziewięćdziesiątych. W tej części pracy M.W. Sidor omawia także wpływ nowych tendencji zarządzania na praktykę bibliotekarską, przedstawia nowe koncepcje marketingu związane z satysfakcją (także w odniesieniu do użytkowników bibliotek) oraz sporo miejsca poświęca zagadnieniu wpływu jakości usług na zadowolenie klienta. Podkreśla, że wiele bibliotek zaczyna podlegać działaniu mechanizmów rynkowych (w Polsce od stosunkowo niedługiego czasu i jeszcze w dosyć ograniczonym zakresie), co niejako wymusza zainteresowanie jakością

usług także na gruncie bibliotecznym. Opierając się na definicji jakości opracowanej przez twórców metody SERVQUAL, M.W. Sidor określa jakość usług bibliotecznych w sposób następujący: „... jakość jest rozpatrywana jako różnica między oczekiwaniami a percepcją klienta dotyczącą cech i właściwości usług oferowanych”.

Rozdział drugi poświęcony został prezentacji marketingowej koncepcji jakości usług SERVQUAL. Autorka szczegółowo przedstawia powstanie i rozwój tego modelu, omawia dokonywane w nim, m.in. pod wpływem krytyki, modyfikacje. Celem tej części książki jest „możliwie wszechstronna prezentacja modelu z jego zaletami i wadami oraz wykazanie, że możliwa jest adaptacja modelu do badania jakości usług bibliotecznych”. Twórcami modelu jakości usług SERVQUAL są trzej amerykańscy naukowcy: A. Parasuraman, V. A. Zeithaml i L. A. Berry. W 1985 r. opublikowali oni pierwszą pracę dotyczącą jakości usług. Trzy lata później ukazała się kolejna publikacja, w której wspomniani autorzy rozwinęli swoją koncepcję i nazwali ją SERVQUAL. Punktem wyjścia SERVQUAL jest określenie pięciu luk w jakości usług. Kluczowe dla tego modelu jest także pojęcie „wymiarów” jakości usług, czyli zespołu cech, które gwarantują odpowiednie zaspokojenie potrzeb klientów. Model SERVQUAL zawiera także instrument pomiaru, złożony z 22 stwierdzeń odnoszących się do oczekiwań i percepcji. SERVQUAL, jako przydatne narzędzie badania jakości usług, znalazł zastosowanie w badaniach teoretycznych i w praktyce w wielu dziedzinach, także w bibliotekarstwie.

Właśnie wykorzystaniu metody SERVQUAL w badaniach jakości usług bibliotecznych poświęcony jest kolejny rozdział książki. Autorka prezentuje wybrane prace badawcze, w których posłużono się tym modelem (lub zastosowano jego zmodyfikowane wersje). Pierwsze badania przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Nowej Zelandii, Australii i Chinach. W późniejszym czasie zainteresowały się koncepcją SERVQUAL ośrodki w Europie i w Afryce. SERVQUAL posłużył także jako podstawa prób wypracowania normatywnych narzędzi pomiaru usług bibliotecznych. W polskiej praktyce bibliotekarskiej dotychczas nie skorzystano z tej metody, „choć jak wynika z rozpraw teoretycznych i raportów z przeprowadzonych badań, zawiera ona ogromnie dużo możliwości, które z powodzeniem można praktycznie zastosować w całości lub wybierając niektóre elementy metody”. Jest to skuteczne narzędzie mogące posłużyć do analizy przyczyn powstawania rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami i doświadczeniami użytkowników bibliotek. Wykazanie przydatności tej metody jest jednym z celów omawianej pracy.

Następny rozdział dotyczy stanu rozwoju bibliotek wyższych szkół niepaństwowych w Polsce. Są to biblioteki, które ze względu na swój status i podleganie działaniu konkurencji są niemal od początku zmuszone do stosowania narzędzi marketingowych. Autorka omawia stan bibliotek wyższych szkół niepaństwowych w świetle wyników własnych badań an-

kietowych, które przeprowadziła w 1998 r. wśród 29 bibliotek szkół niepaństwowych o profilu ekonomicznym, a następnie w 2000 r. wśród 55 bibliotek. Pozwoliło to zebrać informacje o ich zasobach, formach działania, ofercie usługowej, ogólnych warunkach funkcjonowania. Ostatnia część rozdziału czwartego poświęcona została prezentacji (studium przypadku) trzech bibliotek: Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie, Wyższej Szkoły Biznesu – National-Louis University w Nowym Sączu oraz Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. To „bohaterowie” zasadniczego projektu badawczego autorki – biblioteki te wzięły udział w badaniu jakości usług z wykorzystaniem rozszerzonej metody SERVQUAL.

We wstępie do rozdziału piątego M. W. Sidor napisała: „Zachęcona doświadczeniami innych bibliotek podjęłam próbę zaadaptowania metody SERVQUAL do własnych badań jakości usług bibliotecznych”. Ta część książki poświęcona jest prezentacji zagadnień metodologicznych, omówieniu projektu badania właściwego, a następnie przebiegu poszczególnych etapów badania. Rozdział kończy szczegółowa analiza uzyskanych wyników. W badaniu udział wzięło 681 osób. W podsumowaniu tej części pracy możemy przeczytać: „Najistotniejszym wnioskiem z przeprowadzonych badań jest stwierdzenie diagnostycznej przydatności rozszerzonego przeze mnie instrumentu. Uzupełnienie instrumentu o ważne ‘obszary’ jakości usług bibliotecznych zwiększa jego wartość diagnostyczną i praktyczną, ponieważ pozwala wykrywać a następnie dokonywać poprawy jakości usług w zakresach najbardziej tego wymagających”.

Przeprowadzone badania spełniły oczekiwania i przyczyniły się do realnej poprawy jakości usług oferowanych użytkownikom badanych bibliotek, o czym świadczą informacje zawarte w rozdziale szóstym, kończącym książkę. Wyniki badań pozwoliły zidentyfikować obszary, które wymagają zmian. Po zakończeniu projektu każda z bibliotek ustaliła priorytety działań naprawczych. Autorka opisuje konkretne zmiany i ulepszenia, jakich dokonano. Tymi krytycznymi obszarami („lukami” – w terminologii stosowanej w modelu SERVQUAL) były np.: zasoby, sprzęt komputerowy, dostęp do zasobów elektronicznych, format materiałów dostępnych w bibliotece. Książkę kończą podsumowanie wyników i propozycje kierunków dalszych badań. Autorka zachęca do systematycznego prowadzenia badania jakości usług bibliotecznych, do stosowania odpowiednich procedur monitorowania i reagowania na skargi, ponieważ mogą one „pomóc w utrwaleniu wśród kadry dobrej obyczajności patrzenia na siebie oczami klientów, brania pod uwagę ich opinii, traktowania ich jak partnerów w wykonywaniu zadań biblioteki, a w rezultacie budowania pozytywnych i trwałych relacji z klientem/użytkownikiem”.

Warto dodać, że książka zawiera także narzędzia do badania jakości usług, które z powodzeniem mogą być wykorzystane do przeprowadzenia podobnych badań w innych bibliotekach.

*Grażyna Jaroszewicz*

**Tumolska Halina. Kultura polityczna „małej ojczyzny” w świetle prasy kaliskiej (1870-1914) / Halina Tumolska. – Kalisz; Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2006. – 238, [1] s. – (Nauki Polityczne nr 18)**

Prezentowana praca to próba monografii, w której w układzie tematyczno-problemowym, przedstawiono uwarunkowania polityczne, kulturalne i społeczne mające wpływ na rozwój i funkcje prasy regionu kaliskiego w latach 1870-1914. W publikacji ukazano między innymi tradycje prasy kaliskiej, z podkreśleniem specyfiki Kalisza jako znaczącego ośrodka kultury regionalnej. Omówiono najważniejsze tytuły czasopism, nawiązując do czasów świetności „Kaliszanina”, który ukazywał się w latach 1870-1892. Ponadto na podstawie kronik miejscowych i materiałów publicystycznych zamieszczanych na łamach czołowych pism, takich jak „Kaliszanin” i „Gazeta Kali-

ska”, przybliżono obraz życia codziennego mieszkańców Kalisza i regionu pod panowaniem rosyjskiego zaborcy. Poruszono również zagadnienia dotyczące wpływu prasy lokalnej na rozwój świadomości historycznej czytelników oraz rolę prasy kaliskiej w procesach integracji ponadregionalnej i międzyzaborowej. Zwrócono także uwagę na wpływ przemian politycznych w Rosji i w Królestwie na kulturę polityczną kaliszan oraz na inspirującą rolę prasy w odradzaniu się aktywności społeczeństwa lokalnego. Rozprawę wzbogaca bibliografia, wykaz skrótów i indeks nazwisk.

**Parysz Janina. Z dziejów bibliotek nauczycielskich w Chorzowie / Janina Parysz, Jolanta Droszol. – Chorzów: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy w Katowicach. Filia w Chorzowie: przy współpr. Agencji Wydawniczo-Reklamowej „map”, 2006. – 116., IV s.**

Inspiracją do powstania publikacji był jubileusz 60-lecia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej – Filii w Chorzowie. Zgromadzony materiał dokumentacyjny zaprezentowano w czterech rozdziałach. W pierwszym przedstawiono zarys historii organizacji i rozwoju bibliotek pedagogicznych w Polsce oraz ich wpływ na proces doskonalenia zawodowego nauczycieli. W rozdziale drugim ukazano dzieje bibliotek nauczycielskich funkcjonujących na terenie Królewskiej Huty (od 1934 r. Chorzowa). Zwrócono uwagę na działania, podejmowane przez nauczycieli, mające wpływ na wzrost zainteresowania czytelnictwem książek i czasopism, w tym literatury pedagogicznej. Podkreślono również społeczną i kulturotwórczą rolę

bibliotek w środowisku lokalnym. Dwa ostatnie rozdziały poświęcono działalności bibliotek nauczycielskich w Chorzowie po 1945 r. Omówiono w nich między innymi ważniejsze formy pracy chorzowskiej filii PBW w Katowicach. Za zadanie priorytetowe w pracy biblioteki uznano wspomaganie kształcenia ustawicznego i doskonalenia zawodowego nauczycieli jako głównych odbiorców usług informacyjno-bibliograficznych. Szczególnie cennym uzupełnieniem pracy jest aneks zawierający: wykaz prac opublikowanych przez pracowników PBW, wykaz śląskich oficy wydawniczych do 1945 r. oraz bibliografia uzupełniająca.

**Konopnicka Iwona. Czasopisma dziecięce w kształceniu wczesnoszkolnym / Iwona Konopnicka. – Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2006. – 196 s. – (Studia i Monografie nr 359)**

Kolejny tom serii <Studia i Monografie> Uniwersytetu Opolskiego, to praca o charakterze teoretyczno-empirycznym dotycząca czasopiśmiennictwa dziecięcego w edukacji wczesnoszkolnej. W publikacji przedstawiono podstawy teoretyczne funkcjonowania czasopism dla dzieci oraz poruszono zagadnienia dotyczące psychofilozoficznych i kulturowych uwarunkowań rozwoju dzieci. Przybliżono bogatą tradycję czasopiśmiennictwa dla dzieci w młodszym wieku szkolnym, uwzględniając wybrane tytuły zagranicznych czasopism dziecięcych. Ponadto dokonano przeglądu współczesnych czasopism oraz przedstawiono

autorską klasyfikację prasy dla dzieci. Odniesiono się również do stanu badań nad wykorzystaniem czasopism w edukacji wczesnoszkolnej, prezentując jednocześnie wyniki badań własnych. Wiele uwagi poświęcono charakterystyce i tematyce czasopism redagowanych przez dzieci. Poza tym zamieszczono analizę opinii nauczycieli odnośnie wykorzystania czasopism dziecięcych w edukacji oraz opinię rodziców na temat czytelnictwa prasy dziecięcej przez dzieci.

*Halina Migas-Broniek*

## Starodawny regulamin biblioteczny

Marian Pelczar (1905-1983), historyk, organizator i dyrektor Gdańskiej Biblioteki PAN, opublikował przed laty *Najstarszy znany regulamin Biblioteki Rady Miejskiej w Gdańsku* („Rocznik Gdański”, 1954, t. 13), pochodzący z 1686 r. Spisany po łacinie i opublikowany w nieznannej gdańskiej oficynie drukarskiej regulamin dobrze świadczy o szacunku ówczesnych rajców miejskich dla biblioteki i jej powinnościach wobec użytkowników. Odsyłając czytelników do lektury ważnego przyczynku M. Pelczara, pozwalam sobie przytoczyć polski przekład owego interesującego regulaminu:

„Biblioteka ta, pradowany twór i dzieło macierzystej Rady Miejskiej, będzie otwarta obcym i zespołowi Gimnazjum każdego tygodnia, we środy i soboty, w porze popołudniowej, od godziny drugiej do czwartej.

Do niej wszedłszy, kimkolwiek byś był i czy chciałbyś korzystać z jednej czy drugiej książki, dla ciebie są podane te przepisy, jako prawo, by i wyjście stąd dane ci było wolne i zaszczytne.

1. Wnóż z sobą i zachowaj czyste ręce i czysty umysł.

2. O książkę, której pragniesz, proś bibliotekarza i czekaj, aż będzie ci podana.

3. Nikt z obcych czy uczniów i profesorów żadnej książki z jakiegokolwiek szafy własnowolnie niech nie bierze.

4. Uczniom Gimnazjum przeznaczone jest miejsce do siedzenia w sali zielonej; niech nie błąkają się po innych salach.

5. Do wyciągów niech nikt nie używa atramentu.

6. Książki podane ci przez bibliotekarza przed odejściem złóż na stole, a uczyniwszy znak, oddaj osobicie bibliotekarzowi czy jego pomocnikowi.

7. Woźny Gimnazjum wszystkie książki, które na polecenie bibliotekarza podawał według nazwisk obcym lub uczniom i profesorom, niechaj notuje uprzednio na karcie obok katalogów książek, po wyjściu wszystkich niech zdaje bibliotekarzowi liczbę z wszystkiego, zwrócone zaś książki składa na ich półkach.

8. Gdy woźny jest legalnie nieobecny, jeden z uczniów, który korzysta ze swobody mieszkania w budynku [Gimnazjum], w godzinach wyznaczonych dla Biblioteki, niech będzie pod ręką bibliotekarzowi i na jego polecenie niechaj się troszczy i odpowiada za bezpieczeństwo książek.

9. Posłaniec, z czyjegokolwiek polecenia i pod jakimkolwiek by pozorem przybył, niech będzie zatrzy-

many zaraz u wejścia dla przybywających, cała Biblioteka aż po izbę, która zwie się salą czerwoną, jest mu wzbroniona.

10. Bibliotekarz ma prawo zezwolić profesorom Gimnazjum zabrać ze sobą do domu na kilka dni jedną czy drugą książkę, wzięwszy od nich odręczne potwierdzenie.

11. Jeżeli zaś ktoś inny, piastujący jakiś publiczny urząd, chciałby korzystać w swoim domu z jednej czy drugiej książki – to może to nastąpić jedynie za wiedzą i zgodą pana scholarchy, który z ramienia Rady Miejskiej sprawuje nadzór nad tą Biblioteką oraz pod gwarancją odręcznego potwierdzenia, że odda ją całą i nie uszkodzoną; i może dla swej wygody zatrzymać ją u siebie nie dłużej niż trzy dni lub najwyżej do dni ośmiu, ponieważ publiczne biblioteki mają być – jak to od dawna wiadomo – do publicznego użytku, nie prywatnego”.

## Erudyta

Z urokliwych *Wspomnień* Franciszka Kowalskiego z lat 1819-1823 (Kijów 1912, s. 83-84) wydobywam opowieść o pewnym magnacie, który odwiedził głośno naówczas Liceum Krzemienieckie. Oddają głos pamiętnikarzowi:

„Przyjechał do Krzemieńca jeden magnat R..., chcąc widzieć liceum we wszystkich częściach i szczegółach, osobiście bibliotekę. Udał się więc wprost do Czackiego, który mu wszystko pokazywał. Wszedłszy do biblioteki, magnat pochwalił pyszną salę i szafy, ale od razu zrobił uwagę, że książki źle i niesystematycznie były ułożone, bo, jak dowodził, mniejsze powinny być w górnych półkach, większe w średnich, a największe *in folio* w najniższych, a to dla symetrii. Czacki poznawszy natychmiast jego głowę, tłumaczył się nieumiejętnością bibliotekarza, który nie znał symetrii.

– Co to za dzieło? – zapytał Czackiego magnat, wskazując palcem na jedną książkę.

– To Horacjusz – odpowiedział Czacki.

– Czytałem – kiwnął dumnie głową uczony gość.

– A to? – spytał pokazując na inne złożone z kilkunastu tomów.

– To Linneusz.

– Czytałem. – A to? – pokazywał dalej obchodząc różne szafy.

– To Buffon.

– Czytałem. A to?

– To Herder.

– Czytałem. A to?

– To Gibon.

– Czytałem. A to?

- To Kant.
- Czytałem. A to?
- To Heweliusz.
- Czytałem.

I tak dalej podobne szły pytania i odpowiedzi.

- A to jakie tak grube dzieło? - spytał pokazując na paki leżące pod ostatnimi półkami.

- To jest bibuła.
- Czytałem...

I na tych grubych dziełach skończył swe zapytania. Ubawiła mocno wszystkich uczoność magnata".

Andrzej Kempa

## Wyjaśnienia prawne

### Nowelizacja ustawy o prawie autorskim

Przyjęta w 1994 r. ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych jest dość często nowelizowana. W pierwszych latach jej funkcjonowania wprowadzono zmiany wynikające głównie z dostosowywania prawa polskiego do prawa unijnego. Między innymi przedłużono, z tej przyczyny, czas obowiązywania autorskich praw majątkowych z pięćdziesięciu do siedemdziesięciu lat. Duża ilość wprowadzonych zmian uzasadniała wydanie w 2000 r. jednolitego tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>1</sup>.

Wydana ostatnio ustawa z dnia 23 marca 2006 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>2</sup> dotyczy kwestii finansowych wynikających z prawa autorskiego. Wprowadzone zmiany powinny zainteresować w większym stopniu autorów prac plastycznych niż literackich. Przypomnieć należy, że generalnie przedmiotem prawa autorskiego, zgodnie z art. 1 ustawy jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia.

W szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory:

- 1) wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe),
- 2) plastyczne,
- 3) fotograficzne,
- 4) lutnicze,
- 5) wzornictwa przemysłowego,
- 6) architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne,
- 7) muzyczne i słowno-muzyczne,
- 8) sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne,
- 9) audiowizualne (w tym wizualne i audialne).

Ustawa z dnia 23 marca 2006 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, do art. 19 dodaje ust. 1 w następującym brzmieniu:

„Art. 19. 1. Twórcy i jego spadkobiercom, w przypadku dokonanych zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu plastycznego lub fotograficznego, przysługuje prawo do wynagrodzenia stanowiącego sumę poniższych stawek:

- 1) 5% części ceny sprzedaży, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale do równowartości 50.000 euro, oraz
- 2) 3% części ceny sprzedaży, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 50.000,01 euro do równowartości 200.000 euro, oraz
- 3) 1% części ceny sprzedaży, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 200.000,01 euro do równowartości 350.000 euro, oraz
- 4) 0,5% części ceny sprzedaży, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 350.000,01 euro do równowartości 500.000 euro, oraz
- 5) 0,25% części ceny sprzedaży, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale przekraczającym równowartość 500.000 euro

- jednak nie wyższego niż równowartość 12.500 euro.

Przepisu ust. 1 nie stosuje się w przypadku ceny sprzedaży niższej niż równowartość 100 euro”.

Z podanych wartości sprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu plastycznego lub fotograficznego wynika, że duża ich część (o cenie poniżej 100 euro) nie będzie podlegać procedurom ustalonym w ustawie. Dla ścisłości podać należy, że zgodnie z art. 1, pkt. 1) ustawy, ilekroć w ustawie jest mowa o równowartości danej kwoty wyrażonej w euro, należy przez to rozumieć jej równowartość wyrażoną w walucie polskiej, ustaloną przy zastosowaniu średniego kursu euro, lub jej równowartość wyrażoną w innej walucie, ustaloną przy zastosowaniu średniego kursu euro oraz średniego kursu tej waluty ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski w dniu poprzedzającym dokonanie czynności sprzedaży-kupna.

Wymienione w art. 19 postanowienia uzupełniono o nowe zapisy w art. 19<sup>1</sup>-19<sup>5</sup> w następującym brzmieniu:

„Art. 19<sup>1</sup>. Twórcy i jego spadkobiercom przysługuje prawo do wynagrodzenia w wysokości 5% ceny

dokonanych zawodowo odsprzedaży rękopisów utworów literackich i muzycznych.

Art. 19<sup>2</sup>. 1. Odsprzedażą w rozumieniu art. 19 ust. 1 i art. 19<sup>1</sup> jest każda sprzedaż następująca po pierwszym rozporządzeniu egzemplarzem przez twórcę.

2. Zawodową odsprzedażą w rozumieniu art. 19 ust. 1 i art. 19<sup>1</sup> są wszystkie czynności o charakterze odsprzedaży dokonywane, w ramach prowadzonej działalności, przez sprzedawców, kupujących, pośredników oraz inne podmioty zawodowo zajmujące się handlem dziełami sztuki lub rękopisami utworów literackich i muzycznych.

Art. 19<sup>3</sup>. 1. Do zapłaty wynagrodzenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 i art. 19<sup>1</sup>, jest obowiązany sprzedawca, o którym mowa w art. 19<sup>2</sup> ust. 2, a gdy działa na rzecz osoby trzeciej, zawodowo zajmującej się handlem dziełami sztuki lub rękopisami utworów literackich i muzycznych, odpowiada z nią solidarnie.

2. Sprzedawca jest obowiązany do ujawnienia osoby trzeciej, o której mowa w ust. 1. Z obowiązku tego może się zwolnić płacąc należne wynagrodzenie.

3. Twórca utworu, o którym mowa w art. 19 ust. 1 i art. 19<sup>1</sup> oraz jego spadkobiercy mogą domagać się od osób wymienionych w ust. 1 udzielenia informacji oraz udostępnienia dokumentów niezbędnych do określenia należnego wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnego egzemplarza lub rękopisu utworu przez okres 3 lat od dnia dokonania odsprzedaży.

Art. 19<sup>4</sup>. Ceny sprzedaży określone w art. 19 ust. 1 i art. 19<sup>1</sup> są cenami po odliczeniu podatku od towarów i usług należnego z tytułu dokonanej odsprzedaży oryginalnego egzemplarza lub rękopisu utworu.

Art. 19<sup>5</sup>. Przepisy art. 19-19<sup>4</sup> stosuje się także do oryginalnych egzemplarzy i rękopisów utworów innych niż wymienione w art. 5, których twórcy w dniu dokonania odsprzedaży mają miejsce stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>.

Wydawałoby się, że są to tak szczegółowe regulacje, głównie natury finansowej, mogące zainteresować tylko profesjonalistów, np. marszandów, antykwariuszy, w praktyce okazuje się, iż wiedza z tego zakresu nie powinna być obca także bibliotekarzom, muzealnikiem, pracownikom galerii na co dzień pracującymi z dziełami literackimi (nie rzadko rękopisami), pracami plastycznymi, fotograficznymi, audiowizualnymi. Wszystkie zmiany, które wprowadza się do obowiązującej ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych, są zgodne z przepisami unijnymi, co jest dodatkowym warunkiem ich powszechnego stosowania.

Lucjan Biliński

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 80, poz. 904.

<sup>2</sup> Dz. U. Nr 66, poz. 474.

## W kilku słowach

### ■ Ula Rybak - brawo!

Ula Rybak, studentka III roku studiów stacjonarnych w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ, została wybrana podczas tegorocznych Juwenaliów najmilszą studentką Krakowa.

### ■ Nowe oblicze bibliotek – Konferencja prasowa inauguruje Tydzień Bibliotek

8 maja 2006 r. w Bibliotece Narodowej odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie oraz Instytut Książki w Krakowie. Jej celem była prezentacja idei Tygodnia Bibliotek organizowanego przez SBP oraz przedstawienie założeń programowych III edycji Tygodnia pod hasłem *Nie wiesz? – Zapytaj w bibliotece*. Instytut Książki, współorganizator Tygodnia Bibliotek, przedstawił możliwości współpracy z bibliotekami publicznymi i ofertę wspólnych zamierzeń. Omówione zostały także aktualne wyniki badań Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, dotyczące zasięgu czytelnictwa oraz stanu i organizacji bibliotekarstwa publicznego w Polsce. Spotkanie zakończyły prezentacje dokonane Książnicy Beskidzkiej w Bicsku-Białej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. K. Norwida w Złotowic.

### ■ Skład Dyrekcji Biblioteki Narodowej od 1 maja 2006 r.

Dyrektor BN – Michał Jagiełło, z-ca dyr. ds. naukowych – dr Tomasz Makowski, z-ca dyr. ds. opracowania zbiorów –

Elżbieta Stcfańczyk, z-ca dyr. ds. ochrony i udostępniania zbiorów – Ewa Potrzebicka, z-ca dyr. ds. administracyjno-technicznych – Edward Krasowski, główna księgowa – Jolanta Tkaczuk.

### ■ Pedagogiczna Biblioteka Cyfrowa

Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie uruchomiła Pedagogiczną Bibliotkę Cyfrową. Biblioteka ta oparta na systemie dLibra dostępna jest pod adresem: <http://www.ap.krakow.pl/dlibra/>. Oficjalne otwarcie biblioteki zaplanowano na 11.05.2006 r. Data ta zbiega się z obchodami 60. rocznicy utworzenia uczelni. Więcej: [http://www.ap.krakow.pl/Wladyslaw\\_Marek\\_Kolasa,\\_IINiB\\_AP](http://www.ap.krakow.pl/Wladyslaw_Marek_Kolasa,_IINiB_AP).

### ■ Odnaczenia organizacyjne SBP

24 kwietnia odbyło się posiedzenie Komisji Odnaczeń i Wyróżnień SBP, podczas którego komisja rozpatrzyła i pozytywnie zaopiniowała 36 wniosków na medal „W dowód uznania” dla zasłużonych dla bibliotekarstwa i czytelnictwa oraz 4 wnioski dla bibliotek. Komisja wyróżniła 12 członków SBP Honorową Odznaką SBP. Ponadto pozytywnie zaopiniowała 5 wniosków na medal „Bibliotheca Magna Perennisque”, które Prezydium ZG SBP zaakceptowało. Wyróżnienie to otrzymały: MBP w Łańcutcie, PBP im. W. Broniewskiego w Ściradzu, MBP w Tarnobrzegu, PBP im. S. Kostki Zamoyskiego w Zamościu, MBP im. W. Stanisława Reymonta w Skiermiczicach. Medalcista



ly wręczone podczas obchodów Dnia Bibliotekarza i Bibliotek oraz jubileuszowy wyróżnionych księżniczek.

#### ■ Zarząd Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych przy ZOkr. SBP w Katowicach

15 maja 2006 r. na terenie Biblioteki Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach odbyło się pierwsze spotkanie Zarządu Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych przy Zarządzie Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Katowicach. Zarząd ukonstytuował się w składzie: przewodnicząca – Bogumiła Urban – Wyższa Szkoła Bankowa Wydział Zamiejscowy w Chorzowie; sekretarz – Maria Kycler – Biblioteka Uniwersytecka Śląskiego; skarbnik – Izabela Szeliga – Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Bytomiu; członek – Małgorzata Waga – Biblioteka Uniwersytecka Śląskiego; członek – Alicja Paruzel – Biblioteka Politechniki Częstochowskiej. (Bogumiła Urban)

#### ■ Zaprosili nas

**BN i minister kultury i dziedzictwa narodowego** na uroczystą promocję książki *Dzieła Jana Pawła II: bibliografia publikacji wydanych poza Polską* (18.05.06), na pokaz filmów Andrzeja Papuzińskiego (9.05.06) • **BN i Instytut Książki** na spotkanie z Kazimierzem Braunem (10.05.06), Anną Bolecką (12.05.06), Bronisławem Majem (15.05.06), Henrykiem Wańkiem (31.05.06), Aleksandrem Nawrockim (7.06.06), Bronisławem Wildsteincem (9.06.06), Jerzym Surdykowskim, (13.06.06) oraz na spotkanie poświęcone literatom słowiańskim po roku 1989 (5.06.06) • **B-ka Publ. Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy oraz Kolo SBP** na wieczór poetycki w 86. rocznicę urodzin Jana Pawła II (18.05.06) • **B-ka Publ. m. st. W-wy** na Dzień Kierbczów. Dzień Bibliotekarza i Bibliotek (22.05.06) • **B-ka Śl. i ZOkr. SBP** na Wojewódzki Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w MBP w Tarnowskich Górach (26.05.06) • **Krośnińska B-ka Publiczna** na międzynarodową konferencję „Animacja czytelnicza w bibliotekach dziecięcych w Euroregionie Karpaccim – perspektywy współpracy” (30.05.06) • **Książnica Pedagogiczna w Kaliszu, Kaliskie TPN i Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu** na konferencję naukową „Biblioteki Pedagogiczne wobec wyzwań współczesnej oświaty” (11-12.05.06) • **Książnica Płocka** na otwarcie wystawy „Szczasnastu” (losy 16 przywódców polskiego państwa podziemnego) i wykład dr. Andrzeja Kunerta (16.05.06) • **MBP w Jaśle** na uroczystość wręczenia nagród XI Konkursu Literackiej Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej (10.05.06) • **MBP w Kołobrzegu** na konferencję „Co czytają dzieci w województwie zachodniopomorskim” (8.06.06) • **MBP w Skierniewicach** na uroczystości jubileuszowe 100-lecia działalności (9.06.06) • **MBP w Tarnobrzegu** na jubileusz 60-lecia i nadanie imienia Michała Marczaka (30.05.06) • **PBW w Warszawie** na otwarcie wystawy „Piwnica Pod

Baranami – 50 lat” (10.05.06) • **PiMBP w Zamościu** na uroczystość nadania Biblioteczce imienia Stanisława Kostki Zamoyskiego, inaugurującą obchody jubileuszu PiMBP (19.05.06) • **WBP w Lublinie** na cykl imprez w Tygodniu Bibliotek i otwarciu wystawy „Jerzy Giedroyc. W 100. rocznicę urodzin” (10.05.06) • **WBP w Olsztynie** na konferencję jubileuszową „55 lat działalności WBP w Olsztynie” (25-26.05.06) • **ZOddz. SBP, B-ka Pedagogiczna i MBP w Siedlcach** na Dzień Bibliotekarza i Bibliotek (9.05.06).

#### ■ Zachęcamy do lektury

##### „Biuletyn EBIB” nr 75

„Śladami wrocławskiego bibliotekoznawstwa” to tytuł numeru przygotowanego w związku z jubileuszem pięćdziesięciolecia działalności Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Autorami większości tekstów są studenci i członkowie Kola Naukowego. „Wędrowkę śladami wrocławskiego bibliotekoznawstwa rozpoczynamy – pisze Anna Komperda, redaktor prowadząca numeru – od współczesności, przedstawiając obecne zmiany systemu oraz programu kształcenia w Instytucie autorstwa dr M. Góralskiej (adiunktu IINiB) po czasy historyczne, prezentując biogramy i wspomnienia o twórcach wrocławskiej bibliologii oraz wywiady z absolwentami. Kolejne teksty w dziale Artykuły to wybrane prace autorstwa studentów, które (...) ułożyły się w temat przewodni, któremu można by nadać tytuł *Różne oblicza książki!* Mamy tu zatem prace historyczne: *Kultura książki w Ameryce Północnej w XVII-XVIII w.* (O. Schabowicz), *Paryż miastem książki XV-XVI w.* (M. Jaremków), po badania czytelnicze (K. Gorczyca i in.) oraz współczesne spojrzenie na książkę: *Przykłady praktycznego zastosowania książki w różnych typach gier komputerowych* (W. Sierżęga) i *Książka i gra* (M. Falkowska). W *Polemikach* zwracamy Państwa uwagę na opracowanie nowej wersji *Kodeksu Bibliotekarza*, autorstwa studentów, którzy zachęcają do dyskusji nad powinnościami i etyką naszego zawodu oraz na *Oktalog bibliotekarza* (czyli Kodeks „na wesoło”).

##### „Poradnik Bibliotekarza” nr 5

Publikowane w numerze materiały potwierdzają tezę Jądwigi Chruścińskiej, redaktora naczelnego pisma, „iż przed bibliotekarstwem cyfrowym nic ma odwrotu”. Aleksander Trzembowicki pisze o problemach, szansach i zagrożeniach dygitalizacji w bibliotekach, Lucyna Kurowska-Trudzik o elektronicznych źródłach informacji i bibliotekach, do tej samej problematyki nawiązując w swoim felietonie Henryk Hollender. Wszystkich zainteresując przeglad fundacji dysponujących środkami na projekty kulturalno-odkucyjne, które prezentuje Radosław Olkuśnik. Ponadto w numerze znaleźć można informacje prawne, w Salonie Pisarzy Bogdana Klukowskiego tekst poświęcony Władysławie Szymborskiej oraz wiele informacji o działalności bibliotek i materiały szkoleniowo-metodyczne.

WYDAWNICTWO



## Jadwiga Kołodziejska SZEROKIE OKNO BIBLIOTEKI

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo SBP oferuje Szanownym Czytelnikom **nową książkę** prof. Jadwigi Kołodziejskiej, znanej, lubianej i cenionej autorki w środowisku bibliotekarskim. Książka jest o otoczeniu społecznym biblioteki oraz możliwościach działania bibliotekarzy(rek) w swoim środowisku. Jest to świat widziany z okna biblioteki. Jak zawsze u prof. J. Kołodziejskiej – język jest komunikatywny a skomplikowane zjawiska opisane są w sposób prosty. Gorąco polecamy!

Stron 164. Cena 28 zł

**Zamówienia:** Wydawnictwo SBP. Dział Promocji i Kolportażu 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213, tel. (0-22) 825-50-24, e-mail: sprzedaz\_sbp@wp.pl

# **NAGRODA NAUKOWA SBP im. ADAMA ŁYSAKOWSKIEGO**

## **Regulamin Nagrody**

**ustalony podczas posiedzenia Komisji w dniu 5.05.2006 r.**

1. Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego ustanowiona jest w celu uhonorowania twórców publikacji i prac badawczych o dużym znaczeniu dla rozwoju teorii i praktyki bibliotekarstwa i informacji naukowej.
2. Nagrodę przyznaje ZG SBP na wniosek Komisji Nagrody. Komisja w składzie 10 osób, powoływana jest przez ZG SBP, na wniosek Przewodniczącego SBP. Komisja wybiera ze swego grona Przewodniczącego Komisji Nagrody. Udział w Komisji ma charakter honorowy.
3. Nominacje do Nagrody mogą zgłaszać na adres Przewodniczącego Komisji Nagrody: członkowie ZG SBP, członkowie Komisji Nagrody, Zarządy Okręgowe SBP (przewodniczący Zarządów Okręgowych), Zarządy Komisji, Sekcji, Zespołów przy ZG SBP (przewodniczący tych Zarządów), pracownicy naukowci katedr i instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wniosek nominowania musi zawierać uzasadnienie.
4. Do Nagrody mogą być nominowane publikacje drukowane lub powszechnie dostępne publikacje elektroniczne. Nie powinny być uwzględniane materiały konferencyjne.
5. Zgłaszanie nominacji do Nagrody za rok poprzedni odbywa się do 15 marca każdego roku.
6. Komisja Nagrody powinna zakończyć prace związane z oceną nominowanych publikacji do 31 maja każdego roku.
7. Nagroda przyznawana jest za dany rok w kategoriach:
  - a) prace o charakterze teoretycznym, metodologicznym, źródłowym,
  - b) prace o charakterze dokumentacyjno-informacyjnym,
  - c) podręczniki akademickie,
  - d) prace o charakterze praktyczno-wdrożeniowym.
8. Komisja Nagrody może odstąpić od wskazania publikacji do Nagrody za dany okres i w danej kategorii. Komisja Nagrody może też wskazać do Nagrody więcej niż jedną publikację w danej kategorii.
9. Zasady pracy i głosowania członków Komisji określa *Regulamin szczegółowy pracy Komisji i zasady głosowania*.
10. Nagroda ma postać Medalu Nagrody im. Adama Łysakowskiego i dyplomu.
11. Termin wręczenia Nagrody ustala ZG SBP, w porozumieniu z Komisją Nagrody.
12. Regulamin Nagrody zatwierdzono Uchwałą nr 9 ZG SBP w dniu 21.06.2006 r.

# Spis treści

# Contents

|  |    |
|--|----|
| Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)   | 1  |
| Listy  | 2  |
| Nieprzemysłana parcelacja Biblioteki Gdańskiej PAN (Tadeusz ORACKI)  | 2  |
| Artykuły   | 3  |
| Aleksander RADWAŃSKI: Niedomniemana słabość systemowa  | 3  |
| Bożena BEDNAREK-MICHALSKA: OPEN ACCESS i biblioteki  | 7  |
| Jan WOŁOSZ: Co się zdarzyło w bibliotekach publicznych po zmianie ustroju?   | 12 |
| Lucjan BILIŃSKI: Jubileusz specjalnej kolekcji poloników w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie                        | 19 |
| Andrzej MĘŻYŃSKI: Czarna dziura w historii czasopisma „Bibliotekarz”. Czy to możliwe?                                | 25 |
| Rafał GOLAT: Kontekst prawny bibliograficznej działalności bibliotek   | 27 |
| Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)   | 29 |
| Z bibliotek  | 30 |
| Oferta usług Biblioteki Głównej AM w Warszawie. Kierunki rozwoju (Irmina UTRATA)                                     | 30 |
| Sprawozdania i relacje   | 35 |
| Tydzień Bibliotek 2006 (Jan WOŁOSZ)  | 35 |
| Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2005 (Jadwiga SADOWSKA)   | 36 |
| Nowy ISBN-13. Zmiana numerów ISBN z 10-cyfrowych na 13-cyfrowe   | 36 |
| Jubileusz 55-lecia działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie (Jan WOŁOSZ)                          | 37 |
| Konferencja nt. „Myśl niezależna w literaturze” (Anetta WIŚNIEWSKA)  | 38 |
| Przegląd publikacji  | 40 |
| <i>Dziela Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską.</i> Oprac. Anna Wolnik (Małgorzata JAGIELSKA) | 40 |
| Maria Wanda Sidor: <i>Jakość usług bibliotecznych. Badanie metodą SERVQUAL</i> (Grażyna JAROSZEWICZ)                 | 41 |
| Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)   | 43 |
| Pyłki (Andrzej KEMPA)  | 44 |
| Wyjaśnienia prawne   | 45 |
| Nowelizacja ustawy o prawie autorskim (Lucjan BILIŃSKI)  | 45 |
| W kilku słowach  | 46 |
| <br>   |    |
| Watching Realities (Jan WOŁOSZ)  | 1  |
| Letters  | 2  |
| Inconsiderate Breaking up of the Library of the Polish Academy of Science in Gdańsk (Tadeusz ORACKI)                 | 2  |
| Articles   | 3  |
| Aleksander RADWAŃSKI: Not-supposed System Weakness   | 3  |
| Bożena BEDNAREK-MICHALSKA: OPEN ACCESS and Libraries   | 7  |
| Jan WOŁOSZ: What Has Happened in Public Libraries after Transformation?  | 12 |
| Lucjan BILIŃSKI: Jubilee of the Polonica Special Collection at the w Library of Congress in Washington?              | 19 |
| Andrzej MĘŻYŃSKI: Black Hole in the History of the „Bibliotekarz” Journal. Is this Possible?                         | 25 |
| Rafał GOLAT: Legal context of the Libraries Bibliographical Activities   | 27 |

|   |    |
|---|----|
| Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)  | 29 |
| From Libraries  | 30 |
| Service Offer of the Main Library of the Medical University in Warsaw. Trends of Development (Irmína UTRATA)  | 30 |
| Events and Reports  | 35 |
| Week of Libraries '2006 (Jan WOŁOSZ)  | 35 |
| The Adam Łysakowski Scientific Award of the PLA for 2005 (Jadwiga SADOWSKA)   | 36 |
| New ISBN-13. Change of ISBN Number from 10 to 13 Digits   | 36 |
| Fifty-fifth Anniversary of the Voievodship Public Library in Olsztyn Activities (Jan WOŁOSZ)  | 37 |
| Conference on „Independent Thought in Literature” (Anetta WIŚNIEWSKA)   | 38 |
| Review of Publications  | 40 |
| Dzieła Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską. (Jan Paul's II Works. Bibliography of the Publications that Have Been Published outside Poland. Oprac. Anna Wolnik (Małgorzata JAGIELSKA) | 40 |
| Maria Wanda Sidor: Jakość usług bibliotecznych. Badanie metodą SERVQUAL (Quality of Library Services. Investigation using SERVQUAL Method (Grażyna JAROSZEWICZ)   | 41 |
| New Books Flash (Halina MIGAS-BRONIEK)  | 43 |
| Stardust (Andrzej KEMPA)  | 44 |
| Legal Explanations  | 45 |
| Revisal of the Polish Copyright Law (Lucjan BILIŃSKI)   | 45 |
| In a Nutshell   | 46 |

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

**Komitet Redakcyjny:** Teresa ARENDT, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

**Redaktor naczelny:** Jan WOŁOSZ (e-mail: jan.wolosz@op.pl). **Sekretarz redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK. **Skład i lamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA

WYDAWNICTWO



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

**Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI**

e-mail: [wyd.sbp-portal@wp.pl](mailto:wyd.sbp-portal@wp.pl)

Dział Sprzedaży – e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki  
Nakład: 2200 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624



## OKAZJA!!! DOBRE I WARTOŚCIOWE – BARDZO TANIO!



**Drodzy Czytelnicy!**

Proponujemy Wam uzupełnienie Waszych zbiorów a także zbiorów bibliotek, w których pracujecie, o książki wartościowe, które są końcówkami nakładów. Sądzymy, że będzie to także ciekawa oferta dla studentów i wszystkich innych osób doksztalających się.

### DAJEMY BARDZO ATRAKCYJNE CENY ZA NAPRAWDĘ WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI

1. Pr. zb. – *Biblioteka a niepełnosprawność w rodzinie* – 5 zł
2. J. Szmidt – *Biblioteki polskie we współczesnym Londynie* – 5 zł
3. Pr. zb. – *Biblioteki publiczne w erze cyfrowej. Poradnik Pulmana* – 10 zł
4. Pr. zb. – *Co nam zostało z tych lat? 80-lecie „Bibliotekarza” i 50-lecie „Poradnika Bibliotekarza”* – 5 zł
5. J. S. Bystron – *Człowiek i książka* – 5 zł
6. D. Grygowski – *Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece* – 18 zł
7. Pr. zb. – *Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO* – 5 zł
8. Pr. zb. – *Jak pomagać bibliotekom. Dylematy czasu przemian* – 1 zł
9. J. Wołosz – *Jaka biblioteka publiczna* – 5 zł
10. D. Kuźmina – *Jakub Wujek (1541-1597)* – 10 zł
11. A. Łysakowski – *Katalog przedmiotowy* – 5 zł
12. D. Kuźmina – *Katechizmy w Rzeczypospolitej* – 10 zł
13. Pr. zb. – *Kustosze zbiorów specjalnych* – 3 zł
14. M. Dembowska – *Metoda bibliografii polskiej Karola Estreichera* – 5 zł
15. Pr. zb. – *Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne* – 5 zł
16. A. Zielak – *Niepełnosprawni w świecie Internetu* – 3 zł
17. Pr. zb. – *Obsługa informacyjna w bibliotekach warszawskich* – 3 zł
18. Pr. zb. – *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych* – 5 zł
19. Pr. zb. – *Ochrona narodowego zasobu bibliotecznego* – 5 zł
20. A. Czerwińska – *Pismo i książka w systemie L Braille’a w Polsce. Historia i funkcje rewalidacyjne* – 3 zł
21. W. J. Podgórski – *Poeci na tulaczce* – 9 zł
22. Pr. zb. – *Samorządowe biblioteki powiatowe. Projekcje i realia* – 3 zł
23. M. Kisilowska – *Skamandryci w fotografii i fonografii* – 5 zł
24. Pr. zb. – *Standaryzacja kosztów w bibliotekach publicznych* – 3 zł
25. W. Januszko – *Systemy informacji gospodarczej* – 3 zł
26. S. Błaszczak – *Trwałość papieru w książkach polskich* – 3 zł
27. K. Wodniak – *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki* – 10 zł
28. Pr. zb. – *Wypożyczenia międzybiblioteczne. Stan i perspektywy* – 3 zł
29. M. Banacka – *Zaluski i inicjatywy artystyczne* – 5 zł
30. B. Orłowski – *Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych dla bibliotekarzy* – 3 zł
31. Pr. zb. – *Zasłużeni dla SBP* – 3 zł
32. Pr. zb. – *Znawcy rękopisów* – 3 zł

#### ZAMÓWIENIA:

Dział Promocji i Kolportażu:  
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213  
Tel. (0-22) 825-50-24  
Faks: (0-22) 825-53-49  
E-mail: sprzedaz\_sbp@wp.pl

UWAGA! Ceny ww. pozycji aktualne od 1.04.2006 r.



**Biblioteka Analiz**

**Polecamy nasze najnowsze publikacje:**



**Łukasz Gołębiewski**  
**Book Market in Poland**

s. 236, 60 zł, ISBN 83-89143-53-4

Angielski przekład najbardziej znanej publikacji poświęconej polskiemu rynkowi książki, która ukazuje się od 1998 roku w formie aktualizowanego rocznika. Dane o wydawnictwach, hurtowniach, księgarniach detalicznych, sprzedaży wysyłkowej, eksporcie i imporcie, liczne tabele prezentujące dane statystyczne, adresy najważniejszych polskich firm i instytucji zajmujących się książką.



**Kuba Frołow**  
**Jak wypromowano bestseller**

s. 98, 17 zł, ISBN 83-89143-56-9

Książka zawiera teksty publikowane na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz” w 2005 i 2006 roku. Wszystkie ukazały się w dziale „Jak wypromowano bestseller”. W miarę regularnie staraliśmy się przedstawiać Czytelnikom rozmaite sposoby promowania książek. Dziś można powiedzieć, że ilu wydawców – tyle sposobów. Choć istnieją niezmiennie od lat zasady marketingu, opisane przykłady pokazują, że wydawnicze hity powstają częstokroć z pominięciem tych reguł.

**Biblioteka Analiz Sp. z o.o.**

**ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,**

**tel. 0 22 827 93 50, fax 0 22 828 36 31, [www.rynek-ksiazki.pl](http://www.rynek-ksiazki.pl), [marketing@rynek-ksiazki.pl](mailto:marketing@rynek-ksiazki.pl)**

## **WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”**

### **„RUCH” S.A**

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2006 r. wynosi 29,70 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

#### **1. Prenumerata krajowa:**

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

#### **2. Prenumerata zagraniczna:**

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

### **POCZTA POLSKA**

#### **1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:**

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

#### **2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:**

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
  - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
  - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
  - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
  - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
  - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
  - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

### **STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

WYDAWNICTWO



**DO WSZYSTKICH TYCH,  
KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ**

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

### POLECAMY NASZE CZASOPISMA

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze  
w bibliotekarstwie i informacji naukowej

**BIBLIOTEKARZ.** Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA.** Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

**ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ.** Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

**PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY.** Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

**EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB.** Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; [ebib.redakcja@oss.wroc.pl](mailto:ebib.redakcja@oss.wroc.pl)

WYDAWNICTWO



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA  
możesz zamówić:**

WYDAWNICTWO



- |               |  |
|---------------|--|
| Pisemnie      | – Dział Promocji i Kolportażu<br>02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213 |
| Telefonicznie | – (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26                                  |
| Faks          | – (0-prefiks - 22) 825-53-49   |
| E-mail:       | <a href="mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl">sprzedaz_sbp@wp.pl</a>               |

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI  
BYŁBY O WIELE UBOŻSZY**